Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 28 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 132. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 8 czerwca 1930 r. | Rok XXIV.

Wszystkim Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciołom życzy wesołych

Zielonych Świąt

Redakcja i Administracja.

Duch — Bóg a Polska.

Byt i wielkość państwa polega nietylko na sprężystości organizacyjnej i odpowiedniej sile liczebnej armji, ale przedewszystkiem na zwartości wewnętrznej i **tężyźnie moralnej** danego narodu. Historja uczy, że państwa, które tej zasady chrześcijańskiej nie znały względnie od niej odbiegły, osłabły i zmalały lub też zupełnie wymazane zostały z kart świata.

I państwo nasze ma smutne pod tym względem doświadczenie. Zajrzyjmy tylko do przedrozbiorowych kart Polski.

Dopóki państwo nasze opierało się na zasadach Chrystusowych, a naród przejęty był przykazaniami boskiemi, w szczególności zaś najgłówniejszym nakazem Boskiego Zbawiciela **„miłuj bliźniego twego, jak siebie samego"**, Polska zajmowała jedno z najprzedniejszych miejsc wśród państw europejskich. Odkąd jednak odbiegliśmy od tych zasad i rzuciliśmy się w objęcia szatana, utraciliśmy wolność i niepodległość i długie lata znosić musieliśmy męki i katusze.

Smutne dzieje naszej niewoli winny być dla nas należytą przestrogą, w jakim kierunku i pod jakiemi hasłami należy prowadzić łódź państwową. Niestety **w niektórych dziedzinach naszego życia państwowego i publicznego dzieją się rzeczy, które wręcz na zgubę Polski działają.**

Ustawiczne spory między władzą ustawodawczą a władzą wykonawczą, zacietrzewienie partyjne posunięte do ostatecznych granic, stawianie interesów osobistych i partyjnych ponad interes państwowy, żerowanie na najniższych instynktach ludzkich, a wreszcie wzajemna nienawiść i niezgoda, słowem, **porzucenie wzniosłych haseł chrześcijańskich, a nawrót do starożytnego pogaństwa i bezmyślne tarzanie się w pogaństwie nowoczesnem,** oto groźne objawy które każdego szczerego patrjotę napawają serdeczną troską o dobro i przyszłość państwa.

Jedni wołają: niema zgody, niema pokoju, dopóki rządzi sanacja; inni mówią: my rozkazujemy, a wy słuchać musicie; jeszcze inni krzyczą: kto nawołuje do pacyfikacji umysłów, ten jest zdrajcą sprawy narodowej itd. itd.

Tymczasem wszystkie te hasła są **niechrześcijańskie, niemądre i szkodliwe.** Potęgują one nienawiść wśród Polaków i pomnażają zamęt w kraju, z czego skwapliwie korzystają **partje wywrotowe oraz jawni i skryci wrogowie naszego państwa.**

W uroczystość Zesłania Ducha św. módlmy się do Boga Wszechmogącego i Matki Najświętszej, **aby Duch św. natchnął zdrową myślą kierowników nawy państwowej i przywódców partyjnych** i wskazał im właściwą drogę, prowadzącą do uzdrowienia stosunków i podźwignięcia kraju z chwilowej niemocy, **a całe społeczeństwo skierował pod sztandar Chrystusowy,** iżbyśmy wszyscy zrozumieli, że jesteśmy dziećmi jednej Matki, dla której żyć i umrzeć jest naszym obowiązkiem.

F.

Zakończenie śledztwa w sprawie zajścia na pograniczu pod Opaleniem.

Polscy urzędnicy zostali celowo wciągnięci w zasadzkę.

Warszawa, 7. 6. (PAT.) Polsko-niemiecka komisja do zbadania zajścia granicznego między Opaleniem a Neuhofen zakończyła w dniu wczorajszym obrady w sprawie rzeczonego zajścia. W rezultacie strony wymieniły między sobą pisemne orzeczenia, zawierające ustosunkowanie się polskiej i niemieckiej delegacji do wyników przewodu. Ponieważ mimo wyczerpującej dyskusji **nie doszło do złożenia obu rządom wspólnego raportu,** komisja postanowiła, aby zarówno niemieccy, jak i polscy członkowie komisji złożyli swemu rządowi oba orzeczenia do dalszej decyzji. Komisja uznała następnie swą pracę za zakończoną.

Orzeczenie polskich członków komisji mieszanej zostało zamknięte następującymi wynikami:

1. Agent niemieckiego wywiadu zaczepnego, którego od r. 1912 był urzędnikiem Bruno Fude, otrzymał polecenie od swej władzy, **by wciągnął w zasadzkę** polskich funkcjonarjuszy Straży Granicznej i **zwabił ich na terytorjum niemieckie.**

2. Wciągnięty w zasadzkę komisarz Straży Granicznej Leśkiewicz **został zastrzelony przez niemiecką policję,** zaś komisarz Biedrzyński został aresztowany i osadzony w więzieniu.

3. Postępowanie niemieckiej policji granicznej, która stworzyła całkowicie stan faktyczny z dnia 24 maja 1930 r. nie było wywołane ani potrzebą obrony granic państwa niemieckiego, ani koniecznością ochrony tajemnic państwowych.

4. **Polska straż graniczna nie wkroczyła na niemieckie terytorjum.**

5. **Polska straż graniczna była ostrzeliwana na własnem terytorjum przez Niemców.**

Jak się ponadto dowiadujemy, polscy przedstawiciele komisji mieszanej dla zbadania zajścia granicznego z dnia 24 maja br. ustalili, że **akt prowokacji** polskich funkcjonarjuszów Straży Granicznej został przeprowadzony za pośrednictwem wspomnianego w komunikacie Brunona Fudego, który zanim wszedł w kontakt z organami polskiej straży granicznej, już **był agentem strony przeciwnej.** Fakt przejścia granicy przez oficerów straży granicznej Biedrzyńskiego i śp. Leśkiewicza został wykonany **na propozycję i w towarzystwie urzędnika niemieckiej policji granicznej Stulicha,** który z racji swego urzędowego stanowiska upoważnił polskich funkcjonarjuszów straży granicznej do przejścia na terytorjum niemieckie.

Wkońcu delegaci polscy stwierdzili, że poza wprowadzonymi na teren niemiecki przez komisarza Stulicha, komisarzami Biedrzyńskim i śp. Leśkiewiczem, nikt inny z funkcjonarjuszów polskich granicy niemieckiej nie przekroczył.

W dniu dzisiejszym sędzia Łuksemburg, przewodniczący delegacji polskiej, złoży rządowi szczegółowe sprawozdanie z przebiegu i wyników prac komisji.

Niemcy zwalają całą winę na „agentów" polskich.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 7. 6. Półurzędowo komunikują Niemcy w prasie swojej wyniki śledztwa w sprawie wypadku pogranicznego pod Opaleniem.

Obu komisjom nie udało się opracować wspólnego sprawozdania, tak że Niemcy ograniczają się do tekstu komisji niemieckiej, i oświadczają, iż

winę wypadku ponosi Polska

i że poseł niemiecki w Warszawie ma złożyć protest rządu Rzeszy u polskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Cała prasa niemiecka poza „Vorwärtsem" popiera stanowisko swojego kraju i mniej lub więcej ostro występuje

przeciwko „szpiegostwu polskiemu" nad granicą.

Jedynie „Vorwärts", główny organ socjalistyczny, zaznacza, że wprawdzie większa wina jest po stronie polskiej a Niemcy są formalnie w porządku,

nie są jednak w porządku moralnie,

gdyż nęcenie polskich szpiegów w pułapkę na terenie niemieckim nie jest czynem bohaterskim. Ustęp komunikatu niemieckiego, że „urzędnicy niemieccy uważali za swój obowiązek udawać, że się zgodzili na propozycję polską", t. j. propozycję pozyskania dokumentów, zdaje się wskazywać na to, że niemiecki urząd do spraw zagranicznych nie solidaryzuje się 100-procentowo z takiemi metodami, przypominającemi **Nicka Cartera** (jest to znana w Niemczech postać awanturniczego detektywa).

W związku z całą przykrą aferą uważamy za swój obowiązek zaznaczyć, że podobnie, jak zajęliśmy stanowisko bezstronne na początku zajścia, musimy objektywnie zastrzec się ostro, przeciwko ważności komunikatu niemieckiego opracowanego bez porozumienia się z polskimi członkami. Komisja mieszana, przeprowadzająca śledztwo, miała rację bytu tylko w dwóch wypadkach:

1) o ile śledztwo zostało przeprowadzone wspólnie, tj. łącznie przez członków niemieckich i polskich,

i 2) o ileby każda ze stron w komisji umożliwiała drugiej stronie dokładne przeprowadzenie badań.

Żaden z tych warunków nie został wykonany.

Odmowa dostarczenia aresztowanego komisarza polskiej straży granicznej przed komisję mieszaną

jest rzeczą bardzo dziwną i sabotującą możliwość śledztwa.

Protest niemiecki, z jakim wystąpi poseł Rauscher na zasadzie takiego śledztwa, nietylko nie ma żadnego znaczenia, ale nie przyczyni się do uspokojenia naprężonych stosunków. Twierdzenie niemieckie, że inicjatywa afery szpiegowskiej wyszła ze strony polskiej, nie jest sprawą dowiedzioną wobec zasadniczych braków śledztwa. Opinja polska musi sobie jasno zdać sprawę z właściwego charakteru tych nieco śmiesznych badań.

B.

Gdańsk ma otrzymać nowy senat lewicowo-centrowy.

Gdańsk, 6. 6. (PAT.) Przed dwoma tygodniami rozbiły się podjęte ostatnio próby, mające na celu utworzenie nowego senatu W. M. Gdańska, wobec czego w ostatnich dniach odbyły się pomiędzy rzeczoznawcami socjaldemokratów i centrowców rokowania, które doprowadziły do porozumienia.

W związku z tem przedstawiciele socjal-demokratów oświadczyli, że podejmują się inicjatywy utworzenia **nowego senatu lewicowo-centrowego** i w tym celu rozpoczęli pertraktacje z centrowcami, z grupą urzędniczą i z grupą liberałów, które wchodzą w ewentualną rachubę przy tworzeniu nowego senatu.

Wczoraj odbyło się zebranie funkcjonarjuszy partyjnych partji socjal-demokratycznej, którzy po ożywionej debacie wypowiedzieli się **za objęciem rządu Wolnego Miasta przez partję socjaldemokratyczną.**

Uroczystości w Spale.

Cztery tysiące dzieci składa hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Spała, 7. 6. (PAT.) W rezydencji p. Prezydenta rozpoczęły się wczoraj uroczystości, związane z okręgowem świętem Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego O. K. IV. Od wczesnego ranka zaczęły nadjeżdżać od strony Łodzi i Piotrkowa pociągi zapełnione **młodzieżą szkół średnich i powszechnych,** która brała udział w święcie w liczbie około 4 000 osób. Następnie odbyła się przed Panem Prezydentem defilada młodzieży, a potem na wielkim stadjonie sportowym wielkie popisy i gry sportowe.

U stóp loży znalazło się około **100 dzieci z bukietami.** P. Prezydent Rzeczypospolitej wzruszony żywym hołdem młodzieży, wyszedł wraz z małżonką ze swej loży, aby przywitać młodzież i podziękować za kwiaty.

Młodzież oraz tłumy, zgromadzone na trybunie zgotowały p. Prezydentowi Rzplitej **spontaniczną owację, która trwała dłuższy czas.** Okrzykom na cześć Pana Prezydenta nie było końca.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 7. 6. (tel. wł.) Krążą pogłoski o nowej zmianie jaka ma nastąpić w najbliższym czasie w rządzie. Mówią, że ustąpi minister Boerner, tekę zaś po nim obejmie Jędrzej Moraczewski, były minister robót publicznych, przywódca t. zw. socjalistów rządowych. (Wiadomość co do Boernera wydaje nam się nieprawdopodobną. Raczej Matakiewicza zastąpi Moraczewski, o ile pogłoskom wierzyć. — Przyp. red.)

Londyn, 6. 6. Lloyd George podkreślił, że **równość i niezależność wszystkich małych narodów imperjum jest obecnie faktem dokonanym.** Jeżeli jednak jedność tych narodów nie stanie się równie istotną jak równość, to imperjum **ostatecznie się rozpadnie.** Jeżeli narody imperjum nie osiągną urzeczywistnienia tego ideału w czasie obecnym, to będzie to jedną z najlepszych straconych okazyj, jaką kiedykolwiek notowała historja.

H...aryman mści się.

Warszawa, 7. 6. Wczoraj przedstawiciele koncernu Harimana otrzymawszy odpowiedź odmowną wyjechali z Warszawy udając się do Paryża. Rokowania z Harimanem trwały dwa lata i 4 miesiące. aHriman uruchomił cały sztab fachowców, którzy przygotowali obszerną literaturę o elektryfikacji Polski. Koszty utrzymania reprezentacji Harimana w Warszawie wyniosły około 250 tysięcy dolarów. Wczoraj rozeszła się pogłoska jakoby firma Hariman wystąpiła do rządu z żądaniem odszkodowania w wysokości 2 miljonów złotych. Pogłoska ta nie odpowiada narazie prawdzie, gdyż Hariman złoży drugą ofertę na dogodniejszych dla Polski warunkach.

Nieszczęśliwy pomysł.

Adam Loret — panem lasów polskich.

Warszawa, 7. 6. Rada ministrów zatwierdziła wniosek o wyodrębnieniu departamentu leśnictwa, pięciu wydziałów związanych ściśle z gospodarką lasów państwowych podległej bezpośrednio ministerstwu rolnictwa. Kierownictwo poruczono dyrektorowi **Adamowi Loretowi.** Zarządzenie to ma charakter wewnętrzno - organizacyjny i jest równoznaczne z niedoszłem utworzeniem samodzielnego przedsiębiorstwa p. t. **Polskie Lasy Państwowe.** Projekt taki był oceniony przez czynniki gospodarcze bardzo krytycznie.

Z sejmu śląskiego.

Katowice, 7. 6. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu śląskiego na propozycję wicemarszałka Roguszczaka szereg wniosków, stanowiących ¾ porządku obrad przesłano do odnośnych komisyj, których ukonstytuowanie się nastąpi dnia 11 bm. Następnie klub PPS złożył oświadczenie w sprawie **zasiłków dla bezrobotnych, którzy pracują na niemieckim G. Śląsku** oraz **dla reemigrantów.** Po przemówieniach posła Adamka (PPS) i Sikory (NPR) odczytano wnioski i jedną interpelację, poczem przewodniczący wicemarszałek Roguszczak zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na piątek 13 bm.

Rząd bawarski zabiera się energicznie do Stahlhelmu.

Hitlerowcy wysuwają hasło walki z Polską i bolszewizmem.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 7. 6. W Monachjum panuje wielki gwałt z powodu zakazu ministerstwa spraw wewnętrznych noszenia mundurów przez członków organizacyj półwojskowych. Zakaz ten skierowany jest w pierwszym względzie przeciwko Stahlhelmowi i hitlerowcom.

Jako pierwszy skutek zakazu zostały **odwołane zjazdy obu tych organizacyj,** które miały się odbyć w czerwcu w Ratysbonie, a później w Norymberdze. Zjazd w Ratysbonie, na którym zebrać się miał Stahlhelm bawarski i delegacje Stahlhelmu z innych krajów związkowych, odbyć się miał w dniach 14 i 15 czerwca i stał pod bardzo oryginalnem hasłem **obrony niemieckiej marchji wschodniej oraz walki przeciwko bolszewikom,** t. zn. skierowanem najpierw przeciwko Polsce, a potem, niezależnie od tego, przeciwko komunizmowi.

Jako protest przeciwko noszeniu mundurów ukazali się na wczorajszem posiedzeniu **sejmu bawarskiego** posłowie narodowi socjalistyczni w swoich mundurach partyjnych. Z chwilą, kiedy jeden z nich wstąpił na trybunę, aby przemawiać, opuścili posłowie bawarskiej partji ludowej, związku chłopskiego i socjalistów salę sejmową. W chwilę potem usunął marszałek sejmu jednego z posłów - hitlerowców z sali za uwagi robione z miejsca, drugiemu zaś udzielił nagany. Marszałek oświadczył, że w przyszłości usuwać będzie z sejmu wszystkich hitlerowców, którzy przyjdą w mundurach partyjnych, gdyż jest to **prowokacja.** **B.**

„Wampir“ z Düsseldorfu wielokrotnym mordercą i podpalaczem.

Nowe zbrodnie Piotra Kürtena.

Każdy dzień niemal przynosi jakieś nowe szczegóły, związane ze zbrodniczą karjerą życiową masowego mordercy z Düsseldorfu.

Piotr Kürten przyznaje z cynizmem do rozmaitych zbrodni. Do tej pory wyznał już, iż nietylko dokonał 20-tu morderstw, lecz, że również ma na sumieniu 20-cia wznieconych umyślnie pożarów. W Pappenweller, gdzie zamordował jedną ze swych ofiar i zagrzebał jej zwłoki, podpalił Kürten stodołę, ponadto niejednokrotnie podkładał ogień pod sterty zboża, stajnie, spichlerze itd. Nikt nie był nigdy świadkiem wzniecania tych zbrodniczych pożarów. Nigdy też podejrzenie nie padło na jego osobę.

Obecnie dopiero Kürten przyznaje się cynicznie do tych zbrodniczych czynów, z których jest równie dumny, jak i ze wszystkich dokonanych morderstw.

Władze śledcze düsseldorfskie mają teraz jeszcze trudniejsze zadanie zbadania prawdziwości zeznań „wampira“ i ustalenia wszystkich nowowyjawionych przezeń zbrodni.

Gwałtowna burza we Francji.

Paryż, 7. 6. (PAT.) Huragan niezwykłej gwałtowności rozszalał się w okręgu ljońskim. Lotnisko w Bron wysłało natychmiast depeszę radjową do sterowca „Hr. Zeppelin“, który po przeleceniu nad Walencją skierował się na Montelimar. Kilkakrotne sygnały radjowe, wysłane z lotniska, zostały jednakże bez odpowiedzi. Huragan, połączony z ulewnym deszczem, trwa w dalszym ciągu.

Aeroplany w walce z powstańcami hinduskimi.

Peszawar, 6. 6. (PAT) Posuwanie się oddziałów szczepu Afridi na Peszawar zostało szybko wstrzymane. Dla utrudnienia pościgu powstańcy Afridi wykopali doły na drodze i w wielu miejscach pościnali przydrożne drzewa, zwalając je na drogę. **Aeroplany** zaatakowały znaczną grupę cofających się, zadając im poważne straty. Oddziały wojskowe rozpoczęły walkę z poszczególnemi grupami przeciwnika, lecz **trudny teren** ogromnie utrudnia ich akcję.

Krwawa bójka w obronie... byków.

W Melun (niedaleko Passia) doszło do zajść między zwolennikami walki byków a członkami Towarzystwa Ochrony Zwierząt, występującymi przeciwko tym walkom. Około 600 osób, członków Towarzystwa, usiłowało nie dopuścić do walk, protestując przeciwko ich odbywaniu. W związku z tem wywiązała się walka między zwolennikami i przeciwnikami walk byków; policja musiała interwenjować, aresztując 40 osób. Podobne zajścia miały się wydarzyć również w Nancy.

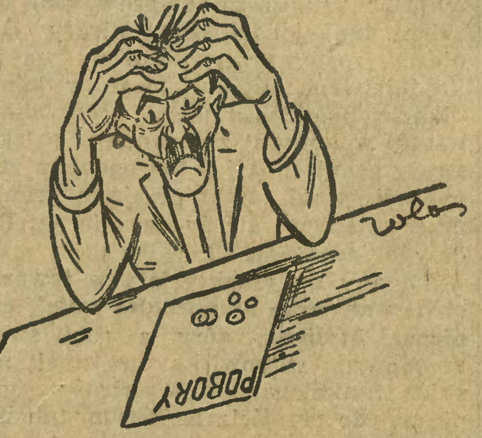
Skazanie komunistów poznańskich.

(PAT) W sądzie okręgowym w Poznaniu zapadł wyrok przeciwko grupie komunistów, która wywołała przed kilku tygodniami zaburzenia przed urzędem Pośrednictwa Pracy. Z pośród pięciu oskarżonych skazano Chwiałkowskiego na 3 lata ciężkiego więzienia, Jakubowskiego na 1 rok więzienia i Brygiera na 2 lata twierdzy. Dwóch innych oskarżonych uwolniono. Chwiałkowski i Brygier są członkami poznańskiej rady miejskiej z listy komunistycznej.

Sterowiec „Hr. Zeppelin“ już znowu nad Francją.

Paryż, 6. 6. (PAT.) Sterowiec „Hrabia Zeppelin“ przeleciał nad Marsylją.

Z sytuacji gospodarczej.



Nędza urzędników jest konjunkturalna,



a nędza kupców jest strukturalną.

Porażki polskich pięściarzy w Budapeszcie.

Budapeszt, 6. 6. (PAT.) W drugim dniu zawodów bokserskich o mistrzostwo Europy wzięło udział około 70 bokserów z 12 krajów. Drugi dzień był dla Polaków bardziej **niepomyślny, ponieśli oni bowiem same porażki.** W wadze lekkiej Seweryniak (Polska) stoczył walkę z Heldem (Niemcy). Walka była zupełnie równorzędną, sędzia jednak przyznał zwycięstwo Heldowi, wobec czego Polska złożyła protest przeciwko krzywdzącemu ją rozstrzygnięciu. W wadze średniej walka pomiędzy Wieczorkiem (Polska) i Szigetim (Węgry) zakończyła się zdecydowanem zwycięstwem Węgra na punkty.

B. wojacy włoscy za porozumieniem włosko-francuskiem.

Byli ochotnicy włoscy w armji francuskiej uchwalili rezolucję, wyrażającą dawnym kolegom - kombatantom francuzom uczucia niezachwianej przyjaźni. Ochotnicy spodziewają się, że Francja i Włochy rozpatrzą w duchu całkowitej lojalności, czy uzasadnione są pewne zarzuty, podnoszące przez włoską opinję publiczną w stosunku do polityki francuskiej i są przekonani, że wspomnienie braterstwa broni i wspólność kultury zdołają przezwyciężyć wszelkie nieporozumienia.

Dar Litwy dla Papieża.

(KAP). Na audjencji prywatnej poseł litewski doręczył Papieżowi list prezydenta Litwy z życzeniami w związku ze złotym jubileuszem kapłańskim Ojca św. oraz jako dar jubileuszowy postyllę katolicką, która wydana była w r. 1599 i należy do pierwszych dzieł, drukowanych w języku litewskim.

Ofiara idjotycznego zakładu.

Targnął się na życie, rzuciwszy się pod koła pociągu pod Poznaniem 30-letni stolarz Pszeniczny. Zobowiązał się on wykonać umeblowanie w oznaczonym terminie, a na wypadek niedotrzymania terminu miał zrzec się urządzenia swego warsztatu na rzecz zamawiającego Ponieważ istotnie dotrzymanie terminu okazało się niemożliwe, zamawiający zaś z całą bezwzględnością domagał się wypełnienia warunków umowy, przeto Pszeniczny, widząc się zrujnowanym, pozbawił się życia.

Stan pogody w piątek.

Pogodnie i dość ciepło było rankiem dnia 6 bm. w całej Polsce. Nocą było jeszcze chłodno, a miejscami na Pomorzu oraz w górach wystąpiły przymrózki, o godzinie 7 jednak temperatura wzrosła już do około 9° na Podkarpaciu, do 11° na Podolu, Wołyniu i Polesiu, a do około 14° w pozostałych okolicach Polski. Ślady opadów w ciągu doby ubiegłej notowano tylko w dolinie Dniestru i na północnych zboczach Karpat Wschodnich.

Zapowiedź na sobotę: Dość pogodnie i ciepło. Rankiem miejscami opary. słabe wiatry miejscowe.

W Bydgoszczy było we wczorajszy piątek pogodnie. Koło południa zrobiło się bardzo gorąco i niebo wypogodziło się zupełnie. Koło wieczora nastał jak zwykle w tegorocznym czerwcu, silny chłód. Dziś (w sobotę) przygrzewa **milę słoneczko od samego rana.**

Przegląd religijny i społeczny.

Święto „Ducha Prawdy".

1. Prawda??.. „Co to jest prawda?..". Znane pytanie Poncjusza Piłata jest ze wszechmiar uzasadnione. Wszak niema odpowiedzi sprzeczniejszych, niż to właśnie pytanie.

— Niema prawdy, są tylko prawdopodobieństwa, mówią jedni.

— Wszystko jest prawdą, bo wszystko poznajemy zmysłami, a zmysły nie mylą, głoszą drudzy.

— Jest prawda, ale znajduje się ona tylko w posiadaniu jednego czlwieka. Każdy ma **swoją** prawdę, wołają inni.

— Prawdą jest to, na co się wszyscy ludzie zgadzają, — twierdzą tamci.

— Prawda jest to „zrównanie umysłu z rzeczą", powiedział jeden wielki filozof. Bardzo to mądrze, ale bardzo nieściśle. Cała bowiem trudność przenosi się na owo tajemnicze „zrównanie". Dlaczegoż, gdy „dwaj badają to samo", dochodzą do zgoła czasem odmiennych wyników?

— Prawda, to „duchowy ogląd". Prawdę zdobywamy tylko zagłębiając się w tajniki naszej świadomości. Prawda więc, to kontemplacja „idei wszechobecnej o rzeczach". Niestety jakże różne są wyniki kontemplacji joga indyjskiego, mnicha z wyspy Athos, Kartuza z gór Alpejskich, albo św. Teresa „od Dzieciątka Jezus„?

A więc cóż to jest prawda?

. . . .

Ile głów, tyle zdań. Ile stronnictw, każde się za jedynie prawdziwe uważa. Ile grup religijnych, każda o sobie twierdzi, że ona tylko posiada prawdę.

Stąd krok tylko do popularnej opinji, że „właściwie niewiadomo, czy jest jaka prawda". „Prawda to siła fizyczna". „Każda religja jest prawdziwa" i t. p.

Sądy takie, to bankructwo ducha ludzkiego przed trudnościami w szukaniu prawdy. To otwarta droga do sceptycyzmu i nihilizmu, a w ostatecznej analizie — do barbarzyństwa i dzikości

. . . .

Toteż zdrowy rozum ludzki, świat mężów szukających uczciwie prawdy, zaprotestował przeciw przywłaszczaniu sobie prawdy przez takich czy innych ludzi, albo przez takie czy inne grupy.

— Nie może być „wielu prawd", — prawda jest **tylko jedna.**

— Nie może być „prawdy chrześcijańskiej", „prawdy protestanckiej", „prawdy buddyjskiej" itd. Prawda (jeśli jest), jest **jednaka dla wszystkich.**

— Jeśliby prawda była tylko „względną", to wogóle nie byłoby żadnej prawdy. To bowiem, co „względnie prawdziwe", jest **tylko pod pewnym względem** prawdziwe, a więc w całości nie jest prawdziwe. „Prawdziwe" jest tylko to, co **pod każdym** względem jest prawdziwe, a więc — co jest **bezwzględnie prawdziwe.**

*

2. Największe dwie kule ołowiane rozumu ludzkiego: **sceptycyzm,** czyli zwątpienie w prawdę bezwzględną i **sofistyka,** czyli zaprzeczenie prawdy **ogólnej,** zostały roztopione ogniem Zielonych Świąt. Święto „Ducha Prawdy" wskazuje nam, gdzie i w jaki sposób mamy **szukać** prawdy.

Prawdą nie jest ani filozofja, ani taka czy inna szkoła, ani taka czy inna religja, ani taki czy inny Kościół.

Prawda jest tylko jedna, ponadludzka, ponadświatowa, nieskończona, żyjąca, czująca i działająca bez odpoczynku, zawsze ta sama.

Prawdą jest tylko Duch-Bóg.

Dlaczego?

Dwie właściwości „prawdy ludzkiej" wskazują nam na konieczność istnienia Osobowego Ducha Prawdy: pierwsza cecha — to niezaprzeczony fakt, że każda prawda jest **osobowa,** a droga — to dążność każdej prawdy osobowej **do absolutnej bezwzględności** i uniwersalizmu.

Trudno to oczywiście w kilku zdaniach należycie rozwinąć. Ale spójrzmy na życie: czy nie widzimy, nie spotykamy na każdym kroku, że **ten** mówi **tak,** a **tamten** — **owak?** Czy byłaby możliwa jakakolwiek prawda, gdyby absolutnie **nikt** jej nie głosił, nie twierdził?

Tak jest. Prawda jest i może być tylko osobowa. Musi być jakiś ktoś **rozumny,** który może o sobie powiedzieć: prawda, którą ją głoszę, jest najistotniejszą cechą mojej osobowości. Jak każda prawda względna albo częściowa przypuszcza istnienie osoby ograniczonej, tak prawda bezwzględna domaga się istnienia Osoby nieograniczonej.

Jeśli jest prawda cała, bezwzględna, to może ona być twlko Osobą. Ale czy jest?

Otóż rozum może nam tylko powiedzieć, że jeśli niema prawdy bezwzględnej, to wogóle niema żadnej prawdy. We wszystkiem bowiem, co ludzie twierdzą, jest ukryte przypuszczenie, że to, co oni właśnie twierdzą (o ile są z sobą zgodni) powinno mieć znaczenie zawsze i wszędzie, czyli powinno być czemś bezwzględnem, absolutnem. Prawda ludzka nabiera znaczenia dopiero w oparciu o Prawdę absolutną.

Objawienie się zaś Ducha św. w Kościele Chrystusowym, odpowiada temu postulatowi rozumu ludzkiego.

Prawda bezwzględna jest i działa! Jest nią Trzecia Osoba Boża, Duch Prawdy.

Ten sam.

Policjanci władający 7 językami.

W głównym urzędzie policyjnym w Chicago utworzono specjalny oddział dla wygody mieszkańców, słabo mówiących po angielsku, jak również w celu usprawnienia akcji policyjnej. Pracownicy tego oddziału władają 7-ma językami a mianowicie: angielskim, niemieckim, polskim, włoskim, szwedzkim, francuskim i żydowskim.

Aleksander Zajdlicz. 46

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

Wyszedł zmrożony i przygnębiony z tej wizyty. Ale teraz, w miarę jak go owionął mroźny wiatr, poczęło się w nim coś budzić jakby uczucie buntu. Czem są ci ludzie? — pomyślał. Czy są więcej warci odemnie, że mają prawo spoglądać na mnie zgóry? Przypomniał sobie, czem byli jego dziadowie. Że mój ojciec pracował rękoma? To jest powód do pogardy? Nie, przedewszystkiem to, że nie posiadam pałacu ani miljonowej fortuny. I tego pewno mieć nie będę, chyba musiałbym wygrać na loterji. Ale nazwisko moje może za 10 lat więcej w świecie znaczyć, niż tego nadętego filistra. W tej chwili przypomniało mu się zachowanie Lili i przeszedł go słodki dreszcz. Nie, on nie zrezygnuje ze swego i jej szczęścia, choćby mu dziesięć smoków broniło dostępu do jego królewny.

Takie myśli snując, dotarł Leon do przystanku metro. W tej chwili przyszło mu na myśl, że Lila nie zdążyła podać adresu owej Kaliszanki. Zapytał się najbliższego szofera, ale ten wzruszył ramionami.

— Warszawa jest wielka, by znać każdą cukierenkę. A wielki lokal to nie jest.

Podobną odpowiedź usłyszał od stójkowego. Usiadł więc w metro i wziął bilet na plac Teatralny. Tam jest biuro adresów. Ale biuro było w niedzielę zamknięte. Zaklął więc, jak prawdziwy Poznańczyk na porządki warszawskie. Bo choć wiele się zmieniło od czasów uzyskania niepodległości. Poznań zawsze jeszcze uważał się za wzór porządku. Co ja teraz zrobię — pomyślał z rozpaczą, skręcając bezmyślnie w Senatorską. Wszedł wraz z falą ludzką, która go niosła bez oporu z jego strony, na piętrowy chodnik i myślał jak się dowiedzieć owego adresu. Mimowoli patrzał przed siebie i zadrżał z radości, nie wierząc oczom: po drugiej stronie widział nad małą cukierenką lustrzany napis „Kaliszanka".

— To znaczy mieć szczęście! Ale co ona zrobi? Czy nie zrezygnuje, myśląc, że nie znajdę lokalu?

Była godzina druga. Wstąpił do najbliższej restauracji i zjadł skromny obiad. Kwadrans przed trzecią był w Kaliszance. Przyszło mu jednak na myśl, że może istnieje jeszcze drugi lokal tej nazwy. Kelner nie wiedział, ale właścicielka wyjaśniła mu wkońcu, że istnieje rzeczywiście jeszcze inna większa nieco Kaliszanka przy Marszałkowskiej, ale nie wiedziała dokładnie numeru.

— Niech pan zobaczy do książki telefonicznej

— Mój Boże, co ze mnie za gapa, że ja o tem od razu nie pomyślałem.

Istotnie były tam dwie „Kaliszanki". Zostawił więc polecenie, opisał „ową damę" i kazał powiedzieć, gdyby przyszła, że L. H. z Poznania jest w tej drugiej „Kaliszance". Wsiadł w samochód i minutę przed trzecią był na miejscu.

Czekał z niecierpliwością szaloną, liczył minuty, sekundy nawet, drgnął przy każdem otwarciu drzwi i za każdym razem rozczarował się boleśnie. Minął kwadrans, długi jak wieczność. Zaczął się już rozglądać po lokalu, potem zabrał się do zimnej już kawy. Nagle uczuł coś, jakby jej obecność. Spojrzał; Lila stała przed nim i miała kapelusz, którego nigdy jeszcze nie widział. Ale ukochaną pozna się i w nowym kapeluszu. Gdyby nie lokal publiczny, byłby się jej rzucił na szyję, ale teraz musiał się zadowolnić gorącemi pocałunkami jednej i drugiej ręki, aż Lila mu lekko zwróciła uwagę, że są w cukierni. W kilku słowach opowiedział jej swoje przygody, a ona jemu wszystkie niepokoje, które miała na ten temat. Ale ważniejszych spraw nie mogli dotknąć, mając wszędzie aż nazbyt bliskie sąsiedztwo.

— Liluś, szepnął Leon, czyby nie można gdzie swobodniej porozmawiać...

Oczy jej błysnęły porozumiewawczo.

— I ja o tem właśnie myślę. Wiesz, mam w tych rzeczach dziwnie mało eksperjencji, tu Mira mogłaby radą służyć. O tak, ta ma sposoby. Właściwie przecież, to wcale nie tak oryginalna sytuacja. Wiesz co, pojedziemy do jakiejś restauracji z seperatkami. Trochę się boję jakiegoś spotkania, bo o pecha nietrudno, ale... pal sęk...

Leonowi rozkosznie zrobiło się na tę myśl, a zarazem uczuł jakiś niesmak. Zdawało mu się, że takie seperatki pachną półświatkiem. Ale przystał bez namysłu. Zapłacili i wyszli. Wzięli auto.

— Dokąd?

— Jakiś możliwy lokal, niezbyt uczęszczany...

— Ze seperatkami, — mrugnął znacząco szofer.

Leona to ubodło. Ale Lila dorzuciła cicho:

— Tak.

Szofer oczywiście nie wybrał najbliższego lokalu. Zawiózł ich gdzieś na Stare Miasto. Restauracja była rzeczywiście dosyć pusta. Po chwili siedzieli w miło urządzonej seperatce. Abażur kolorowy, w różowym odcieniu rzucał łagodne światło na stół i szeroki szezlong. Zamówili herbaty, ciastek i owoców południowych. Pozostali sami. Rozpłonęli w żarach uścisków. Ale i teraz zasady silnie wszczepione Leonowi za czasów przynależności do organizacji etycznej młodych, wytrzymały napór pożądań. Ślubował on tam niegdyś, że dotrzyma czystości aż do małżeństwa. I to, oraz pamięć na wygłaszane przez niego zasady, uratowały go teraz. Czuł, że ona nie opierałaby się żadnemu żądaniu. Ale nałożył sobie hamulca, i nie poszedł dalej, niż uważał że mu prawo narzeczonego pozwala. Tylko, że to wyobrażenie o rzeczach dozwolonych, rozszerzało się u niego za każdym razem coraz bardziej.

Godzina minęła im jak minuta i Lila z rozpaczą stwierdziła, że czas będzie wracać, by jej nieobecność nie podpadła. Rodzice bowiem o tej porze budzą się z drzemki popołudniowej.

— Wiesz, normalnie nie mogę się uskarżać na ograniczanie mej swobody. Ale dziś mogliby mnie śledzić, bo zdaje się, mama zaczyna się domyślać...

— Liluś, czy ty masz nadzieję że twoi rodzice kiedykolwiek zgodzą się na nasze małżeństwo?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rywalka Gdańska w przeddzień sezonu

Nie trzeba zbyt długiej przerwy w zwiedzaniu czysto polskiego portu, aby ze zdziwieniem robić wielkie oczy na to, co się dzieje w Gdyni. Sąsiadka starego Gdańska rośnie w oczach trybem opisanym przez Wergilego, kiedy to ów przeddwutysięczny poeta opisuje wznoszenie się Kartaginy.

Chaty kaszubskie poznikały jak libijskie „magalia" (chałupy), piasek cofa się przed brukiem i chodnikami, wyrastają kolosy cztero i pięciopiętrowe obok dawniejszych bezplanowo budowanych parterowych domków i obok znacznych przestrzeni wolnych, gotowych do przyjęcia nowych murów.

Stąd to narazie mieszanina składająca się jeszcze z piaskowia, łanów zbożowych, baraków, will i różnych o amerykańskiem zacięciu wznoszonych gmachów, poprzerzynana już przeważnie brukowanemi ulicami i już dostatecznie uzielenionemi drzewem lub trawniczkiem.

Jednakże w tej mieszaninie widać coraz więcej planowości, uwzględniającej nowoczesne wynalazki i wygody. Razi wprawdzie brak dużego kościoła, ale każdy przeczuwa jego wykwit niechybny; razi też dysharmonja stylów, lecz niepodobna wszystko czynić naraz. Aby jej uniknąć musiałoby się budynki z przed 5 lub 6 laty poznosić, a przecież tu chodzi nie o samą artystyczną stronę miasta; chodzi o życie i zarobek, a w miarę sił finansowych niewątpliwie Magistrat usunie rażące dziwactwa stylów.

Z tem wszystkiem można się chwilowo pogodzić, i zamieszkali w Gdyni obywatele nie martwią się surowym wyglądem miasta; owszem powszechnie widzi się rozjaśnione oblicza, które mają się do czego uśmiechać: nad nimi wędruje po błękicie słońce, szukając, kogoby opalić. Pomaga mu w tem wiatr od morza i na spółkę fabrykują twarze mulatów, zadowolone z takiej cery polsko-murzyńskiej.

Uśmiech wzmaga się z przybyciem nad gładką toń wody, która chce wiecznie gaworzyć z ludźmi i coś tam szumi bezustannie, drapiąc konającemi bałwanami piasek albo chlupiąc o pomost z wielkiem zadowoleniem, że świeżo pomalowany i że dużo na nim ludzi „przyzwoitych" t. j. dostatnio ubranych.

Morze bowiem jest zawsze w godowej szacie, niby arystokrata, podczas gdy ziemia w niektórych miejscach ma wspaniałą nawet ukwieconą zieleń, gdzieindziej zaś łaty godne bolszewickiego łapserdaka.

Z tego też powodu tak wielka różnica w wyglądzie środków komunikacyjnych ziemskich i morskich. Kolej zawsze czarna, brudna, a statki i łodzie wiecznie umyte, jeśli nawet świeżo niepomalowane.

Akurat wyjeżdża taki nowiutki (lub przynajmniej odnowiony — w każdym razie elegant pierwszej klasy) statek „Gdańsk" z wycieczką do Bornholm. Wśród pasażerów na lekarstwo smutku nie upatrzysz. U wszystkich prawie, a u dam bezwzględnie u wszystkich, zęby (rzadziej ząbki) na wierzchu; niechybny znak beztroski. W oczach wyraźna chętka przygód (najprawdopodobniej erotycznych). Może się mylę, zdaje się jednak, że nie. Gdynia z plażą i portem przypomina właśnie to, co Sienkiewicz mówił o Ewce Nowowiejskiej, jakoby na jej buzi malowała się zachęta: „Nażci gęby!".

Atoli są ludzie na morzu żyjący żywotem zakonnym. To marynarka wojenna.

Rzecz dziwna; myśmy na ziemskim padole przyzwyczaili się do zdania, że tam ład i porządek, gdzie pracowita ręka kobieca. Tymczasem na statkach wojennych baby nie uświadczysz, a wszystko błyszczy się, jaśnieje i to nietylko zdala. Brzuchy okrętowe, kominy, maszty, pokład są tak samo czyste jak mundury oficerów — a nawet i majtków, a jeśli który z nich brudny to dlatego, że dopiero po robocie, ale już pierze (szczotką ryżową) własne majtki płócienne.

Niemniej elegancji widzi się wśród „cywilów", którzy kroczą jak panowie tego świata w mieście nowem, nie znającem jeszcze, co to bieda. Ma się wrażenie, że ci ludzie nie posiadają żadnej troski i żadnych więzów moralnych jak tylko baczenie na jedyny zakaz rozpowszechniony po trawnikach: „Nie deptać trawy!".

O szczęśliwe miasto, do którego wnet napłyną tłumy żądne fali, opalenia i chwilowego pomieszkania, a zostawią wzamian grube pieniądze na... dalszą rozbudowę portowego grodu. **Kr. Stasicki.**

Cholera roślinna zalewa winnice Włoch.

50 procent zbiorów zniszczonych.

(Od wł. korespondenta „Dzien. Bydg.")

Właściciele olbrzymich winnic na terenie Kampanji i gór albańskich od kilkunastu dni walczą ze straszną chorobą, jaka dotknęła ich winnice „pronospera", zwana popularnie cholerą roślinną. Mimo wytężonej walki z chorobą w niektórych winnicach 50% tegorocznych zbiorów w winnicach należy uważać za stracone.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że winnice dotknięte chorobą produkowały rocznie kilkanaście miljonów litrów — to szkody dziś wyrządzone przez cholerę roślinną są olbrzymie.

Walka z tą zarazą roślinną, która w podobnej sile wystąpiła 40 lat temu, trwa dalej i czy się da uratować resztę winnic niewiadome.

Z KRAJU.

ŁÓDŹ. Rażeni piorunem. Burza z piorunami spowodowała dwa wypadki śmiertelne, mianowicie: we wsi Stara Kamienica piorun uderzył w stóg, pod którym schroniło się trzech wieśniaków. Dwóch z nich niej. Domasiewicz i Łęski zostali porażeni na śmierć, trzeci zaś Pawlak, który leżał między nimi, wyszedł bez szwanku.

KATOWICE. Budowa okazałego 14-piętrowego gmachu na G. Śląsku. Śląski urząd wojewódzki przystąpił do budowy 14-piętrowego gmachu w Katowicach przy ul. Zielonej i Wandy. Gmach ten pomieści w sobie 3 urzędy skarbowe, urząd opłat stemplowych, kasę skarbową, urząd akcyz i monopolów i t. d., obejmując łącznie 85 ubikacyj. Prócz tego w domu tym będą 42 mieszkania dla urzędników wojewódzkich. Gmach ten posiadać będzie najnowsze urządzenia mechaniczne i sanitarne, jak: centralę telefoniczną, pralnię mechaniczną, centralne ogrzewanie itd. Całość zostanie wykonana w konstrukcji żelaznej i wypełniona specjalną cegłą pustakową.

KATOWICE. Oszust nabrał kupca na 100 tys. złotych. Niejaki Jonas oszukał kupca Szczekowskiego na sumę zgórą 100 tys. złotych. Poza wymienionym kupcem padło ofiarami oszusta szereg innych osób. Po dokonaniu rozmaitych oszustw aferzysta Jonas potajemnie opuścił Katowice.

KATOWICE. Skazanie szpiega na 2½ roku więzienia. W sądzie okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa o szpiegostwo przeciwko K. Zaborskiemu i J. Kowalskiemu. Akt oskarżenia zarzuca m. in., że Zaborski od września 1927 roku do chwili aresztowania og tj. do 20 kwietnia 1928 r. stał na usługach wywiadu jednego z państw ościennych, Kowalskiemu natomiast zarzuca akt oskarżenia, iż pozostawał w kontakcie i współdziałał z Zaborskim. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Sąd wydał wyrok, skazujący Zaborskiego **na 2½ roku więzienia i pozbawienie praw obywatelstwa na przeciąg 3 lat.** Oskarżonego Kowalskiego sąd uniewinnił.

Dyplomaci według wyznań.

Większość katolicka wśród dyplomatów w Waszyngtonie.

Według urzędowej listy w Waszyngtonie na 420 członków korpusu dyplomatycznego oraz z ich żonami — 236 wyznaje religję katolicką.

Następujące poselstwa europejskie mają wyłącznie katolików w swym składzie: Francja, Włochy, Hiszpanja, Belgja, Austrja, Portugalja, Irlandja, Litwa i Polska.

Pozatem poselstwo angielskie liczy 15 katolików, niemieckie 4, węgierskie 4, czechosłowackie 2, holenderskie 2 i jugosłowiańskie 1.

Z pośród 55 placówek dyplomatycznych, akredytowanych w Waszyngtonie — 29 ma na czele posłów katolików, a mianowicie: ambasady: Polski, Francji, Peru, Meksyku, Włoch, Belgji, Hiszpanji, Belgji i Chili, poselstwa: Portugalji, Urugwaju, Węgier, Kolumbji, Panamy, Austrji, Wenezueli, San-Domingo, Guaternali, Hondurasu, Boliwji, Costa-Rica, Łotwy, Ekwatoru, Irlandji, Nikaraguy i Jugosławji.

Należy jeszcze dodać, że ambasador angielski, sir Esme Howard, który ustąpił w lutym rb., był katolikiem. Katoliczkami są również żony posłów Japonji i Chin.

Kulawa sytuacja gospodarcza



nie może utrzymać się na takich szczudłach.

Nowiny z Ameryki.

Żona Kellogа pisze książkę o królowej Jadwidze. — Zgon Heleny Staś.

Mrs. Kellog, żona byłego sekretarza Stanów Zjednoczonych, głośnego twórcy układu potępiającego wojny, podejmowała polskich delegatów na kongres higjeny umysłowej w Washingtonie. Dama ta zna Polskę i jest jej przyjaciółką, pisze nawet książkę o królowej Jadwidze. Rosną więc nasze sympatje — mimo wszystko...

W Kaliszu (w Polsce) w domu krewnych zmarła długoletnia polsko - amerykańska pisarka Helena Staś, ostatnio redaktorka Działu Kobiet w „Kurjerze" milwauckim. W Polsce przebywała od 1927 roku. Po długiej wychodźczej mitrędze doznała przynajmniej tej pociechy, że spoczęła w polskiej ziemi.

„Obce agentury" we Lwowie.

Lwów, 6. 6. (Telefonem). Policja śledcza lwowska prowadzi od trzech dni energiczne dochodzenia w sprawie wykrycia nowej wielkiej afery szpiegowskiej. Na czele szajki stał **wyższy urzędnik bankowy Lwowa**, którego nazwisko ze względu na toczące się śledztwo nie ujawniono. Dokonano szeregu rewizyj, które dostarczyły dowodów, iż pewna grupa ludzi prowadziła nietylko szpiegostwo wojskowe na rzecz państw ościennych lecz także szpiegostwo gospodarcze.

Dziecko spadło z mostu i utopiło się.

Spadły do rzeki Zakopianki pod Zakopanem dwie 5-letnie dziewczynki, przechodzące przez prowizoryczny most. Jednej z nich udało się z wody wydostać, druga zaś porwana przez nurt wody poniesiona została o tysiąc metrów wdół rzeki, gdzie zdołano zwłoki jej z wody wydostać.

Nieudała ucieczka wpław z Litwy.

Posterunek K. O. P. w Druskienikach zauważył w godzinach wieczornych, że do Niemna ze strony litewskiej rzucił się jakiś mężczyzna i usiłował przepłynąć rzekę na stronę polską. W odległości kilkunastu metrów od brzegu litewskiego płynący zaczął tonąć, jednakże strażnicy litewscy, którzy pośpieszyli mu na pomoc utonął go i wydostali na brzeg. Stwierdzono, że zbiegiem był Jerzy Bartinkas, oskarżony o uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski, któremu udało się przed paru dniami zbiec z więzienia.

—o—

Z Rosji sowieckiej.

Bolszewicy wysadzili w powietrze sobór charkowski.

Bolszewicy obecnie nietylko zamieniają świątynie na różne instytucje sowieckie, lecz także i burzą je. Niedawno został wysadzony w powietrze sobór w Charkowie, który należał do ukraińskiej cerkwi autokefalicznej. Pierwszy wybuch zburzył główną kopułę i trzeba było kilka razy podłożyć ładunki wybuchowe, aby zburzyć sobór ostatecznie. W najbliższych dniach ma być zburzona jeszcze jedna cerkiew.

Jeremiada Narodowa.

(Zamiast Kroniki Niedzielnej).

Bydgoszcz, 6 czerwca.

Wpadła na rafy „Sanacja“,
porobiły się w niej dziury,
i z okrętu majowego
uciekają grube szczury.

Widząc taką katastrofę
pyta naród zatroskany:
dokądże to okręt Dziadka
będą teraz nieść bałwany?



Próżno Dziadek marszczy czoło
i spojrzenie śle surowe,
biada! biada! już bałwany
wyrastają mu nad głowę.

Lecz ratunek byłby jeszcze,
gdyby Dziadek nasz kochany
z admiralskiej swej fregaty
zmieść potrafił te bałwany.

Ale Dziadek nie pilnuje
paleniska ani kotła,
z ręki mu się ster wysuwa
i zelżała jego miotła.

Dnie mijają, biegną lata,
czas jak strzała chybko leci,
a nam w Polsce coraz ciężej,
coraz więcej w kraju śmieci.

Cieszylim się że Sanacja
wybawi nas z mąk Tantala,
a tymczasem dziś Sanację
trzaby oddać do szpitala.

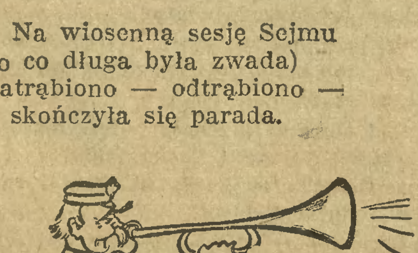


Bo znachorka pobiedniała,
coś ją strzyka, coś ją spiera —
mówią ludzie, że biedaczka
ma w żołądku solitera.

A soliter ten być musi
gad nie bylejaki, psiamać,
bo nietylko flaki wyje,
lecz i kości umie łamać.

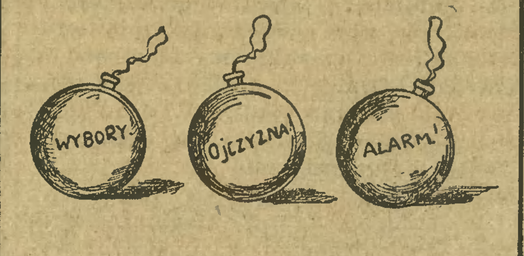
Matuszewski na urlopie
bawi wśród Italjańczyków —
Kombinator! żonę zabrał,
nam zostawił komorników.

Na wiosenną sesję Sejmu
(o co długa była zwada)
zatrąbiono — odtrąbiono —
i skończyła się parada.



A gdy znowu Sejm się zbierze
na narady, na uchwały,
wstanie Sławek, rzuci bombę
i rozerwie go w kawały.

Potem zaczną się wybory,
znów się wszystko skłębi razem,
będą bomby papierowe
ze smrodliwym pękać gazem.



I mieć będziem objawienie,
staniemy się świadkiem cudu,
jak postaną z tych oparów
trybunowie z woli ludu.

Ci też wezmą się za bary
będą grzmocić się w pośladki,
widowisko, awantury,
a ty, człeku, płać podatki!

Jeden byłby na nich sposób,
sposób dobry, chociaż stary:
mają oni się smarować,
sprawmy lepiej my im smary.



Aby zaś wiedzieli, zaco
biorą cięgi na klepisko,
możnaby im wciąż powtarzać:
Pax vobiscum! Pax vobiscum!

Połączone z rękoczynem
dobrotliwe, mądre słowo
nauczyłoby ich spełniać
ewangielję narodową.

*

Gadu, gadu, stary dziadu,
a rzekł Witos trafnie może:
Cierpliwości, kumy drogie,
wnetki bydzie jeszcze gorzy!



Jeszcze gorzej być nie może!
patryota jakiś strasz y...
Och, zbrodniarzu, tak to mało
opiekunom ufasz naszym?



St. B.

Podatek od bezżennych a duchowieństwo.

Biuro episkopatu w Warszawie otrzymało pismo Ministerstwa skarbu z ostateczną decyzją, że duchowieństwo podlega obowiązkowi płacenia 20 proc. podatku do podatku dochodowego z tytułu bezżenności. Ostateczna decyzja zapadła po otrzymaniu opinji generalnej prokuratorji opartej na argumencie, że w Polsce podatek na bezżennych nałożono nie z tego powodu, aby ich zmusić do małżeństwa, lub ukarać za bezżeństwo, ale dlatego, że bezżenni jako samotni, są w stanie trochę więcej zapłacić na cele państwowe aniżeli ludzie żonaci, obarczeni własną rodziną: racja ta dotyczy zarówno świeckich jak i duchownych. Zwolnienie duchownych od kawalerskiego dodatku podatkowego byłoby uprzywilejowaniem, które wymagałoby wprowadzenia do kraju drogą specjalnej ustawy prawnej. Zaznacza się, że kawalerski dodatek 20 proc. dolicza się dopiero tym kawalerom, którzy mają bardzo duże dochody (oznaczone w ustawie); z tej racji wielu księży jest wolnych od tego dodatku. Pozatem, kawaler bogaty, który ma na utrzymaniu jakiego członka rodziny, może żądać zwolnienia od dopłacania 20-procentowego dodatku kawalerskiego.

10 przykazań dla mężczyzn w Ameryce.

Widocznie amerykańskie panie nie są zbytnio zachwycone „wersalskością“ mężczyzn amerykańskich, skoro musiały aż założyć specjalny związek, który zajął się wypracowaniem „10-ciu przykazań grzeczności dla dżentelmenów“. Zawarte w tych przykazaniach postulaty mają odtąd obowiązywać wszystkich mężczyzn krainy dolarów, ubiegających się o tytuł „wzorowych dżentelmenów“.

Oto jak wyglądają te z niemałym trudem i po wielu burzliwych dyskusjach wypracowane „przykazania dobrego wychowania“:

1) Mężczyzna powinien zdejmować kapelusz w obecności damy, nawet... w zamkniętym samochodzie.

2) W restauracji polecenia damy powinny być wydawane kelnerowi bez żadnych komentarzy lub ironicznych uśmiechów.

3) Jeżeli dama spóźniła się na umówione spotkanie nie więcej jak o pół godziny, dżentelmen powinien... przestawić swój zegarek.

4) W obecności kobiet wydających wiele pieniędzy na stroje, nie powinno się mówić... o drożyźnie życia.

5) Mężczyzna powinien okazywać kobiecie swą zazdrość, nie używając do tego swej siły fizycznej.

6) Powinien pamiętać o tem, że żadna z przebywających w tem samem towarzystwie kobiet, nie jest lepiej ubrana od jego towarzyszki.

7) Każda ironiczna uwaga wypowiedziana w towarzystwie kobiety pod adresem jej przyjaciółki jest komplementem dla niej samej.

8) Niedyskretny mężczyzna jest niebezpieczniejszy od murzyna, który później podlega sądowi lynchu.

9) W grze w karty z kobietami, dżentelmen zamyka oczy na „pomaganie szczęściu“.

10) Samobójstwo w obecności kobiety jest nietaktem, którego powinno się unikać!

Gdyby mężczyzna spełnił te wszystkie postulaty, nie byłby mężczyzną, lecz lalkowatą małpą.

Ze świata.

Kaplica wybudowana przez samych trędowatych.

Chorzy z katolickiego zakładu dla trędowatych w Morogoro (brytyjska Afryka wschodnia) wybudowali własnemi siłami kaplicę przy swojem schronisku. Opieka nad tym zakładem powierzona została siostrom benedyktynkom z Tutzing w Bawarji. Zakonnice te w krajach misyjnych kierują 10 szpitalami, 2 zakładami dla trędowatych i 30 ambulatorjami.

Regularna komunikacja lotnicza między Londynem a Australją.

W angielskiej izbie lordów minister lotnictwa Thomson oświadczył, iż w końcu 1931 r. nastąpi otwarcie komunikacji lotniczej pomiędzy Anglją a Australją. Wiosną 1931 r. otwarta zostałaby linja lotnicza, wiodąca przez Afrykę z Kairu do Capetown.

150 żmij w winnicy.

W San Vito w jednej z winnic należących do rolnika Stefana Quaglia znaleziono olbrzymi kłąb żmij z gatunku vipera ospis. Na krzyk rolnika zbiegli się sąsiedzi, którym udało się zabić koło pięćdziesięciu żmij, podczas gdy conajmniej setka ukryła się w krzakach akacji rosnących opodal. Kilka lat temu w tej samej winnicy chłopi zabili czterysta żmij.

Uwolnienie telepaty.

W Litomierzycach (Czechosłowacja) zakończyła się rozprawa sądowa o oszustwo przeciwko telepacie Janowi Hanussenowi wyrokiem uwalniającym. W motywach wyroku oświadczył trybunał, że nie ma odwagi kwestjonować spraw naukowych, na podstawie jednak własnych spostrzeżeń nie jest wykluczona możliwość, iż Hanussen posiada dar jasnowidzenia. Trybunał przyznał, iż Hanussen posiada tajemniczą siłę psychiczną i że on o swoich zdolnościach jest przekonany.

Ustawa o ochronie religji w Niemczech.

(KAP) Dnia 27 maja rb. komisja prawa karnego Reichstagu przyjęła 15-ma głosami przeciwko 13-tu § 180 nowego kodeksu karnego. Paragraf ten dotyczy ochrony pokoju religijnego i ma brzmienie następujące:

„Kto znieważa publicznie w sposób obelżywy istniejącą w państwie społeczność religijną, która korzysta z prawa publicznego, będzie karany więzieniem do dwuch lat albo grzywną. Wykroczenie będzie ścigane tylko za zgodą zainteresowanej społeczności religijnej“.

Przedstawiciele centrum i bawarskiej partji ludowej głosowali przeciwko temu wnioskowi, ponieważ, według ich przekonania, nie zabezpiecza on w sposób dostateczny pokoju religijnego w społeczeństwie. Niemiecka prasa katolicka zaznacza, że właśnie w interesie tego pokoju należy żałować, że odrzucony został rzeczowy wniosek wspomnianych obu stronnictw, liczący się z istotnym stanem rzeczy w chwili obecnej.

Nauka — Literatura — Sztuka.

Odczyt Rabindranath Tagore w Oxfordzie.

W Oxfordzie bawi obecnie znakomity poeta indyjski Rabindranath Tagore. Pobyt jego w ośrodku wiedzy i kultury angielskiej obliczony jest na 10 dni. Tagore wygłosi szereg odczytów o filozofji religji. Pierwszy z tych odczytów odbył się w poniedziałek 26 maja i zgromadził wielotysięczne tłumy słuchaczy. Tagore mówił na temat wartości czynników humanitarnych w człowieku. Wykład jego był apoteozą buddyjskiego ideału człowieka. Owacja dla Rabindranatha Tagore była poniekąd hołdem dla Indyj tych samych sfer brytyjskich, z których się rekrutują rządzący w administracji brytyjskiej w Indjach Anglicy. Przykład ten jest wielce charakterystycznym dla dwutorowości umysłowości angielskiej.

O popiersie królowej Nefrotete.

Zapowiedź zwrotu popiersia królowej egipskiej Nefrotete spowodowała wielki napływ zwiedzających Nowe Muzeum w Berlinie. Odlewnia gipsowa nie może podołać wszystkim zamówieniom na kopje tego popiersia.

Międzynarodowa wystawa filmowa w Monachjum.

W dniu 5 czerwca otwarta będzie w Monachjum „Międzynarodowa Wystawa Filmowa" na r. 1930 na którą zgłoszono około 4 000 eksponatów. Wystawę podzielono na cztery działy: artystyczny, naukowy, reportażu i reklamy oraz dział konstrukcyjny. Równocześnie urządzono wystawę fotosów filmowych i fotografji.

Berlin przeciwko sztuce Pirandella.

Do skandalicznych zajść doszło w Berlinie w czasie przedstawienia sztuki Pirandellego p. t. „Dziś improwizujemy" wystawionej w teatrze im. Lessinga. Sztuka ta była pierwszem widowiskiem z cyklu berlińskich tygodni sztuki. Publiczność gwizdami i okrzykami przerywala tok przedstawienia.

Upadek prasy liberalnej w Anglji.

W angielskich kołach politycznych sensację stanowi sfuzjonowanie dzienników liberalnych „Daily Chronicle" i Daily News". W ten sposób zamiast trzech dzienników liberalnych w ciągu dwóch lat pozostał w Londynie tylko jeden (przed dwoma laty „Westminster Gazette" został sfuzjonowany z „Daily News"). Upadek prasy liberalnej postępuje równolegle z upadkiem znaczenia politycznego stronnictwa liberałów. Nowo powstałe pismo nosić będzie nazwę „Daily News Chronicle". Dawny „Daily Chronicle" istniał przez lat 50. Długoletnim jego redaktorem był m. in. sir Robert Donald, autor proniemieckiej książki o G. Śląsku, która w zeszłym roku spowodowała szereg kompromitujących autora rewelacyj.

Jeszcze o jubileuszu Maxa Reinhardta.

Cała prasa berlińska ogłasza obszerne artykuły o pracy wielkiego reżysera Reinhardta. Kanclerz Rzeszy i pruski minister kultury przesłali mu z okazji jubileuszu depesze gratulacyjne. Niemiecki klub sceniczny mianował Reinhardta członkiem honorowym. Również Towarzystwo Historji Teatru przyznało mu ten tytuł. W dniu jubileuszu, dnia 30 maja, w Deutsche Theater dano uroczyste przedstawienie „Nietoperza", po którem odbył się wielki bankiet w sali Marmurowej ogrodu Zoologicznego, z udziałem wybitnych osobistości ze świata politycznego, naukowego i artystycznego Niemiec i zagranicy.

Na fundusz Nansena.

Z Osla donoszą urzędowo: Według testamentu Nansena ¼ część jego majątku przypada fundacji Nansena, która została utworzona w Norwegji po ekspedycji Nansena, na biegum Północy. Wysokość tego udziału ma wynosić 90 000 zł.

Hindusi są odporni na bakterje suchot.

Odbywający podróż naukową po Europie hinduski prof. S. Ukil, podzielił się z gronem lekarzy niemieckich wynikami swoich badań nad specjalną odpornością hindusów na zarazki gruźlicy. Według tych obserwacyj Hindusi zajmują pośrednie miejsce między zachodnią Europą a szczególnie skłonnymi do gruźlicy murzynami.

O wyświetlanie niemieckich dźwiękowców w Pradze.

W Pradze czeskiej odbyło się zebranie krajowego związku właścicieli kinoteatrów, na którem omawiano kwestję wyświetlania niemieckich filmów mówionych. Na zebraniu przyjęto rezolucję, opiewającą, że niemieckie filmy mogą być wyświetlane tylko w kinoteatrach, podających się za niemieckie. Ilość tych kinoteatrów będzie uzależniona od żądań mieszkańców danego miasta.

Mistrzowi z Czarnolasu.

(W czterechsetną rocznicę urodzin Kochanowskiego).

Pod lipy czarnoleskiej cienistym konarem
Dumałeś — a dłoń twoja uderzała w struny
I płynęła poezja twa promiennym czarem
Zrzucając świat kryjące marazmu całuny.

A do ciebie płynęły bujnych chwil wspomnienia
Jak ku zorzy wieczornej lotne mkną zefiry...
Zjawiała się twa młodość z pod przeszłości cienia
I słyszałeś natchniony dźwięk Ronsarda liry —

I nieba Fancji toń widziałeś lazurową,
Pod którą cię pieściły złote sny o sławie,
Sny, co poszły za tobą, — gdyś mocarne słowo,
Rzuciwszy obcą ziemię, niósł ojczystej sprawie.

A gdy zachód rozpalał tęcze i witraże
I purpurowy blask w wieczornej świecił dobie —
Tyś z lutnią w dłoni szedł, gdzie ciche śpią cmentarze,
By płakać i rozmyślać na Urszulki grobie.

I kiedy tam klęczałeś, nisko pochylony,
Roniąc łzy, co padały na rozkwitłe róże —
Zdawało-ć się, że słyszysz harf anielskich tony
I słodki głos swej córy w rajskich dziewic chórze

Aż nastał wreszcie dzień, co spełnił wolę Pana
I kres położył twemu życiu strudzonemu,
Gdy znów do ciebie przyszła córa twa świetlana,
By duszę ojca oddać Ojcu Przedwiecznemu.

Odszedłeś tam, gdzie toną miljony stuleci
I pożegnało ciebie braci twoich łkanie, —
Pod lipą czarnoleską miejsce pustką świeci,
Na zawsze lutnia twa zamilkła, mistrzu Janie.

Lecz duch twój nie umiera — sława twa nie skona,
Bo w sercach trwa Narodu pomnik twój spiżowy,
I za to hołd ci składa Polska Odrodzona,
Że w dłoni twej zakwitnął — kwiat ojczystej mowy.

Józef Leliwa Daszkiewicz.

Alina Prus-Krzemińska.

Oczy niegodne.

Z cyklu „W ogrodach wiosny".

W paradnej izbie na łóżku, leży nowiuteńki garnitur Kostka, obok koszula w zielone prążki i para sinawobiałych mankiet, z niespożytej masy gumowej.

Kostek pluszcze się od godziny w stawku za stodołą, dziwnie rozrzutnie dziś z mydłem się obchodząc.

Za jakieś pół godziny zadzwonią na sumę. Matka z młodszemi dziećmi poszła na wotywę, Kostek z ojcem i Adelą — wdową po zaginionym bracie, wybiera się na wielką mszą, połączoną z uroczystą procesją do czterech ołtarzy.

— Też ci akurat dzisiej potrzebno tako opresyjo! — zauważył ojciec Kostka, gospodarz Bożenkowski Michał.

Wyszedł właśnie, ażeby przyjrzeć się łące, gdzie w promieniach czerwonego słonka zaczęły się różowić strzępiaste polne goździki i gdzie pod opieką matek uwijają się w trawie najmłodsze gąsięta.

— Każde jedno dyby ten puch na mleczu, dyby ten kwiat żółciuśki, co te nogi dostoł i po ty łące uwroco...

Kostek nie ma dziś oczu dla wszystkich tych śliczności. Na uwagę ojca nic nie odpowiedział, nawet nie spojrzał w jego stronę, zaambarasowany jakiś — zły na coś czy na kogoś, chlusta wodą dookoła i śmieje się szyderczo kącikami ust, a czoło chmurne ma, jak człowiek, który z wewnętrznym smutkiem się zmaga.

Wyłażąc z wody mruczał coś pod nosem.

Fragment jakiejś głęboko utajonej myśli przyszedł widocznie do głosu, akcentując słowa rozgoryczenia pełne.

— Opresja!.. Wiele mi sa dziś już nie pomoże taka opresyja... psia kręć... aby tyle, że po wierzchu...

Popatrzał na chatę co jednem okiem bez sad zerkała za stodołę, i odrazu — niby ta mokrość, co mu ją z pleców na poczekaniu to słońce wypiło, wszystka mankolja odeszła od niego.

Może przypomniał sobie nowy garnitur, co leży jak ulał, a może... coś innego.

Kto się tam dowie kiedy, o czem rozmyśla taki żuk majowy, zgubiony w gąszczu miodem pachnących gałązek onej wierzby, co nade drogą stoi dla nikogo?

— — — — — — — —

Zdążyli na czas, ale Kostek nie poszedł z ojcem i Adelą między gospodarzy. Został w kruchcie, tłumacząc się upałem. Jedna z brzóz, co przy drzwiach stały, chłodziła mu twarz rozpaloną, a taką dziś inną, że znajome dziewczęta poznać go nie mogły. W świątecznej paradzie a nie widział im się wcale. Brązowy kolor mu nie pasuje, czy co?..

Przy ołtarzu odezwały się dzwonki ministrantów, i krótko po tem, ponad łanem schylonych głów ludzkich, wśród woni z kadzielnic, aż hen ku cmentarnej bramie popłynęło donośne — cudownie nastrojowe

— Ecce panis angelorum!

Kostka kurcz chwycił za gardło — byłby się w głos rozszlochał, gdyby nie wzgląd na ludzi.

Jak mógł opanował wzruszenie, bo oto tłum zaczął się podnosić i posuwać ku wyjściu, tocząc z sobą falę potężnej hołdowniczej pieśni „Twoja cześć, chwała..."

W pewnym momencie Kostek dojrzał gdzieś, pękiem czereśni zdobny kapelusz Adeli, jej szafirową, mocno dekoltowaną suknię, i skupienie prysło — a rzewność duszy wygnały te jakieś niedobre poruszenia serca, które mu od kilku dni spokoju nie dają...

— — — — — — — —

Idą do domu przez pole, dróżkami pełnemi jakiego jeno ziela pachnącego.

— Ale się też księdzu zmyliło dzisiaj! — rozpoczął gawędę młody Bożenkowski. — Zapomnieli Hostyji założyć, Monstrancyja próżna szła...

— Człowieku! Co też ty jeno wygadujesz! — zgromił go ojciec. — Pecie była tak jak zawdy! Widoczna była dyby to słońce jaśniejąca! Zamroczyło cię co, czy jak?

Kostek zaniechał sprzeczki z ojcem, tak jest pewien, że Hostji w monstrancji nie było.

Spojrzał właśnie gdy baldachim przechodził tuż blisko, i zdziwił się mocno, że półksiężyc za szkłem pusty jest. Później jeszcze raz przy pierwszym ołtarzu stwierdził to samo.

Adela milczy. Ona się coprawda monstrancji nie przyglądała, ale po co się z tem wydawać. Ostrożna jak jest, zajmuje zawsze stanowisko wyczekujące — nie zdradza się z niczem.

Przyszedłszy do domu, Kostek powtórzył matce swoje przypuszczenia co do omyłki ze strony księdza, staruszka, który widocznie pamięć ma już kiepską i wzrok też.

Matkę przerażenie zdjęło

— A Słowo Pańskie! Coby też to była za taka procesyja bez najgłówniejszej Osoby tego Boga utajonego w Hostji przenajświętszej! Na sumie nie była, więc nie mogłaby przysięgać, że Kostek się myli, tylko ją to zadziwia, że ojciec z Adelą na jedno wychodzą.

Adela wciągnięta do rozmowy i zapytana wprost, mówiła, że nic jej nie podpadło, że Hostja była w monstrancji — że ona ją widziała doskonale.

Kostek z niezwykłym u niego uporem obstawał przy swojem, tak, że matka zaniepokojona, przez całą resztę dnia rozmyślała o tej sprawie, i postanowiła, że jutro oboje z synem pójdą na nieszpory...

Przekona się, czy on może jaki niegodzien, ten chłopiec, czy co?.. Jezusie Maryja!..

Ociągał się trochę, ale — poszedł.

— — — — — — — —

Bożenkowska i jej syn, przyszedłszy na nieszpory bardzo wczas, znaleźli się tuż przy balustradzie, odgradzającej presbyterjum od nawy kościoła.

Oboje z wielkiem przejęciem czekali na akt Wystawienia — matka pocieszona trochę tem, że Kostek się zachwiał, bo już w drodze do kościoła zaczął przypuszczać, że może się „przewidział".

Chłopcy przy ołtarzu uderzyli w dzwonki, proboszcz otwarł tabernakulum, wystawił puszkę, umieścił Hostję w monstrancji i przez welon biały ująwszy podstawę tejże, do ludu się obrócił.

Ponad tłumem przeszedł wiew majestatu, co zgina kolana i nachyla głowy...

Bożenkowska spojrzała na syna i oczyma go spytała: widzisz?

Kostek zbladł i zaczerwienił się. Już chciał odkiwnąć głową że „tak", ale — nie potrafi kłamać! Przed ludźmi nie, a tym więcej przed Bogiem...

Dał znak, że nie widzi.

Po nieszporach zaraz poprosił wikarego o spowiedź.

Dziewiętnaście lat, w myślach, mowie i uczynkach czysty jak lilja, teraz jakieś zło go opętało — skalał sukienkę niewinności.

Bóg, którego Kostek aż do niedawna był dzieckiem umiłowanem, dziś... zasłonił się przed nim...

Ojciec zasmucony, znak mu dał! Jaki znak! Cud! Groza przenikła serce — wstrząs duszę oprzytomnił...

— — — — — — — —

Idąc dalej po linji cudu, Kostek opuścił dom, gdzie nań czyhała pokusa w osobie Adeli, i do wojska jako ochotnik się zgłosił,

Duch Święty.

Przepięknie ułożył Kościół Katolicki porządek głównych świąt dorocznych. Zaczyna się rok kościelny adwentową tęsknotą za wyzwoleniem ludzkości z mocy zła, w którą ułomny człowiek w raju pogrążył siebie wraz z nieszczęsnem potomstwem. Aliści pojawia się gwiazda nadziei nad Betlejem; rodzi się Mocarz z berłem zbawczem, lecz ludzkość, zbyt silnie dzierżona więzami piekieł, zaśleplona własnemi grzechami, krzyżuje Zbawcę, który dopiero cudem Zmartwychwstania ma wyraźniej wykazać swoje boskie posłannictwo.

Wszelako zmartwychwstał Pan nie dla tłumu; widzą go zboźni uczniowie i nawrócona niewiasta.

Dlaczego nie ukazał się po wstaniu z grobu Chrystus rzeszom?

Snać trzeba było pewnej zasługi ludzi, aby zyskać niebo; trzeba było, aby uwierzyli i to nie samemu Bogu-Człowiekowi, który umarł, ale prostakom galilejskim, łowiącym ryby, a nie mądrość ze świętych ksiąg Zakonu.

Lecz i oni sami, oni uczniowie Pana, nie czuli się na siłach, by szerzyć naukę Mistrza. Ulękli się przemocy złych ludzi i nie ważyli się wystąpić z Ewangelją.

Chrystus znał ich słabość, przeto postanowił pierwsze filary swej nauki uczynić silnemi pod każdym względem. Apostołowie umieli być nie tylko słuchaczami Jego nauki, świadkami cudów i mężami czerpiącymi zasoby miłości ze wzoru Mistrza, ale niezachwianymi wojownikami w imię ludzkiego dobra i boskiej prawdy.

Chrystus przysposobił ich jako wojowników, to znaczy nauczył ich, jak mają ludzkość dla Boga zdobywać, lecz jeszcze nie otrzymali Apostołowie daru, któryby ich wyniósł na godność rycerzy Chrystusowych. Potrzebne im było uroczyste pasowanie na rycerzy Wiary świętej, aby poczuli się w dostojeństwie apostolskiej pracy, która czyniła z nich zastępców Chrystusa na ziemi.

Odbył się tedy ostatni akt sprawy Bożej, akt poświęcenia głów i serc, przygotowanych do niesienia światła Wiary. Zstąpił Duch Święty i obdarzył Apostołów niebiańską mocą, która przerodziła ich w odważnych głosicieli Ewangelji, przeświadczonych o owocnej pracy, choćby spotykały ich najsroższe przeszkody, a nawet śmierć sama.

Duch Święty sprawdził, że zrozumieli zwycięstwo mimo śmierci. Wszak Mistrz umęczony umarł, a przecież ożył z chwałą. Duch Święty wlał w nich przekonanie, że i oni Mistrzowi podobni pod tym względem, że śmierć ich nie będzie wieczną.

Że się ten cud ziścił, wiemy z Pisma św. Bo poznaliśmy poprzednio uczniów Jezusa jako słabych, pierzchających w chwilach bolesnych dla Mistrza („Uderz pasterza, a rozproszą się owce“). Jakaż nagle odmiana po przyjściu „Ducha Prawdy, który nauczył ich wszelkiej prawdy“?!

Zdziwił się lud izraelski, słysząc Apostołów odważnie głoszących naukę Chrystusa, bo ujrzał ich jako innych ludzi, z zaziemską mocą, z niezachwianą wiarą i bezwzględną wolą spełnienia przykazań Mistrza.

A co dziwniejsze, raczej cudowniejsze, że sami napełnieni Duchem Świętym, posiadali władzę przelewania Go w innych. Lubo sami ginęli śmiercią męczeńską, znajdowali coraz liczniejszych następców z tąż samą gotowością poniesienia śmierci w imię Wiary. Wtem właśnie niezniszczalność potęgi Ducha Świętego, że żyje w swych wyznawcach i szerzy się po całym świecie wraz z nauką Chrystusa i zwycięża mrok grzechu i piekła.

W naszej polskiej przyrodzie prześlicznie odwierciadla się cała akcja zbawienia ludzkości:

Gdy natura zamiera, tęsknimy za Bogiem, który rodzi się w chwili, kiedy dokucza największy mróz i najdłuższa ciemność. Zdaje się, że jeszcze jeden, dwa dni krótkie i coraz zimniejsze, a nastąpi zupełna zagłada życia.

Wtedy wszakże następuje przełom. Bóg się rodzi, a z tą chwilą cofać się zaczyna mrok i zima. Potem niby cieplej i pogodniej; t— —nów szaruga przedwiosenna; wszystko to podobne do walki Chrystusa ze złymi ludźmi, aż o świcie wiasny przypada straszny Wielki Tydzień, kiedy to ludzie zabijają swego Boga.

Ale to złudne zwycięstwo piekła i złudna przemoc zimy, bo słońce świeci coraz jaśniej, a Kościół Katolicki święci wówczas uroczystość Zmartwychwstania.

Wszelako natura dopiero w rozkwicie. Jeszcze słońce nie rozgrzało, ażeby zieleń mogła dojrzeć. To dzieje się wtedy dopiero, kiedy wiara, nadzieja i miłość Apostołów rozgorzała pod wpływem Ducha Świętego, który — niby to letnie słońce swoim żarem — utwierdził moc wyznawców Chrystusa.

Wreszcie jeszcze dni dziesięć, a okażą się owoce potęgi Ducha Świętego tj. Wiara św., która do tego stopnia wzrosła i umocniła się, iż uroczyście wychodzi na świat w postaci Najśw. Sakramentu obnoszonego przez kapłana wśród zboźnych rzesz ludzkich, wśród pieśni, zieleni i kwiecia po placach i ulicach, gdzie Ciału Bożemu publicznie hołd wierni składają.

Kr. Stasicki.

Modlitwa do Ducha Światłości.

Słońce miljony skier i promieni
Rzuca na ziemię. Gra dzwonów spiż,
Toną ołtarze w strojnej zieleni,
„Veni Creator“ ulata wzwyż.

Duchu Światłości! co w lazurowej
Zorzy przybywasz w triumfu dzień —
U stóp Twych dzisiaj Naród Piastowy
Korzy się pośród błagalnych pień.

Tyś to pochodnią sławy i męstwa
Wiódł przodków naszych przez dziejów [szlak,
Za Tobą szumiał sztandar zwycięstwa
Zaklęty w skrzydeł husarskich znak.

A gdy cień okrył polską krainę,
Gdy nią zawładnął zdradziecki wróg —
Tyś nam odrodzin wieszczące godzinę
Oddalał tchnienie haniebnych trwóg.

Oto skończona już noc niewoli,
Umilkły echa dziejowych burz,
Ale promienny świt lepszej doli
Nie płonie jeszcze tysiącem zórz.

Tyrańskie padły w proch kazamaty,
Lecz gnębi Polskę — wewnętrzna waśń!

Kiedyż nam szczęścia zakwitną kwiaty
I legendarna ziści się baśń?

Ducha Światłości! przed Twe ołtarze,
Co krasą szaty wiosennej lśnią,
My, chyląc łzami zalane twarze,
Niesiemy korną modlitwę swą:

Niech zajaśnieje blask ery nowej,
O której Naród oddawna śni,
Niech wróci złoty wiek Zygmuntowy
I wskrzeszą laury minionych dni!

Niechaj przed Boskiem Twem Objawie-
Runie potęga szatańskich twierdz, [niem
Czystych, natchnionych uczuć płomie-
Zapał miljony oziębłych serc! [niem

Niechaj naszemi łzami obmyta
Z niewoli jadu, z dziejowych win
Wstanie promienna Rzeczpospolita
Na wielkie dzieło, co zwie się CZYN!

Pokrzep cierpiących mocą Swą Bożą,
Usłysz modlitwę błagalnych pień,
Niech nam przyszłości świetlanej zorzą
Zapłonie Twego triumfu dzień!

Józef Leliwa-Daszkiewicz.

Kronika katolicka.

Nowe krzyże przy drogach w Holandji.

(KAP). Według planu pewnego nieznanego z nazwiska katolika, w prowincji holenderskiej Północnego Brabantu na miejscach dawnych kapliczek, zburzonych w czasach reformacji, mają być wzniesione ponownie krzyże przydrożne. W gminach już postawiono krzyże wysokości dwunastu stóp, wzorowane na oryginale włoskiego rzeźbiarza Caproni'ego.

Konsystorz watykański.

(KAP) Dnia 20-go bm. Ojciec św. odbył tajny a następnie publiczny konsystorz, w którym wzięli udział obecni w Rzymie kardynałowie. Członkowie św. Kolegjum wypowiedzieli się w sprawie wszczętych procesów kanonizacyjnych. Ostateczna decyzja Papieża nastąpi dopiero po konsystorzu czwartkowym, w którym uczestniczyli również przebywający w Rzymie patrjarchowie, arcybiskupi i biskupi w liczbie około 120 osób.

Duchowieństwo niemieckie zaprasza na wakacje księży francuskich.

(KAP) Duchowieństwo niemieckie zaprasza w roku bieżącym na odpoczynek letni do Niemiec pewną liczbę księży francuskich, którzy — jak piszą inicjatorzy, zapoznają się ze stosunkami niemieckiemi, uzupełnią znajomość języka niemieckiego i przysłużą się sprawie zbliżenia niemiecko - francuskiego. Zaproszeni księża znajdą gościnę na plebanjach katolickich, w klasztorach lub w rodzinach katolickich, przyczem będą świadczyli pewne usługi, jak odprawianie nabożeństw, urządzanie godzin języka francuskiego itd.

Nowe stwierdzone przez komisję lekarską uzdrowienie w Lourdes.

(KAP) „Journal de la Grotte de Lourdes“ z 25 maja rb. ogłasza, co następuje: Dnia 17 maja 1930 r. doniesiono urzędowo o cudownem uzdrowieniu p. Marcela Michel, listonosza z Cressier (Neuchatel). P. Michel, liczący 45 lat, od r. 1917 dotknięty był nieuleczalną chorobą (entérite mucomembraneuse classique), wobec której lekarze byli bezsilni. Uleczony został po trzeciem zanurzeniu w wodzie w Lourdes. Od tego dnia p. Marcel Michel cieszy się kwitnącem zdrowiem do tego stopnia, iż mógł powrócić do pracy i wykonywać ją, jak przed chorobą.

Doroczny kongres katolickiej młodzieży francuskiej.

(KAP). Katolickie zjednoczenie młodzieży francuskiej odbyło niedawno swój doroczny kongres w Nancy przy udziale 5.000 delegatów. Przedmiotem obrad był problem „życia pracy“. Szczegółowej analizie poddano zagadnienie walki klas i stwierdzono, że przeciwności między pracownikami a pracodawcami mogą być usunięte tylko przez przyznawanie pracy ludzkiej większej wartości oraz przez organizację związków zawodowych pracodawców i pracowników. Zadanie katolików polega na tem, by pozyskać zaufanie świata robotniczego i pracowniczego przez zdecydowane żądanie fachowego i ogólnego dokształcania robotników oraz przez skrupulatne stosowanie ustaw społecznych. Jest rzeczą niezmiernie ważną, by studjująca młodzież możliwie wcześnie zapoznawała się z katolicką nauką społeczną. Młodzieży wiejskiej w szczególniejszy sposób grozi niebezpieczeństwo „spoganienia“. Dlatego „Association catholique“ będzie się starała o jak najintensywniejszy rozwój grup wiejskich. Do najpilniejszych zadań towarzystwa należy. także powstrzymanie ucieczki ze wsi do miast i poprawa materjalnych warunków życia młodzieży wiejskiej

Pierwszy zjazd katolicki w Chinach.

(KAP) Delegat apostolski w Chinach polecił sekretarzowi komisji synodalnej zwołać pierwszy kongres członków korespondentów komisji, o ile stosunki na to pozwolą. Zgromadzenie to, które prawdopodobnie odbędzie się w Szanghaju i będzie miało charakter oficjalny, byłoby pierwszym zjazdem katolickim w Chinach

Nauka religji w średnich szkołach ogrodniczych.

(KAP). Ministerstwo W. R. i O. P. nadesłało nr. 3 T. Ro. 9810-29 następujące oświadczenie:

„Zarządziłem stosowanie nauki religji w średnich szkołach ogrodniczych w semestrze letnim w rozmiarze 2 godzin tygodniowo, tak jak to jest stosowane w semestrze zimowym. (—) Dyr. Departamentu M. Jarmiński“.

Zabawy ludowe w czasie Zielonych Świątek.

Od niepamiętnych czasów jest zwyczaj w Polsce na Zielone Świątki przystrajać domy w zielone gałązki, a podłogi izb mieszkalnych zaścielać wonnym tatarakiem.

Piękny ten zwyczaj, jak i wiele innych zwyczajów w okresie Zielonych Świątek pochodzi z dalekiej przeszłości, kiedy to pradziadowie nasi nie znając jeszcze prawdziwej wiary Chrystusa, za bóstwo swoje uważali naturę i oddając hołd jej corocznemu zmartwychwstaniu czcili pierwszą porę roku — wiosnę.

Kiedy pierwszy król polski Mieczysław I przyjął wraz z całym ludem chrześcijaństwo, w miejsce pogańskich świąt i uroczystości zaprowadzono święta kościelne, chrześcijańskie. Zbiegiem okoliczności święto Zesłania Ducha Świętego przypadło na okres wiosny, stąd też przyjęła się nazwa Zielonych Świątek.

Aby to święto zieleni uzmysłowić sobie lepiej, po wsiach i miastach z pietyzmem pielęgnują wspomniany na wstępie zwyczaj przystrajania chat i domów świeżą zielenią.

Na Podlasiu przechował się m. in. zwyczaj obchodzenia granic gospodarstw. Dziewczęta z wioski wybierają jedną z pośród siebie na królewnę, a kilkoro dziewcząt na marszałków. Następnie orszak cały z pięknie ustrojoną królewną obchodzi granice pól swej wioski, śpiewając odpowiednie piosenki. Na spotkanie tego orszaku wychodzi każdy gospodarz przed swój dom i zaprasza na ucztę. Chłopcy zabiegają po drodze, chcąc za wszelką cenę poznać „królewnę“, która ma zasłoniętą twarz.

Inny znów zwyczaj przechowuje się jeszcze na Kujawach. Polega on na tem, że który z pasterzy w pierwszym dniu. świąt przypędzi bydło na pastwisko, ten zostaje królem pasterzy, pasterka zaś otrzymuje godność królowej. Kto zaś bydło przypędzi ostatni, ten sam jeden paszeniem bydła przez trzy dni zajmować się musi, podczas gdy inni przez ten czas oddają się zabawie.

Wybranemu królowi i królowej znoszą podarki, kwiaty, pawie pióra, wstążki i pierścionki, dziewczęta wiją z piór i kwiatów dwa wieńce dla królewskiej pary i bukiety dla wszystkich.

Król mianuje dygnitarzy, marszałka dworu, kuchmistrza i podczaszego. Wszyscy przynoszą jadło do wspólnej biesiady, a więc pierogi, sery, jaja, masło, mąkę i miód. Podczas uczty para królewska zajmuje pierwsze miejsce, zaś ostatnie ten, kto rano przybył ostatni, przyczem koronuje się go wieńcem ze słomy na króla leniuchów.

W czasie wesołej zabawy wieczornej przyprowadzają do wioski w zieleń i kwiaty przybranego wołu, obok niego kroczą król i królowa, dygnitarze, za nimi orszak pasterzy, śpiewając i trzaskając z biczów. Właściciel wołu wyprawia wszystkim ucztę, trwającą przy tańcach i śpiewach do późnej pory.

Na Śląsku odbywały się dawniej wyścigi konne. Kto pierwszy przybył do mety ogłoszony był królem, zaś ostatni — błaznem.

W niektórych dworach polskich w Zielone Święta powtarzano „święcone“, czyli usiłowano przechować aż do tego czasu wielkanocne przysmaki.

Dużo podobnych tradycyjnych zwyczajów zebrali nasi zbieracze rzeczy ludowych, z których też powyższe szczegóły wyjęliśmy.

Z nad czerwonej granicy.

Listy z podróży.

III.

Lasy tyczek i jary. — Pogodzenie z Polską i inwestycje rolnicze. — Im bliżej, tem bezpieczniej. — Nacjonalizm ukraiński. — Małżeństwo lekarstwem na agitację antypaństwową. — Mieszana organizacja. — Uparta nauczycielka i niekonsekwencje polityczne. — Dzieje kolei. — Krzemieniec i Liceum.

Ruszamy w stronę Krzemieńca. Krajobraz staje się teraz typowo wołyński. Swoistą cechą są całe lasy tyczek, połączonych drutami. To plantacje chmielu. Ukazują się coraz wyższe wzgórza i pierwsze jary, specjalność Wołynia. Okolice gęsto zaludnione. Rolnictwo na Wołyniu, jak nas informują, po przyłączeniu do kraju o wyższej kulturze rolnej, szybko się podniosło. Do roku 1924/5 ludność jeszcze nie była pewną, czy władza polska się tu utrzyma. Dziś już nikt o tem nie wątpi, mimo agitacji ukraińskiej. To też społeczeństwo tutejsze przystosowało się już do nowych warunków. Objawiło się to w ogromnej intensyfikacji rolnictwa. Prymitywne narzędzia ustąpiły nowoczesnym maszynom. Szosy powstają na miejsce dawnych „polskich" dróg. Elektryczność nie jest już sensacyjną nowością. Słowem: **Wołyń podnosi się niezwykle szybko.**

Rozmowy kierują się na tematy polityki polskiej na Kresach. Agitacja bolszewicka dziś na Kresach już nie jest groźną. Odporność ludności na hasła bolszewickie zwiększa się w miarę zbliżania się do granicy. Tu już lud za wiele wie o tem, co się dzieje za chińskim murem czerwonej granicy. Za Kowlem dopiero mogą się agitatorzy ukazywać. **Stokroć groźniejszym jest nacjonalizm ukraiński,** który idzie z Małopolski Wschodniej. Starsze pokolenie, ściśle biorąc osiadli i żonaci, nie reagują na tę agitację. Są oni na ogół przychylnie usposobieni dla państwowości polskiej. Pragną przedewszystkiem spokoju i warunków dla normalnej pracy gospodarczej. Za to młodzież została w dużej mierze opętana przez agitatorów ukraińskich. Są wprawdzie i poczynania ze strony polskiej, by tę młodzież choć częściowo pozyskać dla ideologji państwowej. Znany działacz, p. Dec wydaje pismo „Młoda wieś" po polsku i po rusku. Związek młodzieży wiejskiej zakłada koła mieszane, polsko-ruskie. Kół tych jest na Wołyniu już cała setka. Są one społecznie radykalne, ale stoją na gruncie państwowości polskiej.

Naogół jednak trzeba powiedzieć, że politykę naszą na Kresach cechuje duża niekonsekwencja. Z jednej strony popiera się ruch ukraiński nawet kosztem polskości, a z drugiej drażni się ludność tę niepotrzebnie. Tak np. nauczycielka Polka, która urządziła lekcję śpiewu z niezalegalizowanym chórem ukraińskim, dostała za to mandat karny na 20 zł za „nielegalne zebranie". A że kobieta jest uparta, więc nie zapłaciła ani nie wniosła rekursu do władz, i wobec tego ma otrzymać — trzy dni aresztu. Jak się ta sprawa skończy, jeszcze nie wiadomo. W każdem razie jest to typowy przykład naszej polityki kresowej. Obrazowo można ją tak opisać: wsadzamy sami ruch ukraiński na konia, a potem go z niego próbujemy ściągnąć. Ale niech nikt nie myśli, że z powodzeniem. Ukraińcy na koniu, na którym ich Polacy usadzili, nie źle sobie dalej jadą. Efekt jest tylko ten, że ich rozbudzona przez nas energja polityczna obraca się — nie przeciw Sowietom, ale przeciwko Polsce. Najskuteczniejszą pomoc zapewnia agitatorom ukraińskim z Małopolski nieumiejętność polityczną naszych władz administracyjnych.

* * *

Dojeżdżamy do Krzemieńca. Krajobraz przypomina w tej chwili Podkarpacie. Krzemieniec jest stacją końcową osobnej odnogi kolejowej, która się odłącza od linji Lwów—Zdołbunów przy stacji Kamienica Wołyńska. Linja jest przedwojenna. Zastanawiało mnie, co skłoniło moskali do budowy osobnej linji do małego dwudziestotysięcznego miasteczka. Chyba nie ze sentymentu dla... liceum. Ciekawość moją zaspokojono. Otóż pod Krzemieńcem znaleziono węgiel brunatny — i dla eksploatacji tego węgla Rosja szarpnęła się na linję kolejową. Węgiel wprawdzie, jak się okazało, nie nadaje się do eksploatacji, ale linja została.

Jesteśmy więc w Krzemieńcu. Na dworcu przymują nas gospodarze liceum, nadają kwatery i lokują w autobusach. Jedziemy przez miasto. Oczywiście nie trzeba tego słowa „miasto" brać zbyt dosłownie. Według naszych pojęć wygląda to wszystko na wieś, ale wieś nader uroczą. Wśród górskiej kotliny wtłoczone domki parterowe i jednopiętrowe. Wjeżdżamy w ulicę główną. Tu widać nieco kramików. Oczywiście same Aronsztainy i tem podobne godła. W całem mieście jest kilka tylko składów polskich, które się wyróżniają dużą szybą, porządniejszą wystawą — słowem europejskim wyglądem. Trzeba przyznać, że bruk (szlachetniejsze okrągłaki), jest, jak na Kresy, możliwy, a chodniki cementowe nie należą do wyjątków. Mijamy okazały gmach synagogi, na której dwa srogie lwy podtrzymują... tarczę herbową. Stajemy przed nowym, piętrowym domem, który się jeszcze wykańcza. Tu były nasze kwatery. Wszystko pachnie jeszcze farbą. Lecz mile rozczarowanym był każdy, kto tu spodziewał się „wschodniej" techniki. Jest wodociąg, łazienka, światło elektryczne. Wogóle można Krzemieniec określić jak i całe nasze Kresy: **Europa wyłaniająca się z pod tynku wschodniego** brudu i chaosu, naniesionego przez stulecie panowania Rosji.

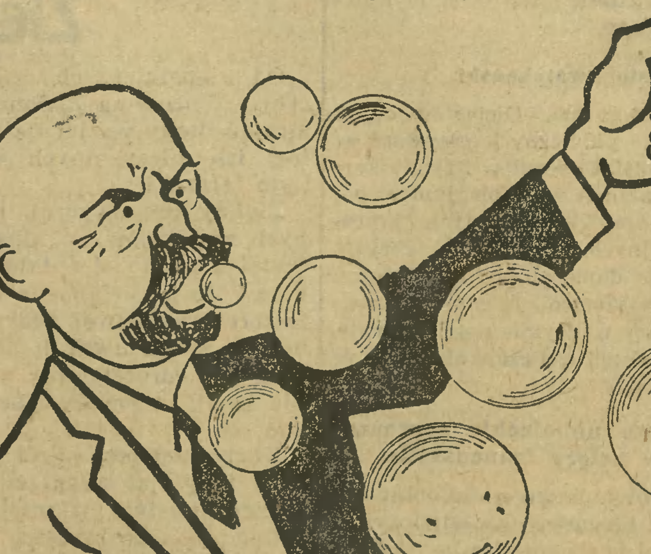
Jesteśmy już, jak się okazuje, w obrębie sławnego Liceum, które tworzy małe miasteczko dla siebie. Położenie przepiękne. Na około nas góry, porośnięte zielenią, a nad miastem króluje olbrzymi masyw „Bony" z wspaniałemi ruinami historycznego zamku. Wszędzie pełno dawnego typu dworków. Nad nami, jakby uwieszony wśród zieleni, maleńki ale śliczny dworek z kolumnadą — to szpital, ufundowany jeszcze przez — Stanisława Augusta. Okrążamy zabudowania gospodarcze i jesteśmy w ogromnym, historycznym gmachu Liceum Krzemienieckiego. **A. N.**

Rzym i Warszawa

czyli



jeden puszcza pioruny



a drugi bańki mydlane.

Kto założył pierwszą menażerję?

Arystoteles, nauczyciel Aleksandra Wielkiego. 1000 ludzi zajętych było nabywaniem okazów niezwykłych.

Aleksander Wielki nietylko był wielkim zdobywcą, ale także odznaczał się niezwykłem zrozumieniem wartości nauk ścisłych. Był przecież uczniem największego filozofa, jakiego ludzkość wydała obok Platona, Arystotelesa. Aleksander dał Arystotelesowi 800 talentów, co odpowiada 40 miljonom złotych polskich na cele badań naukowych. Pozatem Aleksander opłacał około 1000 ludzi, którzy rozeszli się po obszarach imperjum, zawojowanego przez wielkiego Macedończyka w poszukiwaniu rzadkich okazów roślin i zwierząt. W ten sposób powstała pierwsza menażerja., w której pracując, Arystoteles ułożył pierwszy naukowy system, ujmujący świat zwierzęcy w gatunki zbliżone do siebie ustalonemi cechami. Arystoteles żył w latach 384—321 przed narodzeniem Chrystusa Pana. Jego nauka o przyrodzie zaginęła na przeszło tysiąc lat. Dopiero szwedzki uczony Sinné (1707—1778) ustanowił nową systematykę zwierząt, niedaleko odbiegającą od zasad Arystotelesa.

Jakie pomieszanie pojęć panowało w danych wiekach o wyglądzie egzotycznych zwierząt, o tem świadczy nazwa **wielbłąda.** Z kronikach łacińskich przyszła wieść o egzotycznem zwierzęciu: elephantus. Nic bliższego nie wiedziano o wyglądzie tego potwora. Ale tak jak dziś weszło w przysłowie ludowe: **„wygląda jak koczkodan",** choć mało ludzi zdaje sobie sprawę, że jest to małpa ubarwiona dziwacznie na całem ciele, nie wyłączając pyska, tak dawniej mówiono: wygląda jak elbąd lub wielbąd (w ten sposób przekręcano elephanta). Kiedy w Polsce pojawiły się dwugarbne zwierzęta, potworne zwierzę utożsamiono z nieznanym elbądem, przyczem etymologja ludowa pomogła sobie, wywodząc nazwę od „wielu błędów", stąd wielbłąd. **A skąd wzięła się nazwa słonia.** Prof. Brückner w słowniku etymologicznym (bez którego żadna kancelarja adwokacka, żaden kaznodzieja czy poseł obejść się nie powinien) tłumaczy, że legenda średniowieczna przypisywała zwierzętom tym chwiejny chód, wynikający z rzekomej słabości nóg, nie wytrzymujących ciężaru ciała. Zwierzę to stale się miało słaniać, a powalone rzekomo o własnych siłach wstać nie mogło. Kto widział słonie mógł przckonać się, że są one bardzo zwinne.

Jeśli zważymy, że potężny król Jan Sobieski w swoim zwierzyńcu miał tylko kazuara, jak pisze Pasek w swych pamiętnikach, to ocenić będziemy mogli niezwykłą okazję, jaka daje najmniejsza choćby menażerja wędrowna, w której mamy okazy Australji (kangura), Azji (słoń, wielbłąd dwugarbny, kozy bengalskie, tygrysy) Afryki (antylopy, zebra, szakale, hyeny, małpy), Ameryki: (lama, oppossum) i ziemi polarnej (biały niedźwiedź).

Najpotężniejsze zwierzyńce europejskie nie zawierają na ogół więcej gatunków ponad 500. Zazwyczaj jednak mają kilka okazów każdego gatunku, rozmieszczonych w pawilonach na dużym obszarze, co wywołuje wrażenie, jakoby istotnie były niezliczone gatunki.

Wędrowna menażerja może być przez szkoły znakomicie wyzyskana do pogłębienia geografji i przyrody. Można wywołać nawet większe zainteresowanie literackie, wskazując dzieciom do każdego zwierzęcia odpowiednie ustępy w beletrystyce. Możnaby nawet robić pryzem propagandę kolonjalną. Na ogół jednak widzimy, że te możności nie są wyzyskane. (b.)

Włochy a Polska.

Młode Włochy Mazziniego i Młoda Polska — Worcela. — Mickiewicz i Towiański. — Sienkiewicz. — Tajna akcja Loreta. — Deklaracja ministra Sonina. — Równowaga europejska.

Rzym, w czerwcu 1930.

Niechaj Niemcy nie krzyczą na temat rewizji granic zachodnich, czy wschodnich, gdyż ani naród włoski, ani też jego wódz Mussolini nie dąży do tego, aby kosztem imperjalizmu francuskiego stworzyć imperjalizm niemiecki, o który przecież toczyła się wojna światowa.

Mussolini dąży do równowagi europejskiej przez osłabienie Francji w kolonjach i jeżeli Niemcy przy tej okazji mogą coś dostać — to jedynie część swoich kolonji zamorskich, ale nigdy ziemie polskie.

Takie jest stanowisko Rzymu dzisiejszego i muszą w Berlinie dobrze o tem wiedzieć, a że na łamach prasy robią niesmaczne wycieczki pod adresem całości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — to tem gorzej dla nich, albowiem to im może tylko utrudnić politykę z narodem włoskim, który zawsze dla Polski jak najserdeczniej był i jest usposobiony i czego dowodem jest, że **pierwszy parlament, który uznał Polskę wolną i zjednoczoną — to parlament włoski.**

Aczkolwiek propaganda polska na terenie Włoch od lat dwóch nic nie robi, aby zacieśnić serdeczniejsze węzły pomiędzy obu bratniemi narodami — to jednak należy z całą sumiennością stwierdzić, że **Polska cieszy się niekłamaną sympatją u ogółu włoskiego narodu.** Sympatje włoskie do Polski mają swoje źródło historyczne i to bardzo bogate.

Wiadomą jest rzeczą powszechnie, że **do roku 1863 żaden naród tak nie interesował się Polską w niewoli, jak właśnie naród włoski.**

Młoda Italja — Mazziniego poprzez różne związki i organizacje tajne **była serdecznemi węzłami związana z Młodą Polską Worcela** i towarzyszy. Wówczas to przedstawiciele obu narodów razem uczestniczyli w różnych tajnych posiedzeniach, albowiem marzyli o wspólnym ideale — wyswobodzenie Ojczyzny z pod tyranji najeźdźców.

Mickiewicz i Towiański przeszli całe Włochy i **rozbudzili we włoskim narodzie nietylko wielkie sympatje dla Polski uciemiężonej, ale wzbudzili żywą wiarę w mesjanizm polskiego narodu, wiarę w wielkie posłannictwo narodu, któremu sam Bóg powierzył straż nad zbarbaryzowanym Wschodem i pseudokulturalnym Zachodem.**

Nie będziemy na tem miejscu omawiać stosunku włoskiego społeczeństwa do powstania 63 roku, gdyż to potrzebuje głębszego uzasadnienia i obszernego studjum, na które w ramach jednej korespondencji niema miejsca. Wprawdzie po owem powstaniu zainteresowanie się sprawą polską jest we Włoszech mniejsze, ale wiemy, **że cały szereg pisarzy włoskich i parlamentarzystów z Tancredim Canonico, prezesem Senatu, pracują dalej nad tem, aby przekonać własne społeczeństwo i zagranicę, że Polsce stała się wielka krzywda, która jaknajprędzej musi być naprawioną przez zjednoczenie wszystkich ziem polskich w jedno wolne i niepodległe państwo polskie.**

Znany towiańczyk Attillio Begey, niedawno zmarły, **całe życie swoje poświęcił sprawie polskiej** i wiele bardzo dla niej zrobił wśród swoich rodaków. Wprawdzie **pod koniec XIX i w początkach XX wieku było głucho o Polsce we Włoszech, gdyż zaborcze ambasady w Rzymie prowadziły olbrzymią propagandę w tym kierunku, aby zatrzeć wszelkie ślady o Polsce i Polakach, ale skoro się pokazał na horyzoncie polskim genjusz Sienkiewicza — w tej chwili swojem Quo vadis obudził dawne sympatje włoskie dla Polski** i nawiązał je w sympatycznej tradycji garribaldczyków.

I tu leży jedna z wielkich zasług tego pisarza, że spełnił dalszą misję Mickiewicza i Polskę rzekomo umarłą, pokazał żywą w swych trzewiach po wszystkie czasy.

To rozbudzenie sympatji i zainteresowania się Włochów Polską wyzyskał doskonale **Galicyjski Komitet Narodowy, który w 1911 roku wysyła do Włoch prof. Macieja Loreta, aby pod płaszczykiem łączności nauki polskiej z włoską prowadził ożywioną propagandę polityczną.**

Profesor Maciej Loret, człowiek niezwykle zdolny jako dyplomata mimo niezmiernie trudnego terenu pracy **doskonale się wywiązał ze swego zadania, albowiem dzięki to niemu w czercu 1917 roku włoski minister spraw zagranicznych Sonino ogłosił deklarację, że następstwem tej wojny musi powstać Polska wolna, zjednoczona i niepodległa.**

Wiemy dalej, że **włoski parlament taki sam wniosek przeprowadził.** To wszystko dowodzi niezbicie, że **Polska i naród polski są bliskiemi sercu włoskiego narodu, który nas nigdy nie zdradzi i innym krzywdzić nie pozwoli.**

Kiedy w Rzymie zaczęto głośno rozmawiać na temat **sojuszu wojskowego Włoch z Niemcami** zapytaliśmy jednego z wybitnych włoskich polityków, co sądzi w ramach nowej polityki włoskiej o Polsce, odpowiedział nam temi słowy:

— **Polacy muszą wiedzieć o tem, że naród włoski, który pierwszy żądał wolnej i niepodległej Polski nigdy nie pozwoli na jej rozbiory. Polska ma swoją misję dziejową, potrzebną jest dla równowagi europejskiej i nigdy z Niemcami nie może być mowy, aby Włosi mieli akceptować ich apetyty na ziemie polskie.**

Pamiętajcie, Polacy o tem, że Mussolini — to nie Napoleon, a Włochy nie Francja — my nie umiemy zdradzać swoich przyjaciół, dla których mieliśmy i mamy tak wiele prawdziwej, niekłamanej sympatji.

Polska trzykrotnie uratowała Europę przed zagładą dzikiego barbarzyństwa: walka z tatarami, Wiedeń i Cud nad Wisłą i to każe Włochom przedewszystkiem, jako państwu katolickiemu pamiętać o bohaterskim, opatrznościowym narodzie.

Krew polska zrosiła ziemię włoską w walce o zjednoczenie Italji i tego naród włoski nigdy Polakom nie może zapomnieć.

Wolność i całość ziem polskich — to wolność i całość ziem narodu włoskiego, a zatem dwie świętości dla których oba bratnie narody zawsze walczyły i walczyć będą.

Sienkiewicz tak dalece związał naród włoski z narodem polskim swojem Quo Vadis, że niema rodziny włoskiej, któraby nie znała tego dzieła, jej autora i Ojczyzny, która go wydała.

Jako dowód wielkiej sympatji dla polskiego autora we Włoszech dziesiątki tysięcy dzieci otrzymały na chrzcie świętym imiona bohaterów z Quo vadis, jak Winicjusz, Petronjusz, Liwja i t. p.

Tak więc Polska i Italja są związane z sobą **braterstwem krwi,** podczas gdy z Niemcami tylko przyjaźnią interesu, przeciwko wspólnemu wrogowi Francji.

Jedno wam powiem na zakończenie, że **więcej powinniście pracować dla siebie w Rzymie, gdyż wroga wam propaganda stara się wyrwać z serca włoskiego narodu te ziarna sympatji i życzliwości, jakie posiali wasi wielcy genjusze".**

Tak! istotnie my tak **mało robimy dla sprawy polskiej w Rzymie,** że nieraz mimowoli rodzi się pytanie, czy my naprawdę istniejemy? Niechaj Warszawa zechce to zrozumieć, o czem my od lat trzech na tem miejscu piszemy, że **na Rzym należy zwrócić** baczniejszą uwagę, albowiem tu dziś koncentruje się polityka całego świata.

Żądanie, aby nas Włosi znali i kochali bez naszej współpracy — jest tak samo **nielogiczne, jak żądanie od Pana Boga aby nas zbawił bez naszego współdziałania.**

Gustaw Lawina.

Tajemnica nieboszczyka Płosiewicza.

Nowa powieść „Dziennika Bydgoskiego".

Powieść „Duch i Krew" Zajdlicza ma się ku końcowi. Po niej rozpoczynamy druk sensacyjnej powieści pióra **St. Brandowskiego** p. t.

Tajemnica nieboszczyka Płosiewicza.



Powieść ta ma za tło niedawne wydarzenia, jakie rozegrały się w Bydgoszczy w jednej ze znanych rodzin magnackich. Z wyjątkiem zmienionych nazwisk — historja sama opowiedzianą jest z fotograficzną ścisłością. Wchodzi tu w grę walka o wielkopańską fortunę, która dziwnym splotem okoliczności, ale głównie z winy samego testatora, miała się dostać w niepowołane ręce. Epizody tej walki są wysoce denerwujące, niekiedy przejmują nawet grozą i przerażeniem. St. Brandowski opowiada to ze zwykłym sobie realizmem, znanym zresztą naszym Czytelnikom z jego poprzednich powieści, jak „Handlarze dusz" lub „Tomasz Skower i jego córka".

Do powieści tej wprowadzamy nowość. Mianowicie towarzyszyć jej będą liczne ilustracje, dodane do tekstu. Przypuszczamy, że Czytelnicy nasi z inowacji tej będą zadowoleni.



Na dzień Zesłania Ducha Świętego.

Wiosenne święto radości i nadziei.

Od najdawniejszych czasów święto Zesłania Ducha Świętego, w Polsce noszące nazwę Zielonych Świątek, jest **świętem nadziei i radości.** W wolnej Ojczyźnie święta te są dla nas nietylko uroczystością kościelną, ale równocześnie **symbolem Wiosny Wolności i tryumfem Ducha Sprawiedliwości nad grzechem rozbiorów i niewoli.**

Święto nadziei. Już Chrystus wysyłając apostołów na podbój serc ludzkich, wlał im w serca nadzieję, iż przezwyciężą wszystkie przeszkody, pokonają wszechwładztwo ówczesnego imperjum rzymskiego, a ziarno rzucone ich ręką rozrośnie się po całym świecie i obejmie **setki miljonów serc ludzkich.**

Wiemy dziś wszyscy, że zwyciężyła idea Tego, który obiecał uczniom swoim, że będzie z nimi aż do skończenia świata, że po Nim przyjdzie Duch Prawdy i Pocieszyciel, dawca wszelkiego rozumu, mocy i życia.

Tyle mówi biblja. A teraz historja dziejów naszych. Kiedy Ojczyzna nasza legła w gruzy, kiedy Bóg zesłał na nas dotkliwą karę w postaci jarzma obcego, które znosiliśmy przez lat 150, to jednak pozostawił nam **jasny promyk nadziei, iż po latach cierpień, smutków i niewoli nadejdzie kiedyś radosny dzień zmartwychwstania.**

Nadzieja ta nie była płonną. Po najstraszliwszej w dziejach narodów katastrofie wojennej, wyłoniły się — niby mocą Ducha świętego — **zarysy wolnej i zjednoczonej Ojczyzny.**

Najaśniejsza Rzeczpospolita Polska zajęła znów **należne jej miejsce między wielkimi narodami świata.** Duch święty oświecił nas i dodał nam mocy do budowy w najcięższych do pomyślenia warunkach **własnej pastwowości i własnej armji do obrony granic Polski.**

Dzisiaj po jedenastu latach wolności, **zręby naszej budowli państwowej wyrosły już mocno i śmiało do góry.** Faktem jest, że **Ojczyzna nasza rośnie coraz więcej w siłę i znaczenie.**

Wewnątrz kraju jednak przeżywamy jeszcze chwilowo **ciężki okres kryzysu gospodarczego,** który niejednym, maluczkim na duchu odbiera wiarę w istotne siły mocarstwowe Polski.

Ażeby złagodzić skutki tego kryzysu, który wcześniej czy później minąć bez śladu musi, ażeby państwo nasze postawić na najwyższym poziomie potęgi mocarstwowej i ogólnego dobrobytu potrzeba **nietylko mądrej, wytężonej pracy rządu i narodu całego.** Potrzeba nam jeszcze **mocnej wiary w świetlaną przyszłość Polski, potrzeba nam również wielu cnót chrześcijańskich.** Bez tego bowiem nie ma przyszłości, nie ma zupełnego zwycięstwa narodu i nie ma szczęścia dla kraju.

Niechaj więc Duch święty umocni nas w tej wierze, niechaj utrwali w nas cnoty chrześcijańskie i doda nam mocy i rozumu **do pokonania wszelkich przesękód wewnętrznych i wszelkich burz dziejowych na drodze do wielkości umiłowanej Ojczyzny.**

W dniu dzisiejszego święta Zesłania Ducha Świętego, prośmy też Najwyższego, aby oświecił serca nasze, aby znikła z nich wszelka nienawiść, abyśmy kochali się jak bracia a **dobro Najjaśniejszej Rzeczypospolitej było dla nas największem prawem.**

—o—

Wobec zwołania soboru kościoła prawosławnego w Polsce.

W prawosławnym soborze katedralnym na Pradze — pełno wiernych. Nie było żadnych zapowiedzi, ale obecni na zwykłem nabożeństwie niedzielnem pobożni wiedzieli lub domyślali się, że stane się coś ważnego. Wskazywało to na kilka samochodów rządowych, które zatrzymały się w ogrodzeniu cerkwi.

Wnętrze soboru robi wrażenie jasne i obficie sączy się światło przez przejrzyste szyby licznych okien i górną kopułę. W ozdobach — wyłącznie złoto, jak przeważnie w świątyniach prawosławnych, ale lica świętych nie są ciemne i mroczne, obrazy trzymane są w barwach jasnych, wesołych.

Zda się, że twórcy tej świątyni liczyli się z tem, że reprezentuje ona prawosławie już na Zachodzie.

W obrazach — ślady wspólnoty kultury. U stóp ołtarza po lewej stronie od wejścia

grubo złocony obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

U góry, w innym ołtarzu — miniaturowa kopja słynnej Ostatniej Wieczerzy — Leonarda da Vinci, na prawo widzę Chrystusa w koronie cierniowej — Gurdo Reniego.

Trwa nabożeństwo niedzielne. W głównym ołtarzu lśnią złote szaty celebransa. Odbywa się nieznany nam, obcy ceremonjał.

Na chórze, który śpiewa bez towarzyszenia jakiegokolwiek instrumentu muzycznego (organów), grzmią basy, i jak głos sygnaturki ulatują ku niebu słodkie soprany:

Gospodi pomiłuj! Gospodi pomiłuj! Gospodi pomi - łuj!

Od czasu do czasu w ołtarzu głównym brzmi i huczy bas protodjakona.

Przypomina mi się opis jakiegoś uroczystego nabożeństwa w jednej z cerkwi petersburskich, jaki dał na szpaltach „Nowoje Wremja“ znakomity publicysta rosyjski Mieńszykow.

Uderzył go głęboki, potężny bas protodjakona, od którego drżały literalnie wszystkie szyby w olbrzymiej świątyni, a same potężne mury zdały się kołysać.

— Tak przemawiać może do Swego Pana — pisał wówczas Mieńszykow — tylko Jego pierworodny... (pierwieniec). To naród rosyjski jest tym pierworodnym. Zwraca się on do Stwórcy Swego głosem, który nietylko prosi i żebrze w pokorze, ale który żąda, naprzykrza się Panu Bogu uporczywie. Ma do tego prawo jako pierworodny... Oczywiście, zdanie to, które czytałem na szpaltach „Nowoje Wremja“ przed laty 24-ma, cytuję obecnie z pamięci. Ale sens jego był taki: Naród rosyjski — to pierworodny Stwórcy, któremu wolno „naprzykrzać się“ swemu Ojcu jako dziecięciu wybranemu i najbardziej umiłowanemu — tym właśnie głębokim, grzmiącym głosem protodjakonowego basa, od którego drżą szyby i mury świątyni zda się kołyszą.

Był to jeden z wyrazów tej

szatańskiej pychy,

jaką dyszał nacjonalizm rosyjski przed wojną i która rozpierała go we wszystkich dziedzinach, a również i w dziedzinie religji.

Wsłuchując się obecnie w głęboki bas protodjakona, pomyślałem, czy nie zanadto „naprzykrzał się“ „pierworodny“ swemu Ojcu?

Albowiem Pan odwrócił odeń oblicze Swoje.

Utalentowany mózg Mieńszykowa rozniosły

kule krasnoarmiejców

Nietylko protodjakoni i djakoni, ale archireje, metropolici i biskupi prawosławni setkami zginęli lub prowadzą nędzne życie na Sołowkach.

Świątynie prawosławne w Rosji legły w gruzach lub zostały sprofanowane.

I jeśli tutaj, u wrót do stolicy Polski lśnią niezniszczone ikony, unosi się wonny dym kadzideł, a słodkie soprany dzwonią, jak sygnaturki, i „naprzykrzają się“ Bogu potężne basy —

zawdzięczać to należy Żołnierzowi Polskiemu,

który wywalczył wolność Ojczyźnie własnej, a w Niej — także i zamieszkałym w Polsce wyznawcom Kościoła prawosławnego.

— — — — — — — —

Ukończyło się nabożeństwo niedzielne.

U wejścia do świątyni powstaje jakiś ruch i pojawia się gromada mężczyzn, w strojach uroczystych. To ministrowie. Przedstawiciele Rządu polskiego zajmują fotele z prawej strony głównego ołtarza.

Jeden z celebransów wygłasza krótką naukę o znaczeniu soborów kościelnych. Wspomina o **Soborze Nicejskim,** kończy zapowiedzią, że dzięki Rządowi Polskiemu, będzie zwołany Sobór Powszechny Cerkwi Prawosławnej w Polsce.

Otwierają się **Carskie Wrota.** Ukazuje się w nich Metropolita Djonizy w asystencji biskupów. Minister Czerwiński w kilku słowach oznajmia o celu swej misji i wręcza Metropolicie reskrypt Prezydenta Rzeczypospolitej. Metropolita oddaje akt biskupowi grodzieńskiemu Aleksemu, który odczytuje reskrypt głośno, wyraziście. Tak dziwnie brzmią słowa polskie w ustach prawosławnego biskupa.

Rozpoczyna się t. zw. **„molebien“.** Metropolita Djonizy zajmuje miejsce na podniesieniu w asystencji biskupów. — Tiebia Bože chwalim! — intonuje chór cudną melodję. Słowa te same chyba, co i w łacińskim tekście hymnu św. Ambrożego **„Te Deum laudamus“.**

Potem następuje „mnogo-letja“. Najpierw — Metropolicie Djonizemu. A potem rozlega się niski bas protodjakona: — **Za Prezidienta Polskoji Rieczipospolitej i Jewo Wysokoje Prawitielstwo — mnogaja leta!**

— Mnogaja, mnogaja, mnogaja leta! — dzwonią sygnaturki sopranów, hen, pod strop świątyni.

— Mnogaja leta! — pieczętują potężne basy.

Molebien skończony.

Z chóru rozlegają się rozlewne, tak znane dźwięki: — **Boże coś Polskę przez tak liczne wieki otaczał blaskiem potęgi i chwały... — Ojczyznę, wolność racz zachować nam Panie!** — grzmią nagle potężne basy, dzwonią soprany.

Trudno oprzeć się głębokiemu wrażeniu. Hymn biskupa Woronicza — wykonywany przez chór Soboru Prawosławnego w Polsce... Deus mirabilis — Odwróciła się karta dziejów.

Prezydent Rzeczypospolitej i Rząd Polski w dziejach stosunku pomiędzy Polską a Kościołem Prawosławnym wpisują nową — da Bóg — piękną kartę.

Motyl bez głowy.

Ciekawe doświadczenie przyrodnicze.

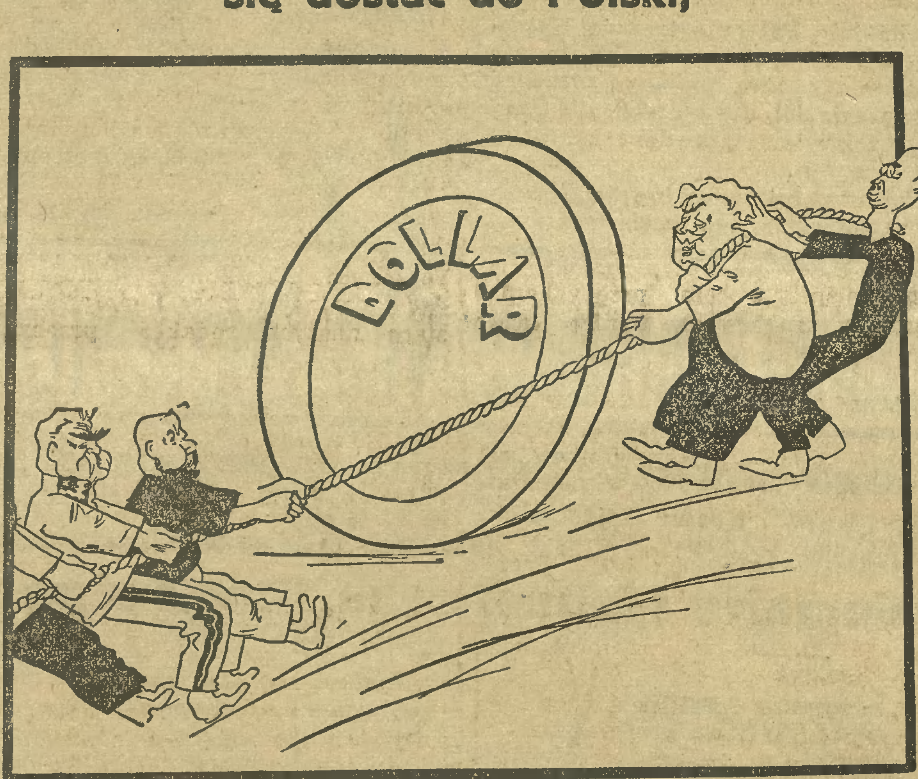
Rozpowszechnione u nas mniemanie o krótkości życia owadów łusko-skrzydłych jest mylne. Motyl może żyć długi czas, jeżeli dostarczymy mu odpowiednich warunków. Przyczyny, dla których życie motyla ogranicza się zaledwie do kilku miesięcy, a nawet tygodni, są tylko zewnętrzne: brak pokarmu, spadek temperatury itd.

Jeśli umieścimy motyla w ogrzewanym zimą pokoju, jeśli będziemy dostarczali mu pokarmu w postaci miodu, rozsmarowanego wewnątrz kielicha jakiegokolwiek kwiatu, możemy go utrzymać przy życiu przez dłuższy czas. Najważniejszym warunkiem, niezbędnym motylowi do życia, jest równomierna temperatura. Kwestja pokarmu jest rzeczą drugorzędną.

Jeszcze ciekawszem zjawiskiem jest żywotność motyla. Przyrodnik polski, dr. Jaworowski, dokonał sensacyjnego doświadczenia z motylem, którego pozbawił tak ważnej części ciała, jak głowa. Operacji tej dokonał na kilkunastu okazach motyla Fuksa (Vanesse urticae). Niektóre z operowanych owadów zdechły prawie zaraz po odcięciu głowy, inne żyły kilka godzin, a nawet kilka dni. Jednakowoż jeden z nich dociągnął do 107 dni. Czas jakiś owad leżał nieruchomo, potem zaczął poruszać nieznacznie łapkami i skrzydłami, aż wreszcie powstał, a nawet podfrunął na pewną wysokość. Potem znowu znieruchomiał, jakby odpoczywając po ciężkiej pracy. W jakiś czas później ponowił próby powstania i tak trwało przez cały czas jego życia, czyli równe 107 dni. Okaz ten utrzymywał się przy życiu tak długo dlatego, że cięcie skalpela, oddzielające głowę od tułowia nie uszkodziło nerwowego zwoju około narządu przełykowego.

Zapisujcie się na członków Polskiego Białego Krzyża!

Nic dziwnego, że kapitał zagraniczny niemoże się dostać do Polski,



skoro taka przeszkoda zagraża mu drogę.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 6 czerwca.

Szanowna Redakcjo!

Jak tylko Ignac puścił na Dziadka i na Bartla swoją pluskwę do gazet, to w Belwederze wszyscy dekować się zaczęli, bo nikt nie wiedział, na kim się zmiele, a na kim się skrupi.

Tymczasem Dziadek wcale się nie przejął fajerwerkiem Ignaca, bo pyta mnie tylko:

— Czytałeś to mydło?

— Dziadziu — powiadam — może to i mydło, ale jak się dostanie w pewne delikatne miejsce, wtedy szczypie i gryzie. Niemam ja sentymentu dla Ignaca, bo to eleuteryk i liczykrupa, a to są zawsze nieszczerzy ludzie. Jednak artykuł Ignaca splendoru Ci nie przyczyni. Wierzą ludzie Tobie, ale wierzą i jemu. Prawda, że kapitalnego zarzutu Ci nie postawił. Wypomina Ci stare grzechy, że Sejm kunirujesz i grafomanem jesteś. Zato Bartlowi dobrał się do siódmej skóry. Bo po jakiemu to jest, aby prezydent ministrów marszałka Sejmu meblami i salonką przekupić próbował?

— Nie czytałeś, co powiedział Świtalski? Powaga Sejmu wymaga, aby marszałek salonką jeździł.

— Żeby ten Ignac miał i tuzin salonków, to i tak powagi nie utrzyma, gdy go ktoś na oczach Sejmu od durnia zwymyśla. Nie podaje Ignac, co on Ci na to odpowiedział, ale to pewna, że niechciałbym ja jego repliki schować do mojej kieszeni.

— To była tylko koleżeńska zwada.

— Od takich zwad wszystkim głowy puchną i kredyt zagranicą straciliśmy z kretesem. Nawet marszałek Szymański, taki Twój famulus, a przed Daszyńskim za czuprynę się targał i mówił, że tak dalej w Polsce być nie może. Niema co ukrywać, Dziadziu, zaczyna z nami być kiepsko. Najbardziej niepokoi mnie Czechowicz, bo on innych łatwo za sobą pociągnąć może. Bartlowi już niedobrze z oczu patrzy. Niech tak on i jeszcze jaki drugi, to pewnego dnia cały gabinet do nóg Ci się pokłoni i powie: z Bogiem, Panie Marszałku!

— A ja im tylko: won, zdrajcy!

— Cokolwiek im powiesz, to raz możemy się zostać w Belwederze jak te dwa kołki w płocie. Bo chociaż Ty cwaniak i ja cwaniak, ale we dwójkę nie damy rady. Gdyby nawet i Wieniawa placu nam dotrzymał, to jeszcze mało. Pomyśl ino, Dziadziu, czternaście tek na trzy głowy. Zresztą co Ty, Dziadziu, poza Twoją wojenką piastować możesz? Dać Ci tekę skarbu, to ją przez noc w odpustową torbę zamienisz. Spraw zagranicznych także nie weźmiesz, bo Pan Bóg nie dał Ci misternego języka, tylko ognistą kometę, od której jeszcze kiedy spłonąć nam przyjdzie. Ja już prędzej mógłbym parę tek odzierzyć, choć najlepiej odpowiadają mi monopole.

— Przepiłbyś Polskę do cna, wstrętny opoju!

— Lepiej ją przepić, niż przekomarzyć i przefajdanić.

— A co do osobistych kwalifikacji, to pomnij, że Mussolini jedynaście tek w Italji sprawował.

— Dziadziu, na dobrą sprawę to Ty wszystkie teki w Polsce sprawujesz, ale też i wyglądamy po temu. Ino Ty niechcesz wierzyć. Naturlanie, jak ja się skarżę, że coraz trudniej o złocisza, że gorzała droga a tytoń kiepski, to możesz gwizdać na to. Ale jak Ci marszałek Sejmu w orędziu do narodu wyrżnie, że społeczeństwo ugina się pod brzemieniem kryzysu, gdy pisze o „morzu nędzy ludzkiej, o oszustwach, o gwałcicielach wyborczych, o karjerowiczach i pasożytach, co się dobrali do pieniędzy państwowych i do władzy ze szkodą, z zubożeniem, z rozpaczą ogromnej większości pracujących ludzi w Polsce“, tego, Dziadziu, nie wolno Ci bagatelizować. Powinieneś Twój dotychczasowy system, jak to mówią, poddać rewizji, albo skapiejemy i zginiemy jak ruda mysz.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Znaczenie rewizyty min. Grandi'ego w Polsce.

O wizycie włoskiego ministra spraw zagranicznych **Grandiego,** zapowiedzianej na Zielone Świątki, mówi się, że jest to rewizyta u min. Zaleskiego, który dwa lata temu był w Rzymie. Ale dla czego Briand nie rewizytuje min. Zaleskiego? Nie ulega wątpliwości, że przyjazd min. Grandiego jest wydarzeniem wyjątkowem, choć gazety nie piszą o tem na pierwszej kolumnie z tytułami przez wszystkie łamy.

Ongiś włoski dyplomata z rodziny papieskich urzędników **Lucchesini** przybył na dwór króla pruskiego Starego Fryca, aby nasycić serce zemstą na Habsburgach, którzy dzierżyli rodzinną jego Luccę. Stary Fryc, pogromca Marji Teresy i potęgi cesarstwa niemieckiego, niczem innem go nie pociągał. Gdy następnie król pruski, Fryderyk Wilhelm II, w koalicji z Austrją ruszył przeciw wojskom Rewolucji Francuskiej, Lucchesini dla osłabienia Habsburgów, doprowadził **do odrębnego pokoju Prus z Francją ... kosztem Polski.** Rewolucja francuska zgodziła się poświęcić Polskę, na którą Prusom wskazując, **wołał Lucchesini: „Przyszłość Prus leży nad Wisłą".** Od **Lucchesiniego datuje hasło: „Drang nach Osten".** — Uwikławszy Prusy w sprawy polskie, sądził Lucchesini, że tym sposobem najlepiej służy swojej włoskiej ojczyźnie. Nie śniło mu się zapewne, aby Hohenzollernowie przystąpili, do wynarodowienia Polaków, do tępienia kultury polskiej. Przecież Stary Fryc w słynnej broszurze: **O literaturze niemieckiej,** wydanej po francusku, lżył naród niemiecki, nazywając **język przekładu biblji Luthra półbarbarzyńskim,** twierdząc słusznie, że różnice językowe w obrębie Niemczyzny są tak wielkie, iż Niemcy między sobą rozumieć i rozmówić się nie mogą. Pruski marszałek polny von Boyen, który po Scharnhorście przejął misję reorganizacji armji pruskiej po 1813 r. i postawił ją na tym poziomie, który uwarunkował rozwój mocarstwowy Prus, w swych pamiętnikach wyrażał przekonanie, że **Hohenzollernowie staną się królami mocarstwa z stolicą w Warszawie, gdyż Polacy wchłoną Brandenburgję.** Podobne plany snuł **baron Stein,** reorganizator administracij Prus, który **ludności po prawej stronie Elby odmawiał przynależności do narodu niemieckiego.** Właściwie więc Lucchesini mógł myśleć o osłabieniu niemczyzny, niż o zgnębieniu Polski. Wszelkie jednak eksperymenty w tym kierunku okazały się złudą

Pamięć Lucchesiniego **tudzież i** innych Włochów w służbie pruskiej nasunęła widocznie Berlinowi pomysł, aby **odnowić próby rozbioru Polski** przy pomocy Włoch.

Wiemy o tem dobrze, że **podczas plebiscytu na Śląsku i w Prusach Wschodnich** ówczesne rządy włoskie szły na rękę Prusakom. Ale to się skończyło. **Rządy Mussoliniego za ten miniony okres nie odpowiadają.** Sam fakt, że **Polska i Włochy podniosły swe misje dyplomatyczne do godności ambasad,** dowodzi, że Rzym upewnił się o potędze państwa polskiego, do czego może najwięcej przyczyniła się prawdopodobnie propaganda Berlina, która chcąc zgnieść Polskę, nahalnie narzucała się Rzymowi w bezczeszczeniu imienia Polski, a przez to zmusiła Włochów do upewnienia się przez własnych ludzi o istotnym stanie rzeczy. (Tommassini b poseł włoski w Polsce: Odrodzenie Polski). — **Potomek handlarzy niewolnikami i żywym towarem zgodnie z teorją Oppenheimera. — Teodor Wolff z Berlina** Tageblattu referował, że na jego podszepty o rewizji granicy polsko - niemieckiej — (tym zwrotem pokrywa się zbrodniczy pomysł rozbioru Polski, podobnie jak agenci lupanarów, kupując żywy towar — mówią o posadzie w kabarecie) — Mussolini nawet nie odpowiedział. Fakt jest, że pewne zwroty w mowach ostatnich Mussoliniego i Grandiego o możliwości **rewizji Traktatu Wersalskiego zaniepokoiły pewne odłamy opinji polskiej** ze względu na oddźwięk, jaki mowy te **wywołały w Niemczech.** Mianowicie **Niemcy** tłumaczyli sobie, **że Włosi zgodzą się na rozbiór Polski.**

Jeśli o nas chodzi, to jesteśmy przekonani, że **obecny podział Europy się zmieni,** mianowicie, że **Prusy Wschodnie zostaną niepodległą republiką, a na zachodzie wielkie połacie Niemiec przyłączą się do Holandji,** tak bogato w kolonje wyposażonej. Nic innego nie dopatrywaliśmy się w mowach Mussoliniego i Grandiego.

Bo nic nie wskazuje **na to, aby Włochy** dzisiejsze zamierzały ponowić błąd Lucchesiniego, tem więcej, **że Berlin** sięga nie tylko **po przełęcze Brenneru, ale i Tryjest,** który zwłaszcza po przyłączeniu Austrji staje się portem dla Niemiec południowych. Te wszystkie rzeczy znane są dobrze obecnemu rządowi włoskiemu.

Prawdą jest, że Traktat Wersalski zawiódł Włochy, — wystarczy przeczytać sobie odnośny rozdział w książce **Dillona o Paryskiej Konferencji Pokojowej.** Ale Dillon stwierdza, że delegacja włoska była **nieszczęśliwie złożona i nie miała ustalonego programu działania.** Wedle opinji ambasadora White'a **Włochy miały najgorszy parlament,** a ten parlament przed okresem Mussoliniego rządził!

Nie ulega wątpliwości, że **Włochy** przy nowym systemie rządów, który wie czego chce i czynami wykazuje, do czego zmierza, **uzyskają tereny dla emigracji i niesienia pochodu cywilizacji** od państw, które dzierżą takie tereny we formie mandatu czy innej. Nie widzimy nic niepokojącego w tem, że Włosi szukają sobie sprzymierzeńca do tej akcji w postaci Niemców. Francuzi nie będą płakali jeśli Anglja Niemcom odstąpi jaki archipelag Bismarcka czy innych ludożerców.

Przed wojną niepokojono opinję zatargami kolonjalnemi pomiędzy Fancją ir Anglją. Obecnie przyszła kolej na zatarg włosko - francuski o kolonje. Nie chce się nam wierzyć, aby o ten spór bryłę świata miano wysadzić z zawiasów. „Majufes", jaki urządza prasa niemiecka z przyczyn sporów włosko-francuskich nigdy nas nie trwożył.

O słuszności naszego spokoju, przekonuje nas fakt, że przyjazd min. Grandiego do Warszawy wprowadza prasę niemiecką w osłupienie. Za kilka dni dopiero wylęgną się w ciężkich mózgach urzędników propagandy niemieckiej jakieś nowe pomysły, które rozleją się w postaci artykułów tak podobnych do siebie, jak sławna „Knorrs Einheits-Wurst", którą karmiono żołnierzy pruskich.

A. P. B.

Kongres Przyjaciół Ligi Narodów.

W Genewie obraduje kongres Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów. Na inauguracyjnem posiedzeniu, na którem obecny był sekretarz generalny sir Erick Drummond, wygłoszono szereg przemówień o zadaniach Ligi Narodów w znaczeniu współpracy stowarzyszeń, reprezentowanych na kongresie. Dla urobienia opinji publicznej w sprawach, któremi zajmuje się Liga, kongres wyłonił szereg **komisyj dla spraw wychowania ekonomicznych, społecznych, mniejszościowych, prawnych i politycznych.** Lista delegatów obejmuje około 200 nazwisk, z tej liczby **z Polski** figurują nazwiska: Handelsman, Konic, Loewenherz, Łypacewicz, Nagórski, Sokal, Stroński, ks. Wójcicki i Chrzanowski.

W Londynie odsłonięto pomnik Focha.

Pod przewodnictwem księcia Walji odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika marszałka Focha w Grosvenor Gardens na przeciwko dworca Victoria. Na uroczystości byli obecni marszałkowa Foch z obiema córkami, członkowie gabinetu, politycy, dyplomaci, przedstawiciele wojska oraz wielkie tłumy publiczności. Książę Walji imieniem narodu angielskiego złożył hołd „wielkiemu żołnierzowi Francji", największemu wodzowi swych czasów, który poprowadził armję sojuszniczą do zwycięstwa, lecz w godzinę zwycięstwa nie dążył do niczego innego, jak tylko do zapewnienia trwałego pokoju.

Chrońmy pracę robotników polskich na obczyźnie!

Jeżeli los samotnego polskiego dziewczęcia na obczyźnie napawa nas troską, czy mamy być spokojni o młodzieńców naszych, o robotnika polskiego, zmuszonego do tułaczki pośród obcych? Czy nie często z powodu naszej obojętności nazywa ich się „polskimi bandytami". Zastanówmy się nad położeniem młodego chłopca, samego pośród obcego otoczenia, narażonego na pokusy najrozmaitszego rodzaju, nie mającego oparcia o dom polski, o rodzinę, o księdza polskiego, których jest zbyt mało, a wyrozumiemy w pewnej mierze jego wybryki, nieraz co prawda za daleko posunięte, wskutek pijaństwa, złego towarzystwa, chęci użycia. Zwłaszcza w takiem mieście, jak Paryż, ludnem i bogatem, olśniewającem przepychem i ponętnemi zabawami, bardzo łatwo można się wykoleić.

Będąc w Paryżu przed dwoma laty, odwiedzałem chorych Polaków, rozmieszczonych w kilkudziesięciu szpitalach miejskich. Widziałem ich cierpienia i niedolę, przykrości, jakie znoszą nawet od sąsiadów z pobliskich łóżek, przezywających ich „sales polonais". Wszyscy gorąco pragnęli widzieć polskiego księdza, wyspowiadać, poskarżyć się. Ale ci nieliczni kapłani nie mogą podołać tak uciążliwej pracy. W jednym z takich szpitali, spotkałem młodego parobka, który leżał tam od pół roku i co kilka tygodni, przechodził coraz to nowe operacje, miał bowiem pogruchotane kości w kręgosłupie i nogach. Nieszczęśliwiec rzucił się pod pociąg. Porzucił swą służbę na fermie, przyjechał do Paryża szukać innej, a w kieszeni kilkaset zaoszczędzonych franków. Gdy mu je skradziono z rozpaczy sam nie wiedząc co czyni, rzucił się pod pociąg w zamiarze samobójczym. Czy nie jesteśmy pośrednio winni tej tragedji polskiego robotnika?

Wiele złego już się stało, ale jeszcze nie jest za późno. Jeżeli tylko będziemy chcieli, możemy dopomóc w tej czy innej formie Stow. „Opieka Polska nad Rodakami na obczyźnie", które ma za zadanie pouczanie emigrantów przed wyjazdem z kraju, a na obczyźnie stara się im przyjść z pomocą w potrzebach kulturalnych, oświatowych i religijnych. Jeżeli tylko 1% naszego społeczeństwa rozumie jak pożytecznem jest to stowarzyszenie i zapisze się w poczet jego członków, to uratuje od nędzy moralnej a może i materjalnej tysiące naszych rodaków, przebywających na obczyźnie.

Jedyną sposobnością dla okazania dobrej woli i do składania ofiar na cele opieki nad emigracją polską będzie **„Tydzień Emigranta Polaka" w czasie od 9—15 czerwca.**

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Trudno się dobrać do sedna!
Mędrców światowych tak wielu,
Prawda zaś tylko jest jedna,
Wiodąca ludzkość do celu.

Godzim się prawie powszechnie
Na pokojową utopję,
Wołamy: „Wojna niech zdechnie
We wspólnej Paneuropie!"

Cóż łatwiejszego jak zaraz
Rzucić armatę, karabin? —
Jak chce usunąć ambaras
Paneuropejski Briand - rabin.

Też samą ideę ninie
Wierzę — ma też Mussolini;
Chcą jej niektórzy w Berlinie,
Ręczę, że także Litwini.

Lecz czemu ręki nie dadzą
Do życia Paneuropie?
Bo o to głównie się wadzą,
Kto się najwięcej ożłopie.

I sprawa tak piękna tonie,
Idee idą na nice:
Benito chce mieć kolonje,
Hindenburg inne granice...

Ogólne są apetyty,
Chętnieby cudze się jadło;
Każdy pożąda być syty
I utyć porządnie w sadło.

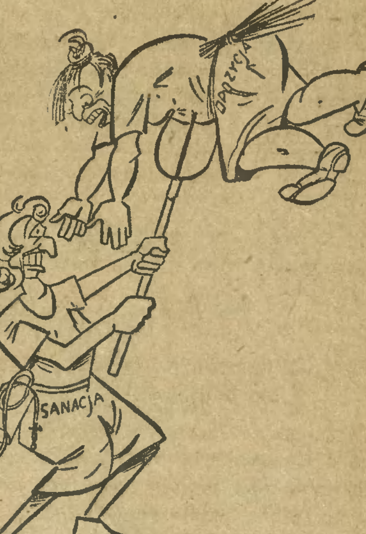
Myśmy na cudze nie łasi,
Bądźmy gotowi wszelako,
By głodni sąsiedzi nasi
Nie wdarli się do nas paką!

Briand'a zew czcijmy — lecz w duszy!
Benita metodą zato —
Niech się kto przeciw nam ruszy —
Odpowiadajmy armatą! —

Walka Opozycji z Sanacją



czyli



zmienne losów koleje.

Kłopoty rodzinne ukoronowanych głów.

Dawna królowa grecka zamierza się rozwieść ze swoim mężem, gdyż ten już od dłuższego czasu z nią nie żyje, a zamieszkuje wspólnie z jakąś młodą Angielką.

Próbne jazdy łodzi podwodnej „Ryś".

Lorient, 5. 6. (PAT) Łódź podwodna „Ryś", przeznaczona dla marynarki polskiej, przybyła z Nantes do Lorient celem przeprowadzenia oficjalnych prób, które poruczone zostały marynarzom francuskim i które odbędą się w pobliżu Ile Croix.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kursy i egzaminy dla rybaków.

Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie urządza w Sępolnie (osada rybacka) w dniach 12, 13 i 14 czerwca 1930, kurs rybacki dla rybaków zawodowych. Po kursie odbędzie się egzamin dla członków T-wa ubiegających się o tytuł mistrza rybackiego. Zgłoszenia na kurs należy składać do Towarzystwa, Bydgoszcz, ul. Kwiatowa 4.

Na kursie będzie również wyświetlony film rybacki. Opłata za uczestnictwo w kursie wynosi dla członków 5 zł, dla niecłonków 15 zł.

OSTROMECKO. Zabawa Wojaków. W drugie święto Zielonych Świąt urządza Tow. Powstańców i Wojaków w Ostromecku swą pierwszą wielką zabawę wiosenną w ogrodach i salach p. Mąki i p. Mellera, gdzie Szan. publiczność czekają różne rozrywki i niespodzianki. Czysty zysk przeznacza się na upiększenie pomnika „Wolności". Gości i sympatyków Ostromecka serdecznie zapraszają Wojaczy i proszą o łaskawe poparcie.

STRZELNO. Powiatowe święto P. W. i W. F. W niedzielę, dnia 8. bm. odbędzie się w Strzelnie dalszą część święto P. W. i W. F. w niedzielę 15. bm. zaś odbędzie się ostatnia i główna część programu w Kruszwicy. Będą tam również zawody pływackie obok bardzo interesujących zawodów w dziedzinie lekkoatletyki i przysposobienia wojskowego jak rozebranie kb., kopanie wnęku strzeleckiego itp. (okopanie się).

PAKOŚĆ. Pożar domu. W ub. środę około godziny 23,30 wybuchł pożar na poddaszu w domu nr. 45 a przy ulicy Św. Jana, własn. p. M. Górnego z przyczyn dotąd niewyjaśnionych. Spalił się jednopiętrowy stary dom. Przybyłe straże pożarne: Pakość, Cukrownia, Rybitwy i Piechcin zdołały w dwóch godzinach pożar umiejscowić, dzięki czego uniknięto niechybnego zajęcia się blisko sąsiadujących domów. Mieszkania straciły 4 rodziny, których rzeczy zdołano częściowo uratować.

WĄGROWIEC. Jarmark na konie odbędzie się we wtorek, 10. bm. Spęd bydła z powodu zarazy nie jest dozwolony.

NOWY TOMYŚL. Kolman uciekł. Ub. roku sprowadził się do miasta naszego żydek Kolman, który założył handel konfekcji, towarów krótkich i t. p. w domu p. Słomińskiego. Jak się okazało, pewnej nocy Kolman uciekł, a z nim cała rodzina autem ciężarowym na który załadowali swój dobytek, zostawiając w zajmowanym przez nich interesie słomę i inne nieporządki. Widocznie atmosfera w Nowym Tomyślu im nie służyła.

GÓRNA GRUPA. Z życia Młodych Polek. W ub. niedzielę obchodziły Młode Polki w Górnej Grupie Święto Druhen w sali „Ogniska". Patron O. Sąsała powitał licznie zebranych gości, poczem nastąpiły monologi i deklamacje. Główne przemówienie wygłosił O. Kołodziej. Przygrywała nowoutworzona orkiestra Stow. Młodz. męskiej. Wyświetlanie filmu misyjnego zakończyło uroczystość.

Żnin.

Budowy. Mistrz piekarski p. Władysław Balski przystąpił do budowy jednopiętrowego domu mieszkalnego przy ulicy Bydgoskiej (na gruncie przed laty spalonej mleczorni), dalej buduje dom mieszkalny p. Wiśniewski na nowoprojektowanej ulicy. Ponadto nad szosą do Gniezna dużo osadników pobudowało domy mieszkalne; które dzisiaj stoją już pod dachem.

Zabawy latowe. W drugie święto Zielonych Świąt, Bractwo Strzeleckie w Żninie urządza doroczne strzelanie o godność króla kurkowego. Proklamowanie króla, rycerzy i szarż odbędzie się w trzecie święto o godz. 20, dalej w Wenecji Stow. Młodzieży Polskiej urządza w drugie święto Zielonych Świąt zabawę latową w ogrodzie p. Fr. Pawlaka, a Ochotnicza Straż Pożarna w Nowejwsi zabawę taneczną w parku szkolnym. Prócz powyższych zabawę urządza Straż Pożarna w Wilczkowie w ogrodzie p. Stręka.

Gniewkowo.

Wycieczka „Sokoła" do Ciechocinka. „Sokół" w Gniewkowie urządza w pierwsze święto Zielonych Świąt wycieczkę do Ciechocinka. Zbiórka druhów w Parku Miejskim o g. 4 rano. Wycieczką będzie kierował prezes Raflik.

Zamknięcie jarmarków na zwierzęta racicowe w Gniewkowie. Z powodu wybuchu zarazy pryszczycy w niektórych powiatach województwa poznańskiego również targi na zwierzęta racicowe w Gniewkowie są wstrzymane aż do odwołania.

Miasto Gniewkowo przy pracy. Rozpoczęto pracę przy budowie nowych chodników w Rynku, a wkrótce zostanie założony nowy chodnik przy ulicy Dworcowej. Dzięki temu miasto Gniewkowo pozbyło się kilku bezrobotnych

Z Inowrocławia.

Ze statystyki szkolnictwa m. Inowrocławia. W szkołach powszechnych miasta naszego uczyło się w roku 1929 ogółem 3411 dzieci, a w tej liczbie chłopaków 1836 i dziewcząt 1575. W szkołach tych pracowało sił nauczycielskich 94 osoby, z nich zaś mężczyzn 35 i kobiet 59. Szkół dokształcających mamy trzy: męska handlowa, męska rzemieślnicza oraz żeńska przemysłowo-handlowa. W szkole żeńskiej przemysłowo-handlowej normalnej uczenic było 181, uczniów w szkole rolniczej 101 oraz w szkole handlowej Tow. Kupców 63 chłopców.

O pomnik Kasprowicza. Zabiegi o postawienie w śródmieściu pomnika słynnemu poecie Kujaw przybierają stopniowo postać czynu. Obecnie pomnik ten odlewany jest w bronzie, a twórcą jego jest artysta-rzeźbiarz Haupt z Poznania. Pomnik stanie przy ul. Dworcowej na skwerze obok ul. Poprzecznej, gdzie niegdyś stał posąg Wilhelma. Koszta ogólne mają wynosić około 60 tys. zł., z której to sumy zebrano już bilsko dwie trzecie części i to głównie na terenie miasta Inowrocławia. Powiat i okolica dały stosunkowo nikłą kwotę, więc też Komitet Wykonawczy Budowy ma zwrócić się do sąsiednich powiatów strzelińskiego i mogileńskiego o składki na ten cel. Będzie to pierwszy pomnik Kasprowicza w Polsce.

Zlot harcerski w okolicy. Podczas Ziel. Świąt nasze hufce harcerskie urządzają w pobliskiem Suchatówku zlot drużyn męskich i żeńskich. Obóz ma być rozłożony nad jeziorem w malowniczej okolicy leśnej. Starsze drużyny wyjeżdżają już w sobotę 7 b. m., by odpowiednio przygotować obóz cały. W drugie święto mają się odbyć popisy drużyn, gry zabawy itp., a na miejscu czynną będzie obficie zaopatrzona gospoda harcerska. Harcerze spodziewają się wtedy licznego zjazdu osób dorosłych.

Gościnne występy. Niezadługo mają zawitać do naszego miasta: słynny piosenkarz Tadeusz Faliszewski, humorysta Stanisław Woliński oraz wodewilistka Halina Kidawska wraz z girlsami Eugenjusza Koszubskiego. Programy i daty przyjazdu jeszcze nie zostały oznaczone.

Z kin. „Apollo" wyświetla po raz pierwszy film dźwiękowy i to polski p. t.: „Moralność pani Dulskiej". — **„Pałac"** ma również pierwszy film dźwiękowy p. t.: „Kobieta nie do małżeństwa" oraz nadprogramy dźwiękowe. **„Stylowy"** daje wesoły film p. t.: „Córy Ewy" z Anną Ondrą. — **„Żak"** od soboty pokazywać ma dwa filmy: „Budujemy na kredyt" i „Sęp pampasów".

Powiatowe święto P. W. i W. F. w Solcu Kujawskim.

Święto powiatowe P. W. i W. F. powiatu bydgoskiego odbędzie się w Solcu Kujawskim w dniu 15 czerwca 1930 r.

Program jest następujący: godz. 8,30 przywitanie gości na dworcu kolejowym, 9,00 przedboje zawodów lekkoatletycznych, 10,15 wymarsz 10,30 nabożeństwo, 12 złożenie wieńca na grobie nieznanego żołnierza, 12,15 defilada, 12,30 wspólny obiad żołnierski w hotelu Wielkopolskim, 14 boje finałowe na boisku miejskim, 19,30 rozdanie nagród, 20 zabawa taneczna w hotelu Wielkopolskim.

Koronowo.

Ruch naturalny ludności. W miesiącu maju urodziło się w mieście tutejszem 11 dzieci w tem 9 chłopców i 2 dziewczęta. Zmarły 3 osoby.

Biuro zarządu obwodowego Tow. Powst. i Wojaków mieszczące się na parterze domu przy ul. Bydgoskiej 10, otwarte zostało w ub. wtorek w obecności członków zarządu obwodu z prezesem p. W. Mętkowskim oraz wiceprezesa okręgowego p. kpt. rez. Wiśniewskiego i naczelnika więzienia p. Koźmińskiego.

Czyja zguba. Dnia 3. bm. znaleziono na szosie Koronowo—Wierzchucin koło zapasowe z oponą do samochodu ciężarowego. Bliższych informacyj zasięgnąć można w wójtostwie przy ulicy Dworcowej.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie urządza na Grabinie w drugie święto Zielonych Świąt z okazji tradycyjnego strzelania o godność króla kurkowego i rycerzy — koncert, podczas którego nastąpi również strzelanie dla gości o premje. Pozatem moc niespodzianek dla dzieci.

Majówka w Nowymdworze. Staraniem lokalnej komisji sportowej, odbyła się w Nowymdworze ub. niedzieli majówka połączona z igrzyskami sportowemi, strzelaniem i zabawą. W lekkiej atletyce najlepsze wyniki osiągnęli członkowie oddziału P. W. Zakrzewski Władysław, Krzewina Czesław i Lipiński Marjan, zaś w ostrem strzelaniu na odległość 100 m. pierwsze miejsce zajął Sobierański Kazimierz, zdobywając tem samem nagrodę przechodnią ufundowaną przez zegarmistrza p. Ed. Czajkowskiego z Koronowa. Po tych nastąpił smaczny podwieczorek. Zauważyliśmy p. Wiewierowską, komendantki hufców żeńskich P. W. i W. F., p. Malichównę Nakło i p. Sztukiewiczównę z Wyrzyska oraz dużo gości z okolicy. Miły nastrój biesiadników trzeba było przerwać z powodu zbliżającego się odjazdu. Po serdecznem pożegnaniu naznaczono sobie spotkanie w „Dniu Harcerza" odbyć się mającego w Wyrzysku dnia 15. bm.

MŁYNIEC. Poświęcenie świetlicy odbyło się tu w ub. tygodniu przy licznym udziale obywatelstwa ze starostą toruńskim dr. Bogaczem na czele. Świetlica powstała staraniem kierownika szkoły p. Lemanowicza.

ZBĄSZYŃ. W maju odbyło się zebranie nowoutworzonego chóru męskiego. Po zagajeniu zebrania przez p. Hoffmana przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: prezes Piechowiak, zastępca prezesa Krzyżanek, dyrygent Rafalski L., sekretarz Winiarz, zast. Starszak, skarbnik Łuczak L., bibljotekarz Rajtar W., zast. Łuczak Franciszek. Do komisji rewizyjnej zostali powołani drh. Mizera F. i Stasiński J. W punkcie 4. ustalono nazwę chóru - „Chór męski im. Ign. Paderewskiego w Zbąszyniu". Lekcje odbywają się w wtorki i czwartki każdego tygodnia o godz. 9-tej wiecz. Chór liczy obecnie 62 członków, w tem 5 nieczynnych.

OSIEK. Piękna uroczystość. Dnia 29. ubm. obchodziła I. druż. harc. im. Bolesława Krzywoustego I. rocznicę swego istnienia. Przy udziale drużyn hufca wyrzyskiego wyruszono rano do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbył się wspólny obiad. Popisywali się harcerze rozmaitemi pokazami sportowemi.

Gniezno.

Tajemnicze postrzelenie. Bezrobotni Franciszek Sekulski z ul. Trzemeszeńskiej i Wesołowski Stefan z ul. Grzybowo, przechodząc ostatnio wieczorem obok toru kolejowego na Konikowiu, zostali przez nieznanego osobnika postrzeleni w nogi i twarz, tak że musieli się oddać pod opiekę lekarską.

Nieuczciwy pomocnik stolarski. Przed tut. sądem okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko Czesławowi Godkowi, pomocnikowi stolarskiemu z Gniezna, oskarżonemu o kradzież. Akt oskarżenia zarzucał mu, że dnia 24 marca bież. roku przy pomocy fałszywego klucza otworzył zamknięte drzwi mieszkania Marty Mazurowiczowej, skąd skradł kasetkę z zawartością blisko 3500 zł oraz z kasy zdawkowej około 10 zł drobnej monety. Oskarżony przyznał się do winy. Sąd po naradzie za popełnienie kradzieży w ponowieniu na 1 rok ciężkiego więzienia z policzeniem aresztu śledczego od dnia 26 marca.

—o—

UNISŁAW. Wielki koncert. Zorganizowane w Unisławiu ub. roku jesienią Tow. śpiewu „Harmonja" urządza w niedzielę, dnia 8. bm. w ogrodzie p. Mądrzejewskiego o godz. 4 po południu swój pierwszy koncert z współudziałem męskiego chóru „Harmonja" z Chełmna. Równocześnie odbędzie się kręglowanie o nagrody w kręgielni, strzelanie z wiatrówek, koło szczęścia i inne niespodzianki. Po koncercie odbędzie się wspólna zabawa. Komitet nie szczędzi starań i wysiłków aby zapowiedziany koncert i zabawa odbyły się jak najwspanialej.

WARLUBIE. Z życia Młodych Polek. S. M. P. żeńskie w Warlubiu urządza w drugie święto Zielonych Świąt na łące p. Reimsa za mostem kolejowym wielką zabawę. Wieczorem odbędzie się w sali p. Popławskiego zabawa taneczna.

Niewielu zdolnych do służby wojskowej. W dniu 2 bm. tut. młodzież rocznika 1909 w liczbie około 40 stanęła w Nowem w sali p. Borkowskiego do poboru. Jak się później okazało, było mało zdolnych do służby, gdyż tylko 9 otrzymali kategorję A.

DZIAŁDOWO. Występ Teatru Toruńskiego w Działdowie. W poniedziałek, dnia 9 czerwca br. czaka publiczność miasta Działdowa nielada uczta artystyczna. Otóż Teatr Miejski z Torunia odegra w dniu tym o godz. 8 wiecz. w sali Hotelu Polskiego w Działdowie jedno z największych arcydzieł polskiej komedji, nieśmiertelną 4-aktową „Zemstę za mur graniczny" Aleksandra hr. Fredry. Bilety w cenie od 1—3,50 zł są już do nabycia w księgarni Hasmana.

Wiadomości z Gniezna.

Ostateczny wynik wyborów do Sejmu w okręgu gnieźnieńskim według obliczeń, dokonanych przez Okręgową Komisję Wyborczą, która pracowała w środę od godz. 9 rano do 11 wieczorem, przedstaawia się następująco: Uprawnionych do głosowania było 169.904, głosowało 106.843, unieważniono w I. instancji t. j. w obwodowych komisjach 1130 głosów, zaś w komisji okręgowej tylko 419 (ostateczna liczba głosów unieważnionych), wobec czego liczba głosów ważnych wynosi 106.424. Z tego na listę 2 przypadło 12.735 głosów, na 7 24.324, na 18 - 15.708, na 24 - 33.230 i na 25 - 20.427. W skład komisji okręgowej wchodzili: jako przewodniczący p. sędzia Filisiewicz, członkowie pp.: mec. Pietrowicz, M. Waberski, mec. Józewicz, Cz. Obst, I. Roszak, Fr. Perlikiewicz, E. Holka i dr. Krukowski.

„Tydzień Dziecka" w Gnieźnie zakończy się w pierwsze święto Zielonych Świąt festynem dla dzieci, który odbędzie się w lesie Jelonku. Zbiórka dzieci o godzinie 2 na Rynku, skąd o godz. 2,30 nastąpi wymarsz z orkiestrą na czele. Program festynu przewiduje moc zabaw i gier dla naszych milusińskich.

Kradzież pierza. Janowi Kurkowi, gospodarzowi w Piekarach pod Gnieznem skradziono ostatnio 7½ kg. dartego pierza wartości 200 złotych.

Z garderoby jednej z tut. kawiarń skradziono Marjanowi Kierskiemu z Gniezna płaszcz wartości 120 zł; policja znajduje się już na śladzie sprawcy kradzieży.

Zebranie Kółka Rolniczego z Gniezna odbędzie się w pierwsze święto Zielonych Świąt o godzinie 12,30 w sali Hotelu Europejskiego.

Gimnazjum Państwowe komunikuje, że podania o przyjęcie do egzaminów wstępnych należy składać w terminie od 10—13 czerwca włącznie. Egzaminy do klas I i IV odbędą się w dniach 23—25 czerwca, zaś do wszystkich innych klas w dniach 26 i 27 czerwca.

Junosza - Stępowski w Gnieźnie. Słynny artysta scen warszawskich Junosza-Stępowski wystąpi w II. święto Zielonych Świąt w doskonałej komedji Verneuill'a p. t.: „System Ariasa". Początek przedstawienia (na scenie Hotelu Europejskiego) o godz. 8 wieczorem.

Autobusy do Poznania. Autobusy firmy Szczepański kursują odtąd do Poznania o godz. 7.45, 10.05 (dawniej 10.20), 12.30 i 17.05, a w niedziele i święta o 21,15.

Tow. Czeladzi Piekarskiej urządza w I-sze święto Zielonych Świąt w ogrodzie Wenecji swą doroczną zabawę latową. Program zabawy obejmuje koncert, licytację, strzelanie do tarczy, pocztę japońską, różne gry dla dzieci. Początek koncertu o godz. 15. Wieczorem od godz. 8 odbędzie się na sali zabawa taneczna w zamkniętem kółku.

Śmierć wskutek uderzenia pioruna. Podczas burzy, przeciągającej nad powiatem gnieźnieńskim i wrzesińskim, uderzył grom w gromadkę dzieci, znajdujących się na polach Nowego Folwarku. Jedna z dziewcząt, 10-letnia Agnieszka Plutówna została zabita na miejscu, inne zaś nie doznały żadnych kontuzyj. Burza ta pozatem spowodowała dwa pożary, a mianowicie w Drachowie pow. Gniezno wskutek uderzenia piorunu spaliły się 2 szopy, chlew, stodoła i maszyny rolnicze, własność gospodarza Kazimierza Kasprzyckiego, który został poszkodowany na sumę 39 tys. zł. W Czeczewie zaś pow. Września stanęły w płomieniach zabudowania gospodarcze Andrzeja Skrzypczaka. Ten ostatni oblicza szkody na 10 tys. zł., podczas gdy ubezpieczony był na 4.200 zł.

Strzelanie kurkowe tut. Bractwa Strzeleckiego o godność króla i rycerzy odbędzie się dnia 9 czerwca począwszy od godziny 3 na Strzelnicy. Podczas strzelania w ogrodzie koncertować będzie orkiestra oraz odbywać się będą różne gry towarzyskie.

Słynny piosenkarz polski Tadeusz Faliszewski wystąpi w I. święto Zielonych Świąt wespół z świetnym komikiem Stanisławem Wolińskiem, kuplecistką Haliną Kidawską i zespołem Koszutski-girls na scenie Hotelu Europejskiego o godzinie 8 wieczorem.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 13 bm. włącznie apteka pod „Orłem", Rynek Staromiejski.

Ciekawa premjera w Teatrze Pomorskim. Nie ulega wątpliwości, że do prawdziwych sensacji bieżącego sezonu teatralnego Warszawy, Lwowa i innych miast polskich należała komedja Marcela Pagnola p. t. „Pan Topaz". W niedzielę, dnia 8 czerwca br. po raz drugi „Pan Topaz".

Wyjazd chóru „Lutnia" na zjazd śpiewaczy w Katowicach. Toruński chór „Lutnia", jeden z najlepszych chórów Pomorskiego Związku Śpiewaczego, wyjeżdża w czasie Zielonych Świąt do Katowic, gdzie weźmie udział w zjeździe śpiewaczym. Chór „Lutnia" wyjeżdża w składzie 40 osób z p. prof. Piętą i p. Piątkowskim. Przy tej okazji w drodze powrotnej uczestnicy chóru zwiedzą miasta Kraków, Wieliczkę i Częstochowę.

Konkurs literacki. W sprawie konkursu literackiego P. C. K. na utwory propagandowe został przedłużony termin nadsyłania nowelek, wierszy i aforyzmów według wskazówek rozpisania konkursu, do dnia 1 lipca br.

Mianowania. P. L. Plejewski, wiceprokurator sądu okręgowego w Kaliszu mianowany został wiceprokuratorem sądu apelacyjnego w Toruniu, p. Fr. Paszkiewicz, sędzia sądu okręgowego w Toruniu mianowany został wiceprezesem tegoż sądu, asesor sądowy z Torunia p. Rozwadowski K. mianowany został sędzią powiatowym w Chojnicach, sędzia pow. z Warszawy p. Włodzimierz Kulerzecki mianowany sędzią sądu okręgowego w Grudziądzu.

Znachor otrzymał miesiąc więzienia. Przed paru dniami odbyła się w Sądzie Okręgowym w Toruniu rozprawa karna przeciw Henrykowi Nachtmanowi, oskarżonemu o niedozwolony proceder leczenia chorych. Oskarżony Nachtman jeździł od roku 1927 po miasteczkach i wioskach, gdzie jako znachor leczył chorych na różne i to beznadziejne choroby, pobierając za to sutą zapłatę. Że skutki tego leczenia były szkodliwe, wskazuje na to fakt, iż kilka chorych po kuracji zmarło. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał go na jeden miesiąc więzienia.

Egzaminy wstępne w miejskiem gimnazjum żeńskiem odbędą się do klas I-ej i IV-tej systemem lekcyjnym, rozpoczną się 24 czerwca o godz. 10-tej i trwać będą do 28 czerwca włącznie. Egzaminy wstępne dla pozostałych klas odbędą się 23 czerwca o godz. 15. Dyrekcja przyjmować będzie zgłoszenia kandydatek do egzaminu od 7—14 czerwca. Przy zgłoszeniu należy złożyć: 1. metrykę urodzenia wzgl. chrztu, 2. świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3. ostatnie świadectwo szkolne i 4. taksę egzaminacyjną. Kandydatki, które pobierały naukę prywatnie, powinny nadto przedłożyć a) poświadczenie dotychczasowej nauki, b) świadectwo moralności, o ile przekroczyły 14 rok życia. Egzamin z przedmiotów 7 klasowej szkoły powszechnej odbędzie się w Inspektoracie szkolnym w Toruniu dnia 21 bm. Osoby, pragnące uzyskać świadectwo ukończenia 7 klasowej szkoły powszechnej, mogą złożyć podania do dnia 18 bm. do Inspektoratu Szkolnego, ul. Bydgoska nr. 84.

Baczność byli Zawodowi Wojskowi. Dnia 14 bm. o godz. 20 w lokalu p. Polanowskiego restauracja ratuszowa w Toruniu przy Staromiejskim Rynku odbędzie się zebranie w celu zorganizowania koła Związku b. Zawodowych Wojskowych w Toruniu. Wszystkich byłych zawodowych wojskowych, którzy dotąd do związku należą, uprasza się o przybycie na powyższe zebranie.

Pożar magazynów wojskowych w Toruniu.

W nocy z dnia 5 na 6 bm. wybuchł pożar w magazynie sanitarnym, położonym ob. dworca Toruń-Miasto.

Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna oraz oddział wojska z kapt. Frydlem. Ogień wzmagał się nadzwyczaj szybko, tak, iż w kilku minutach cały budynek stanął w płomieniach. Akcja ratunkowa ze względu na wybuchy środków łatwopalnych, znajdujących się w magazynie oraz na słabe ciśnienie wody w hydrantach, była bardzo utrudniona i ograniczyć się musiała do zabezpieczenia sąsiednich budynków. Ogień trwał do rana. Budynek wielkich rozmiarów spalił się doszczętnie wraz z znajdującymi się materjałami sanitarnemi. Uratować zdołano jedynie tabor. Wartość spalonego budynku jakoteż materjałów oraz przyczyny pożaru nie ustalone.

Dalsze wyniki strzelania o mistrzostwo w armji.

W drugim i trzecim dniu zawodów o mistrzostwo wojska odbyły się strzelania: indywidualne i zespołowe z broni długiej wojskowej na 300 m. oraz z pistoletu wojskowego na 20 m.

W strzelaniu indywidualnem we wszystkich trzech postawach z broni długiej wojskowej brało udział 62 zawodników zgłoszonych przez O. K., ponadto 5 zawodników strzelało poza konkursem. Najlepszy wynik osiągnął kpt. Borzewski Marjan - 424 pkt. na możliwych 600, zdobywając tem samem **tytuł mistrza** wojska w tej konkurencji oraz 1-szą nagrodę im. Marszałka Piłsudskiego i dyplom. Drugą nagrodę wraz z dyplomem zdobył kpt. Gościewicz Bolesław C. S. S. - 414 pkt. Pozostałe trzy nagrody w postaci żetonów i dyplomów uzyskali: por. Łuczkowski Józef 7 baon saperów - 408 pkt., kpr. pchor. Matuszak Andrzej Szk. Pchor. Rez. Piech. - 403 pkt. i st. sierż. Dąbrowski Michał C. S. S. - 402 pkt.

Ponadto **dyplomy otrzymali:** mjr. Pazderski Władysław 34 p. p. - 395 pkt., pchor. Mołodyński Mieczysław Szk. Pchor. Piech. - 389 pkt. kpt. Lewiński Stanisław 34 p. p., kpt. Pilch Michał 16 p. p. - 377 pkt. i st. leg. Sućwiłło Stanisław 6 p. p. Leg. - 377 pkt. W strzelaniu poza konkursem najlepszy wynik osiągnął kpt. Supko Władysław 81 p. p. - 402 pkt. i por. Zaleski Kazimierz 63 p. p. - 392 pkt.

Mistrzem wojska w strzelaniu z **tej samej** broni w postawie leżącej został kapr.-podchor. Matuszak Andrzej - 157 pkt. (na możliwych 200) biorąc nagrodę im. Szefa Departamentu Piechoty płk. dypl. Ćwiertniaka i dyplom, drugą nagrodę i dyplom zdobył mjr. Pazderski Władysław - 156 pkt. Prócz tego uzyskali dyplomy: kpt. Borzemski Marjan - 156 pkt., kap.-pch. Mołodyński Mieczysław - 154 pkt. oraz kapr. Goździk Michał 35 p. p. - 153 pkt.

Za strzelanie **w postawie klęczącej tytuł** mistrza i nagrodę Szefa Departamentu Piechoty ppłk. Ostrowskiego wraz z dyplomem przypadły w udziale kpt Pilchowi Michałowi 16 pp. 147 pkt. Drugą nagrodę i dyplom dostał kpt. Borzemski Marjan - 142 pkt. Dyplomy uzyskali: mjr. Pazderski Władysław 34 p. p. - 141 pkt., st. leg. Sućwiłło Stanisław 6 p. p. leg. 139 pkt. i por. Łuczkowski Józef - 138 pkt.

Za strzelanie **w postawie stojącej** tytuł mistrza i nagrodę im. Komendanta C. S. S. ppłk. dypl. Staicha i dyplom zdobył kpt. Gościewicz Bolesław C. S. S. - 132 pkt. Drugą nagrodę i dyplom uzyskał st. sierż. Dąbrowski Michał C. S. S. - 131 pkt. Ponadto otrzymali dyplomy kpt. Borzemski Marjan - 126 pkt., kapr.-pchor. Matuszak Andrzej - 122 pkt. i por. Łuczkowski Józef - 121 pkt.

W wyniku strzelania z tejże broni **zespołami** pierwsze miejsce zajął zespół O. K. VII. - 2217 pkt., zdobywając nagrodę przechodnią M. S. Wojsk. i dyplom honorowy dla całego zespołu. Ponadto każdy z zawodników tego zespołu otrzymał indywidualnie dyplom honorowy M. S. Wojsk.

W konkurencji **z pistoletu wojskowego** na 20 m. tytuł mistrza wojska zdobył por. dypl. Podolski Jerzy 28 D. P., osiągając 113 pkt. na możliwych 120, otrzymując tem samem 1-szą nagrodę im. Szefa Dep. Kawalerji płk. dypl. Brochwicz-Lewińskiego i dyplom. Drugą nagrodę i dyplom zdobył mjr. Wrzosek Jan 9 p. p. leg. - 104 pkt. Dyplomy uzyskali: kpt. Tutak Kazimierz 71 p. p. - 101 pkt., kpt. Galinowski Adolf 18 p. p. - 96 pkt., por. Misiurowicz Tadeusz 53 p. p. - 95 pkt. Ogólna ilość zawodników, biorących udział w tej konkurencji, wynosiła 21 strzelców. Poza konkursem strzelał jeden zawodnik.

—o—

WEJHEROWO. Święto P. W. W ub. niedzielę odbyło się w Wejherowie święto Przysposobienia Wojskowego, połączone z poświęceniem strzelnicy P. W. W uroczystości wzięły udział wszystkie związki i organizacje P. W. z Gdyni. Na rynku uformował się pochód, który ruszył ulicami miasta na mszę św. do kościoła na kalwarji. Dowódca O. K. VIII. gen. Pasławski odbył przegląd, poczem wygłosił przemówienie. Po mszy św. ruszył pochód na nową wzorową strzelnicę, gdzie gen. Pasławski, starosta powiatu morskiego i burmistrz miasta Wejherowa oddali pierwsze próbne strzały na strzelnicy, poczem nastąpiło poświęcenie strzelnicy. Po poświęceniu strzelnicy pochód ruszył ulicami miasta. Po uroczystości odbył się kiermasz.

P. P. S. dąży do objęcia władzy.



„Władza" w objęciach Pepeesów...

Z wędrówek po Wielkopolsce.

U pana Jakóba...

Obrazki targowe. — Co daje pan Jakób za 1 zł? — Psychologja Jakóba. — Czego brak naszemu kupiectwu? — Jak sobie radzi p. Jakób z konkurencją? — Dlaczego nie stęka?

(Od specj. koresp. "Dziennika Bygdosk.").

Inowrocław w czerwcu.

— Jeszcze raz uwaga. — Coś dobrego na ostatek! —

— Widzita ten luster, żeby się wasz chłop, kobity, przy goleniu w oko nie skaleczył.

Do tego jeszcze jeden krawat, cobyśta, chłopy, do śluby pięknie wyjrzeli!

I jeszcze do tego jedna paczka listów, cobyśta do Ameryki pisali do ciotki po dulary.

— I jeszcze, coby nikt nie był uszkodowany — na dodatek trzy pary chusteczków, cobyśta mieli w co swoje kulfony ucirać.

— Wszystko to do pospołu gdzieindziej kosztuje 5 zł, u Jakóba tylko za 1 złoty.

— No, tylko jeden złoty! — przynagla zebraną dookoła siebie gawiedź targową pan Jakób, cudacznie na głowie udekorowany jakąś papierową koroną, przyczem wykrzywia się, skacze, podryguje, rękami, niby skrzydłami wiatraka wymachuje, dziwaczną jakąś, jemu tylko właściwą rytmiką skanduje poszczególne wyrazy, drze się na cały gardłowy regulator, strugą warjata, czegoby mu niejeden słaby na umyśle snadnie mógł pozazdrościć. Przytem wszystkim sadzi dowcipami, ironizuje, pokpiwa; słuchacze stoją, przypatrują się, częstotliwemi objawami zbiorowych porykiwań wyrażając swe zadowolenie, a wyrazem tego objawu zadowolenia to wyciągające się liczne ręce do pana Jakóba po tyle tego towaru za tak nikczemny grosz, jak 1 zł. — Klientela narazie zaspokojona i pan Jakób, stojąc na podwyższeniu, filuternie uśmiechnięty, sięga do innej skrzyni i stąd wyciąga odmienny od poprzedniego towar i znów jak na początku, o zmiennym tylko repertuarze słownej zachęty żongluje towarem, jak przebiegły prestidigator i nim jaka babina zdoła się zastanowić, już wykłada z chuścinv złotówkę takiemu jarmarcznemu wycirusowi, kutemu na wszystkie boki, którego sprawny język miele dokładniej i sprawniej słowa reklamy, niż najlepsza maszynka kuchenna do mielenia kawy.

Tak pan Jakób pokrzykiwał sobie w pewien dzień targowy w Inowrocławiu, a zapewne nie była to jego premjera, sądząc po wielkiej jego wprawie w tej metodzie handlarskiej. — I ja, zabłąkany do stolicy Kujaw, latający Holender dziennikarski — przystanąłem na chwilę, aby przyjrzeć się, jak ten człeczyna pyskiem ciężko pracuje na kawałek chleba. Co tam, w porównaniu z nim, praca adwokata. A tu konkurencja, zresztą jak wszędzie, coraz większa. Coraz częściej spotyka się obrazki podobne do opisywanego, więc pan Jakób musi coraz więcej wysilać swą twórczą inwencję, coraz pomysłowiej musi traktować swą reklamę. Pan Jakób, to psycholog, zna tłum aż do głębi jego podskórnych odczuwań; wie czem jest element humaru w reklamie, wie lepiej, niż niejeden z naszych kupców, nawet „uczonych", który z dumą powiada, że już przeszło 20 lat pracuje w swoim zawodzie. Pan Jakób nigdy 20 lat nie pracował w handlu, ale ręczę głową, że gdyby miał jaki taki składzik konfekcji, czy manufaktury, czy też kolonjalkę i nie potrzebował wykrzykiwać po jarmarkach, udając błazna, nigdyby nie dał do gazety, jak nasi, w większości wypadków, poważni kupcy, tego rodzaju anonsu: „Polecamy na święta najmodniejsze, najsolidniejsze i t. d. płaszcze po cenach zniżonych i t. d.". Albo: „Dziś i dni następne wielka, tania wyprzedaż przedinwenturowa!". Lub: „najwykwintniejsza klientela ubiera się tylko w firmie... i t. d.". — Pan Jakób nie używałby takich oślizgłych, wyświechtanych, wytartych, mdłych, jałowych, nic nie mówiących i wyjeżdżonych określeń. O, bo pan Jakób zna „fulk", wie dobrze (może bywał i w Ameryce), że humor jest doskonałym czynnikiem w reklamie; on by wywalił: „Pali się każdy do towaru firmy Jakóba, a dlaczego?" i tu wyliczyłby z humorem zalety swego towaru. Możliwe, żeby to zrobił jeszcze inaczej, i lepiej, a jeśliby sam nie umiał, złapałby jakiego redaktora, poradziłby się go i efekt musiałby mieć zamierzony.

I panu Jakóbowi nie idzie życie po różach. I on ma swoją konkurencję i jego kawały, dowcipy osłuchują się, pozatem i w tej branży moc nieudolnych plagjatorów, którzy podsłuchują terminologję i metodę, sami zakładają takie handelki jarmarczne. To też pan Jakób musi często swój repertuar zmieniać, musi się uczyć. A praca to dla niego wszak nie jest łatwa. Radzi sobie także i w ten sposób, że z drugim dowcipnisiem zawierają konsorcjum, coś w rodzaju swoistego towarzystwa akcyjnego i tak obadwaj pracują na jednym terenie, ale każdy oddzielnie, zyski dzieląc po połowie. Jakto oni pracują? Oto ustawiają swa stoły z towarami w promieniu niezbyt odległym od siebie i zażarcie się zwalczają wobec przyglądającej się gawiedzi, która nieświadoma trick'u zanosi się od śmiechu. A tego tylko im potrzeba. Śmiech nagania im złocisze, a ludziom, wprawdzie nie daje zbyt dobrego towaru, ale zato zdrowie. Ba czemże śmiech jest, jak nie zdrowiem.

Nasi kupcy, nie wszyscy rzecz prosta, ale wielki ich ogół nie tylko że już bagatelizuje samą reklamę, ale wprost ma wstręt do nauczenia się czegokolwiek. Jest to (zastrzeżenie obowiązuje jak wyżej) skostniała w swych przesądach fachowych kasta, która jak stara Austrja, że przytoczy się tu historyczny aforyzm, „niczego się nie nauczyła i niczego nie zapomniała".

Żleby intencję tego feljetonu pojął ten, ktoby jego autorowi przypisał chęć narzucenia godnemu kupiectwu naszemu tych technicznych form handlowych, jakie uprawia pan Jakób, natomiast zupełnie ten ugodzi w sedno rzeczy, kto się zgodzi na to, że czas wielki, aby nasz handel zrewidował dotychczasowe swe formy pracy, odznaczające się wstrętoreklamiarstwem a w szczególe — brakiem wyczucia psychiki kupującego rynku.

Pan Jakób na swój sposób zrozumiał i nie stęka na ciężkie czasy, mimo, że są czasy naprawdę ciężkie. **Leon Sobociński.**

W grodzie Łokietka.

(Wrażenia z wycieczki krajoznawczej do Koronowa).

Podobnie jak Poznań nazywamy „grodem Przemysława“, Gniezno „grodem Lecha“ — Koronowo w powiecie bydgoskim śmiało nazwać możemy **„grodem Łokietka“**. Do nazwy tej większe sobie rości prawa Brześć Kujawski, gdzie nawet pokazują kamień, na którym „wielki“ Łokietek siedział. Koronowo ma jednak cenniejszą pamiątkę — **górę Łokietka** w uroczej Grabinie. Istnieje podanie, że na tej górze zgromadziło się wierne rycerstwo i ofiarowało dzielnemu księciu Władysławowi (zwanemu dla małego wzrostu Łokietkiem) **koronę** królewską, stąd nazwa „Koronowo“. — Jest rzeczą historycznie stwierdzoną, że Łokietek w tych stronach przebywał przed rokiem 1320 (rok koronacji w Krakowie) i niewątpliwie był gościem **Cystersów** w ich nowem opactwie koronowskiem. Oddany księciu biskup włocławski Gwalbert pojechał wtedy umyślnie do Awinjonu, do Papieża, zawożąc mu świętopietrze i prosząc o zezwolenie na koronację Łokietka. Papież Jan XXII., mając żal do zakonu niemieckiego, osiadłego na Pomorzu, odmawiającego mu daniny i odnoszącego się niechętnie do Papieża „Francuza“ jak również do duchowieństwa polskiego, chętnie na koronację Łokietka, liczącego wówczas lat 60, się zgodził.

Łokietek był wyrazicielem idei narodowej i **odnowicielem Polski,** dlatego dumne być mogą te miejsca na Kujawach (Koronowo też do Kujaw należało) gdzie Łokietek swą nogę postawił. Do grodu Łokietka nad Brdą, słynącego z malowniczego położenia i pamiątek po Cystersach, wybrali się zatem „w podróż krajoznawczą“ handlowcy nasi z Bydgoszczy, Inowrocławia i Torunia trzema autobusami. Jazda obfitowała w niespodzianki. Autobusy zaopatrzone w piękne godła: „W jedności siła!“ zatrzymywały się solidarnie co chwilę, gdy jednemu z nich się co przytrafiło. A ponieważ poranek był przecudny i ptaszki śpiewały, jak owi zakochani Polinezyjczycy w filmie dźwiękowym, postój w polu uważano za miły „nadprogram“ wycieczki.

Pewnemu faszyście z Inowrocławia, który się przeżegnał, kiedy się dowiedział, że wycieczkę prowadzi członek redakcji „Dziennika Bydgoskiego“, wytłumaczyłem, że wielcy nasi królowie mają tę wadę co dzienniki, że się tak dziwnie nazywają... Jeden był Gnuśny, drugi Śmiały, inny Krzywousty, Laskonogi, Kędzierzawy a nawet był też jeden Wstydliwy, co królom ani faszystom nie przystoi, ale ponieważ sprzyjamy **idei Wielkiej Polski** (nie tej z Chludowa...) wolimy Łokietka niż Chrobrego, bo ten zbytnio ufał w swe siły i w końcu stał się **wasalem Niemców,** kiedy tamten — po strasznych upokorzeniach doznanych od własnych rodaków — pod sztandarem swym skupił wszystkich do walki z obczyzną, przywrócił ład wewnątrz kraju, **zjednoczył rozdarte dzielnice,** nawiązał dyplomatyczne stosunki z Rzymem i Litwą — przeciw Niemcom.

W Koronowie pierwsze kroki skierowaliśmy do **kościółka św. Andrzeja,** którego lekko pochylona wieża zaczyna konkurować z krzywą wieżą w Pizzie. Do cel klasztornych Cystersów nas nie wpuszczono, bo tam teraz więźniowie niepoprawni odprawiają swe „rekolekcje“, zato byliśmy **w okazałej świątyni Pocysterskiej,** trzecim po katedrze gnieźnieńskiej i poznańskiej największym kościele w Wielkopolsce, daremnie jednak tutaj szukaliśmy **grobowca wnuka Kazimierza Wielkiego,** umiłowanego „Kaźka“ Szczecińskiego. Ksiądz miał właśnie kazanie o zawiści ludzkiej, więc chętnie go posłuchaliśmy: „Kupisz sobie automobil — już ci zazdroszczą... Postawisz sobie chałupę — sąsiedzi zamiast radować się razem z tobą albo martwić się, żeś zaciągnął hipotekę pod sam komin — obmawiają cię, że jesteś „mason“, bo masz w tych ciężkich czasach na zbytki...“. Oj, święta prawda! Swawolny Ohler na cmentarzu rozmyślał... o polisach ubezpieczeniowych, bydgoski Valentino — Kordecki spieszył się w las, natomiast pozostała grupa uczestników wycieczki (chociaż to zawodowi „przekupnie“ wygonieni z świątyni) żarliwie się modliła, myśląc też trochę o tych rozumnych mnichach, którzy **900 lat temu** zaczęli u nas trzebić puszcze, osuszać moczary, uprawiać ziemię i budować kościoły.

Na Grabinie spotkaliśmy drugą, liczniejszą wycieczkę, kolejowego przysposobienia wojskowego z Bydgoszczy. Długim sznurem ścieżkami leśnemi raźno ruszyliśmy „z górki na pazurki“. **Na górze św. Jana** mieliśmy prawdziwą włoską „siestę“ — kłujące słońce południowe i drzemkę. Przedtem jednak wszyscy z zaciekawieniem wodzili wzrokiem na północ, w stronę niedalekiego Łąska, słuchając opowiadania o Husytach w Koronowie i o drugim Grunwaldzie... **Ośm tysięcy zabitych krzyżaków kryje ta ziemia!** Szli od Tucholi. Spóźnili się na wyprawę grunwaldzką o kilka tygodni. Byli między nimi sławni rycerze z Zachodu, hrabiowie normandscy i angielscy, szukający przygód, aż oberwali guza od „barbarzyńców“... Nasze zawzięte Dobrogosty i Sędziwoje rozprawili się z przybłędami nie gorzej od **Janka Brzozogłowego,** starosty bydgoskiego, który w biały dzień wpadł na rynek toruński i wyliczył tutaj zwierzchnikom krzyżackim po sto bizunów. **Dobko Puchała** w tym czasie niby drugi Gaj-chan z konnicą swoją gnał przez dzierżawy zakonne do morza.

Husyci byli swojskiego chowu, mniej religjanci, więcej łotrzykowie. Splądrowali miasto Koronowo i klasztor.

Obsunęły się od tego czasu zbocza góry Łokietka, tworząc istną przepaść, drzewa setki razy zmieniły swe liście, niejedna żebrowina i giętka buczyna posłużyła łucznikom króla Edwarda II. angielskiego za narzędzie śmiercionośne (kupcy z Flandrji, wożący lekkiemi statkami baryłki złotego wina w dół Wisły zabierali z lasów pomorskich poszukiwane **drzewo na łuki),** nie było nas — był tutaj las i brdała rzeka, nie będzie nas, pozostanie las i te wzgórza piękne nad Brdą, gdzie tak miło podumać o chwale praojców...

Z zadumy wyrwał nas głos prezesa Romańskiego: „Do domu czas!“. Spieszą więc wszyscy na kolejkę, nóg nie czując. Ściemniło się. W bydlęcym (wycieczkowym) wagonie przytuliły się do siebie parki zakochane, nucąc piosenki. Prysł czar, kiedy konduktor przyniósł lampę...

St. N.



Młodzież kupiecka z Bydgoszczy, Inowrocławia i Torunia na górze św. Jana w Koronowie

Z Grudziądza.

Tydzień Emigranta. W Grudziądzu powstał Komitet Emigranta, na czele którego stanął znany działacz i społecznik, senjor nauczycielstwa p .rektor Tkaczyk. Komitet uchwalił na swem ostatniem zebraniu, iż „Tydzień Emigranta“ rozpocznie się w drugi dzień Zielonych Świąt t. j. dnia 9-go bm. W dniu tym odbędzie się zbiórka ogólna na ulicach miasta, a na Rynku koncert i przemówienie. W tygodniu tym Sokolstwo urządzi specjalny występ z którego dochód przeznacza się na cele Tygodnia Emigranta. Kina przychodzą z materjalną pomocą, oddając dochód Komitetowi Emigranta. Komitet z prezesem p. Tkaczykiem krząta się bardzo energicznie, aby Tydzień ten wypadł jak najlepiej; niewątpliwie akcję tą poprze całe społeczeństwo, boć trzeba nam pamiętać o naszej emigracji, trzeba ich poprzeć nie tylko duchowo, lecz i materjalnie. Pamiętajmy o tem, że Niemcy o swoich landsmanach w Polsce ogromnie pamiętają i na „Schulverein im Ausland“ składają ogromne sumy. Społeczeństwo grudziądzkie, świadome znaczenia naszej emigracji, poprze niewątpliwie usiłowania Komitetu.

Wieczne kradzieże w ogrodach. W ostatnich dniach skradziono dwa pale, do których przywiązane były nowo wysadzone drzewka na skwerze przy ul. Kempowej. Taką samą kradzież dokonano na ul. Bydgoskiej, gdzie wysadzone są piękne lipy. Często giną pale z drzew, wysadzonych na ul. Radzyńskiej i to przedewszystkiem w okolicy domów kolejowych. Były już także wypadki, że głęboko wkopane barjery wyrywano z ziemi. Jeśli tak dalej będzie, to zarząd ogrodów miejskich nie zdąży dostarczać nowych palów.

Sprawy ogrodnicze. W niedzielę 1 czerwca odbyło się zebranie ogrodników, przybyłych z Grudziądza i okolicy. Ponieważ wszyscy posiadacze sadów i ogrodów miejskich, czy wiejskich interesują się przedewszystkiem doborem najlepszych odmian drzew owocowych, nadających się do naszego pomorskiego klimatu, przeto zarząd Związku ogrodn. i pomocn. uprosił znanego na Pomorzu specjalistę w tym dziale p. Napierałę, aby zechciał w wykładzie podzielić się na zebraniu z spostrzeżeniami, które przez 30 letnią praktykę nabył Następnie oddział pomorski Centr. Związku Zawodowego Ogrodników i Pomocników w Grudziądzu uczcił wielce poważanego tu w mieście p. E. Tkaczyka, prof. gimn. mat. przyrod., przez wręczenie mu dyplomu na członka honorowego. W pięknych słowach podziękował p. prof. Tkaczyk za tyle dowodów przywiązania i przyobiecując nadal wygłaszać wykłady, złożył na cele oświatowe oddziału 20 złotych. Po krótkiej przerwie p. insp. Wodwud odczytał najnowsze artykuły z różnych pism ogrodniczych, nad któremi wywiązała się obszerna dyskusja.

Chełmża.

Prace i rozwój Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszechnych w powiecie chełmińskim. W ubiegłym tygodniu odbyło się w „Dworze Chełmińskim“ zebranie Stow. Nauczycieli Szkół Powszechnych, celem założenia koła powiatowego. Prezes koła Chełmno p. Pawłowski powitał gości w osobach pp. inspektora szkolnego Wyrembelskiego, insp. emeryt. Górnego, generalnego sekretarza Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej ks. Żyndę z Wąbrzeźna, prof. Szwocha z Grudziądza, prezesa okręgowego Nowickiego z Grudziądza, prezesa powiatowego Delewskiego z Wąbrzeźna, referenta oświatowego Kochańskiego z Chełmna i licznie zebranych członków. Obrany jednogłośnie marszałkiem zebrania inspektor Górny udzielił głosu prof. Szwochowi, którego treściwy i aktualny referat p. t.: „Badanie psychologiczne“ zainteresował wszystkich słuchaczy. Ks. Żynda wskazał w swoim referacie „Akcja Katolicka a nauczyciel katolicki“ na ważność pracy nauczyciela w organizacjach młodzieży katolickiej. Po wywiadzie postanowiono jednogłośnie współpracować z S. M. K. na terenie powiatu. P. Delewski dał pogląd na pracę organizacyjną i zawodową nauczycielstwa powiatu. Do zarządu Koła powiatowego wybrani zostali pp.: Pawłowski Chełmno- przewodniczący, insp. Górny Chełmno - zast. przewodn., Gdaniec Chełmno - skarbnik, Schuke Drzonowo referent oświatowy.

Uchwalono założyć poradnię pedagogiczną czyli t. zw. „Wspólnotę Pracy“, której celem będzie praca naukowa dla dobra szkoły i pomoc kolegom w wykształceniu zawodowem, służąc referatami, wskazówkami metodycznemi itp. Dużo ważnych spraw poruszano jeszcze przez różnych mówców w wolnych głosach i wnioskach.

Starogard.

Z sejmiku powiatowego. Posiedzenie sejmiku powiatowego zagaił starosta Kalkstein. Na wniosek przewodniczącego powzięto uchwałę w sprawie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki na 20 lat w kwocie 50.000 zł. Wysokość opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków obniżono w stosunku do opłaty państwowej do 25 proc. Na wniosek przewodniczącego przyjęto w zarząd powiatowy administrację drogi wojewódzkiej z Osia do Skórcza. Po odczytaniu protokółu z rewizji Powiatowej Kasy Komunalnej zatwierdzono bilans kasy za rok 1929-30. W miejsce p. Odyi, który wszedł do zarządu, wybrano do Rady Pow. Kasy Kom. p. aptekarza Cieszyńskiego. W skład komisji rewizyjnej Pow. Kasy Oszczędności weszli: ks. dziekan Karczyński, adwokat Kostka i rew. rachuby p. Aleksandrowicz. Pozatem przyjęto do wiadomości dekret p. wojewody o zatwierdzeniu budżetu z drobnemi formalnemi poprawkami. Ważną uchwałą sejmiku jest podwyższenie kwot dla bezrobotnych z 4000 na 8000 zł. Większością głosów odrzucono demonstracyjny endecki wniosek w sprawie sprzedaży samochodu starostwa.

Wykład o Lourdes. Patron Kat. Młodzieży ks. Ryczakiewicz wygłosił w ub. czwartek ciekawy wykład o Lourdes. Na interesującą prelekcję księdza patrona przybyły tłumy publiczności.

Tczew.

Nową cukiernię przy ul. Marsz. Piłsudskiego otworzył p. Samborski. Orkiestra koncertuje od godz. 17 do 24.

Założenie Stow. Rodzicielskiego. Odbyło się tu posiedzenie rodziców szkoły powszechnej które zagaił prof. Sugajski. Potrzebę zorganizowania Stow. Rodzicielskiego referował p. Tkaczyk. Do zarządu weszli pp.: Bojanowski, Bieliński, Gaj, Hajdasz, Zebell, Greifenberg, Jurgo, Raduński, Seffelc, Podolski, burm. Wójczyńska, Gajewska, Jaśkowiakowa, Zimna, Nowakowa, Sugajski, Stefański i Tkaczyk.

Do odebrania są znalezione rzeczy: klucz, pęk kluczy oraz książeczkę wojskową, którą odebrać można w Magistracie, pokój 9.

„W krainie baśni“. W drugie święto Zielonych Świąt odegraną zostanie na scenie teatru w Hali Miejskiej sztuka teatralna o treści legendarnej p. t. „Złota Ręka“ oraz „W krainie baśni“ — alegorja nocy świętojańskiej, pełna czarujących tańców nimf leśnych.

Letnisko w Wielu na Pomorzu.

Przed rokiem dzięki usilnym zabiegom komitetu miejscowego, na którego czele stoi znany działacz kaszubski **Jan Rogala,** otworzone zostało **letnisko i uzdrowisko w Wielu** w powiecie chojnickim. Uzdrowisko w bieżącym sezonie ulepszono, gdyż zaprowadzono w niem różne udogodnienia. Jest ono wymarzonem miejscem wypoczynku dla chorych nerwowo i osłabionych sercowo.

Wiele, duża wieś kościelna w południowych Kaszubach, licząca 1500 mieszkańców, słynie ze swej Kalwarji i romantycznego położenia wśród lasów, wzgórz i jezior. Do **jeziora wdzydzkiego** (w pobliżu sławne muzeum ludowe Gulgowskiego) zajmującego obszar 10.000 morgów wody i mającego na swej powierzchni **sześć uroczych wysepek,** z Wiela bardzo blisko, bo tylko 3 kilometry. Brzegi jeziora wdzydzkiego są kręte i otoczone borem iglastym; widoki w niektórych miejscach wprost przecudowne. Wiele same posiada śliczny park, ozdobiony trawnikami, stawami i różnemi owocowemi i ozdobnemi drzewami, z którego prowadzi na **góry Kalwaryjskie** pomiędzy jeziorami piękna aleja. W parku urządzone są **łazienki kąpielowe** przy 800 morgowem jeziorze z zanalizowaną zdrowotną wodą i płaskiemi, piaszczystemi brzegami.

Wiele - położone nader wysoko ponad poziom morza, daje możność ujrzenia dalekiej przestrzeni (wokoło do 40 klm.) i nawet Chojnic, Kościerzyny, jak i **„Kaszubskiej Szwajcarji“,** okolic Gdyni, a nawet Gdańsk.

Stosunki mieszkaniowe w Wielu są korzystne dla letników. Otrzymać można pokój z 1—2 łóżkami za 30—50 złotych miesięcznie. Mleko, nabiał, ptactwo z pierwszej ręki na miejscu u rolników. Ceny normalne. Dwie piekarnie i rzeźnicy oraz fryzjer na miejscu.

Najbliższa stacja kolejowa **Karsin** (5 klm., 3—4 zł. powózką) na szlaku Warszawa—Gdynia lub też stacja **Lubnia** 8 klm., na szlaku Chojnice—Kościerzyna (5 zł. powózką).

Wiele przyjąć może około 250 letników. Dalszych informacyj udziela **Jan Rogola, Wiele, pow. Chojnice (Pomorze).**

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 7 czerwca 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Serca Jezusowego, Lukracji.
Jutro: Medarda b.
Wschód słońca: godz. 3,42.
Zachód słońca: godz. 20,16.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 2 czerwca b. r. do poniedziałku 9 czerwca br. pełnią dyżur:
1) **Apteka pod Łabędziem;**
2) **Apteka Kużaja,** ul. Długa 57, tel. 300.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych** w niedziele i święta:
dr. Miedziszewski, lek. kolej., dnia 8. VI. 30 r., ul. Śniadeckich nr. 52, telefon 6-54;
dr. Gintyłło, lek. kolej., dnia 9. VI. 30 r., ul. Cieszkowskiego nr. 3, telefon 16-99;

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

TEATR MIEJSKI.

„Ewa“, oto tytuł dzisiejszej premjery operetki Lehara, która rozbrzmiewać będzie uroczemi, pełnymi czaru melodjami. Dzięki tym walorom zaliczona została **„Ewa“** do t. zw. wielkich operetek. W licznych, niezwykle sumiennych próbach przygotowane zostało to dzieło wielkiego mistrza lekkiej muzyki, a wczorajsza próba generalna wykazała w całej pełni, że **„Ewa“** będzie na naszej scenie świetnem przedstawieniem i repertuarowi teatru przybędzie jeszcze jedno dzieło wysokiej wartości. „Ewę“ przygotował reżyserską J. Józefowicz.

W niedzielę i poniedziałek po raz 2-gi i 3-ci **„Ewa“.**

Nowo mianowany minister spraw wewnętrznych Składkowski wydał wczoraj okólnik do swych podwładnych, nakładający im całkowitą osobistą odpowiedzialność za wydane rozkazy i polecenia.

Temu można tylko szczerze przyklasnąć. Bo jeśli mowa w tym okólniku o podwładnych osobach, to tem bardziej musi on mieć moc obowiązującą wobec osób, stojących u wyższej i najwyższej władzy.

Odpowiedzialność czynników rządowych i kontrola nad ich poczynaniami nie jest bynajmniej osłabieniem rządu, jak to głoszą pewni doktrynerzy. Przeciwnie, ona ten rząd wzmacnia. Przedewszystkiem krępuje ona pewne do rządu należące jednostki w ich wybrykach. Nie pozwala im na samowolę, nie dopuszcza do tego, aby im się w głowie poprzewracało, aby zatracili poczucie rzeczywistości i jej praw. A za to z drugiej strony ten mus odpowiedzialności daje im możność decyzji niepopularnych, w danej chwili może nawet nienawistnych, ale koniecznych, i jedynie zbawczych dla państwa. Bo cóż jest wart rząd, który w chwili niebezpieczeństwa nie umie państwa obronić i uratować?

Ściśle biorąc nieodpowiedzialnych rządów niema i być nie może. Każdy rząd opiera się na tak lub inaczej wyrażonej opinji publicznej, lub przynajmniej na biernem milczeniu masy rządzonej, które może być tłumaczone jako wyraz zgody na dany rząd. Naturalnie odpowiedzialność ta musi pociągać za sobą konsekwencje, inaczej staje się iluzoryczną. Mikołaj I., żandarm Europy, postrach wszystkich rewolucji, miał dość poczucia odpowiedzialności, aby kazać w 1825 r. kartaczować Dekabrystów, ale na wieść o upadku Sewastopola w wojnie Krymskiej, po powrocie z parady wojskowej zażył truciznę i umarł. Brakło mu siły i odwagi, aby ponieść konsekwencje przegranej wojny, za którą czuł się odpowiedzialny.

Ta odpowiedzialność, rozciągnięta na wszystkich, którzy jakąkolwiek samodzielną władzę sprawują, najlepiej chroni społeczeństwo przed nieprzemyślanymi krokami funkcjonarjuszy państwowych.

Weźmy taki wypadek: W pewnym nadgranicznym powiecie wybucha zaraza bydła. Należy więc zamknąć granice powiatu, wstrzymać wywóz bydła do sąsiedniego państwa, odwołać jarmarki i zarządzić sanitarną kwarantannę. Czy może być zarządzenie bardziej niepopularne i „krzywdzące“ zainteresowaną w tem ludność? Jeżeli starosta wie, że za te zarządzenia on odpowiada przed przełożoną władzą, to je z całą surowością wykona. A jeżeli ponad tą jego odpowiedzialnością góruje tendencja nienarażania sobie mieszkańców, obawa przed ich atakami i żalaleniami u władz wyższych, to pocóż ma on z całą bezwzględnością klaść zdrową głowę pod ewangelję? Będzie sprawę traktował bardzo oględnie, zarządzi czego się domaga ustawa, ale na bagatelizowanie tych zarządzeń będzie patrzał przez palce, bo nie odpowiedzialność decyduje o jego stanowisku, tylko „opinja“ powiatu.

Oto jeden przykład z tysiąca. To też zarządzenie pana Składkowskiego stawia urzędnikowi bardzo słuszną alternatywę: nie będziesz robił tak, aby było dobrze, to z tobą będzie źle!

Z POWODU ZIELONYCH ŚWIĄT następny numer „Dziennika Bydgoskiego“ wyjdzie we wtorek dnia 10-go bm. na środę dnia 11-go bm. o zwykłym czasie.

Bierzmowanie młodzieży bydgoskich szkół średnich.

J. E. X. Biskup Laubitz przybędzie w piątek dnia 13 bm. do Bydgoszczy celem udzielenia sakramentu bierzmowania młodzieży szkolnej. Młodzież, mającą przystąpić do sakr. bierzmowania słuchać się będzie w kościele farnym:

w środę o godz. 4: miejsk. gimn. żeńskie i seminarjum żeńskie,
o godz. 5: gimnazjum Kopernika;
w czwartek przed południem: o godz. 10 państw. gimn. humanistyczne i gimn. klasyczne;
w czwartek po południu: od godz. 4 począwszy seminarjum męskie i resztę młodzieży.

W piątek, w dniu bierzmowania stawi się młodzież o godz. 8 min. 45 w kościele farnym: gimn. klasyczne, seminarjum męskie, gimn. Kopernika i miejskie gimn. żeńskie.

O godz. 10 min. 45: gimn. humanistyczne, obydwie szkoły wydziałowe, gimn. p. Wagnera i dzieci szkół powszechnych z parafji farnej.

Nadmienia się, że J. E. X. Biskup tym razem dorosłych bierzmować nie będzie.

XX. Prefekci.

Cenne wykopaliska na polach pod Bydgoszczą.

Nowy dowód, że 2600 lat temu — w czasach przedhistorycznych — żyły tutaj plemiona słowiańskie!

(n) Uczeni niemieccy daremnie usiłowali świat przekonać o tem, że Bydgoszcz zawdzięcza swą „kulturę“ **Gotom i Burgundom.** Coraz to nowe wykopaliska stwierdzają wręcz coś przeciwnego. Kiedy jeszcze nikomu o Gotach się nie śniło, mieszkały tutaj jak wogóle na całym obszarze między Łabą a Dnieprem **ludy słowiańskie,** podlegające wpływom tak zwanej **kultury łużyckiej.**

Przy robotach ziemnych w pobliżu nowego szpitala na polach Skrzetuska odkryto świeżo **23 groby z czasów przedhistorycznych,** mniejwięcej z okresu **700 lat przed Chrystusem.** Groby są rozmaitego typu, z epoki środkowej i późnej łużyckiej. W niektórych jest obfitość naczyń glinianych w najrozmaitszych kształtach. Groby te stosunkowo skąpo wyposażone są w wyroby metalowe (znaleziono tylko szpile czyli **zwitki bronzowe,** służące do spinania odzieży).

Niektóre urny czyli **popielnice,** zawierające spalone kości zmarłych, ozdobione są ornamentami półkulistemi, co świadczy o wpływie kultury zachodniej, na innych garnkach ozdoby są skromniejsze sznurowe; te szczególnie spotyka się w okolicach, gdzie są ziemie lekkie piaszczyste a ludność prowadziła **tryb życia na pół koczowniczy.**

Groby świeżo odkryte w Bydgoszczy są płaskie. Państwowy konserwator zabytków, prof. uniwersytetu poznańskiego **dr. Zygmunt Zakrzewski** odnalazł obok popielnic różne przystawki, w których przechowywano potrawy dla nieboszczyków i najmilsze za ich życia przedmioty. Niektóre groby przykryte są **dużym połamanym talerzem z gliny,** podobnie jak na Mazowszu. Znamienną rzecz, że popielnice w żółtej ziemi otoczone są **ziemią ciemną,** przyniesioną z miejsc innych. Oryginalnie też wyglądają tzw. **jamy żarowe,** na których na stosie spalono ciało. Jamy te w ziemi bydgoskiej są o 150 lat wcześniejsze od podobnych znalezionych w stronach nawskroś germańskich, co — zdaniem prof. Zakrzewskiego — dowodzi niezbicie, że jamy ciałopalenia nie są zwyczajem, wprowadzonym przez ludy germańskie, lecz **zwyczajem słowiańskim.** Wiele naczyń **połamanych** już przy pogrzebie utwierdza nas w mniemaniu, że do Bydgoszczy dotarł nowy obrządek pogrzebowy **z północy.**

Musimy wyrazić uznanie robotnikom pracującym pod nadzorem majstra Macieja Kubiaka z miejskiego urzędu robót ziemnych, za to, że naczyń odkopanych nie uszkodzili.

Warto przy tej okazji czytelnikom przypomnieć, że pół mili na północowschód od miejsca wykopaliska znajduje się od czasów niepamiętnych t. zw. **Zamczysko,** a tuż obok na Bielawkach znaleziono przed 50 laty **zbroje starożytne,** w pobliżu zaś rzeki Brdy, przy ul. Fordońskiej, przy zakładaniu fundamentów domu na posesji p. Wincentego Kujawskiego — **drzewo skamieniało ze epoki** pochodu lodowców — po potopie!



U golibrody.

Pan redaktor zna pana Kalman Piwowar? Un jest rebe we Warszawie. Taki rebe cudotwórca na moralne choroby. Un sze ogłasza w gazetach, pan redaktor muszi jemu znać. Jeżeli jaki żydek ma żone, która z przeproszeniem jest szwynia, to on ji poczepie tylko do tego rebe posłać, a rebe robi na ni suggestyi, i ona za pare minut robi sze taka szwienta jak anioł albo jak dżecko w kołyski. I tego całego zabiegu kosztuje tylko pięć złotych.

Co pan miszli, co to za wspaniały metody, aby całego szwiatu gruntownie zreformować! Zamienić go na jeden zgodny i kochający sze naród! Naprzykład pan Teski jest antysemit i radby wszystkie żydki utopić w kwaterki wody. To uni robią składki na pięć złotych, przyjeżdża rebe i ma z panem Teski seansu. On wysyła jemu swoi suggestyi i staje sze istnego cudu. Dżennik zamienia sze w poważny starozakonny organ, w redakcji szedzą same żydki, a pan redaktor Teska zapuszczył sobie przy uszy pajes, chodzi w rabinacki czapki, boi sze psy i policjanty i pachnie za cebuli.

Taki samy sztuki możnaby zrobić z panem marszałku z Belwederu. Za pięć złotych rebe wkłada w niego całkiem inny orjentacji. Un robi sze naraz największy adorator od Sejmu. Zamiast spać w sztabu generalnego, to un szpi i ji w Sejmu, cządnie sesji sejmowy cały rok, bierze nawet Sejmu ze sobą do Rumunji i wraca bardzo nieszczęśliwy, bo mu tam bandyty Sejmu ukradli. Albo panu Dewej tak sze u nas podoba, że un niechce od nas wyjechać. To un sze posyła rebe na interwiewu i za godżyne pan DeDwej robi gwałt o aeroplanu, bo un musi skoknić za Oceanu. Albo pan Daszyński robi ataku gazowego na pana Bartlu, pan Czechowicz na pana Matuszewski, pan Szwitalski na pana Daszyński, pan Trąpczyński na pana Sławek, pan Sławek na pana Lieberman, z jednym słowem awantury i wiecznego harmidru. Wtedy przychodzi rebe i urządza z tymi panami zbiorowego seansu. I za chwile panuje między tymi panami szwienty zgody i braterski miłości. Nu, rebe mógłby im zrobić i taki suggestyi, aby oni sze wszyscy powiesili, ale poco uczekać sze zaraz do taki radykalny szrodek.

Na marginesie.

Tramwaj bydgoski skazany na zagładę! — Zastąpią go autobusy. — Panowie komornicy oskarżają was! — Co na to Towarzystwo ochrony zwierząt?

Bydgoszcz, 4 czerwca.

Z ulic Bydgoszczy ma zniknąć tramwaj elektryczny. Niech zniknie. I ma być zastąpiony autobusami. Tak się dzieje już na całym świecie. Tramwaj elektryczny stał się kosztownym przeżytkiem. Nie opłaca się. Autobusy są praktyczniejsze, bo nie tamują ruchu ulicznego, i rentowniejsze, bo wymagają mniej inwestycji i renowacji. Jest nawet możliwe, że taryfa autobusowa będzie u nas tańszą, niż obecna tramwajowa.

*

Na tę rekonstrukcję naszej komunikacji miastowej gmina nie potrzebuje wydać ani grosza. Znalazło się zagraniczne konsorcjum, które chce tę zmianę przeprowadzić, zastrzegając sobie amortyzację włożonego kapitału z dochodów tego przedsiębiorstwa.

*

Prezydent miasta, przychylny temu projektowi, robi zastrzeżenie, że cały dotychczasowy personel tramwajowy musi zostać przejęty do autobusów, naco nowi przedsiębiorcy się godzą. Na generalnego kierownika upatrzony został człowiek, znany w Bydgoszczy, i dający wszelką gwarancję, że tę imprezę wzorowo poprowadzi.

*

A gdy już do tego przyjdzie, powstaje pytanie, do czego nam była potrzebna nowa elektrownia za kilkanaście miljonów? Wobec skasowania tramwaju stara elektrownia wystarczyłaby jeszcze na 20 lat. Jako jedyną stratę należałoby zanotować, że przez niebudowę elektrowni Bydgoszcz miałaby o parę nowobogackich mniej.

*

W redakcji naszej mnożą się skargi na dziwne postępowanie komorników, mianowicie w łączności z licytacjami zajętych przedmiotów. Licytację ogłasza się na dzień przed jej terminem, wskutek czego np. nikt z prowincji w licytacji udziału wziąść już nie może. Były i takie wypadki, że adres lokalu, gdzie się ma odbyć licytacja, został fałszywie podany. Cui bono dzieją się te rzeczy? Uważamy je za sporadyczne wypadki i nie radzibyśmy szerzej nad niemi się rozpisywać.

*

Po ulicach Bydgoszczy włóczą się od wczoraj cyganie z niedźwiedziami i dają przedstawienia na chodnikach najludniejszych ulic. Niedźwiedzie wygłodzone, wynędzniałe, muszą ustawicznie tańcować ku uciecze gromady gapiów, a gdy już opadają ze sił, to kijem albo kopaniem cyganie dodają im nowej werwy. Gdzie jest nasza policja, gdzie Towarzystwo Ochrony Zwierząt? **Odebrać tym czarnym włóczęgom maltretowane przez nich dla marnego zarobku zwierzęta i umieścić je w jakimkolwiek zwierzyńcu.** W innych europejskich państwach te widowiska zostały już zabronione. Przyjedzie ktoś obcy, widzi te barbarzyństwa i ładną nam opinję wyrabia potem zagranicą.

*

Skoro już mowa o ochronie zwierząt... W onegdajszym Dzienniku jakiś „meloman" z pod ciemnej gwiazdy ogłasza, że ma na sprzedaż słowika, który już od roku siedzi w klatce i ładnie śpiewa. Ustawa nasza nie pozwala więzić krajowych śpiewających ptaków, wymieniając nawet specjalnie słowiki, jako podlegające tej ochronie. Może policja pofatyguje się na Chwytowo 18 i uwolni biednego słowika z jasyru tego bezdusznego i bezmyślnego amatora ptaków.

Janowi Kochanowskiemu.

(W 400-lecie).

Trza uczcić godnie Jana z Czarnolasu...
Niech długie wieki przed nim w hołdzie klękną!
Rzucił perlami miękością atlasu
Wskazując mowy naszej cudne piękno...

Czterysta długich przesnuło się lat —
Jak blask promiennej przesłonecznej zorzy...
Do naszej izby w cudne rano padł.
Polską stronicą jako płomień Boży.

Czyż nie kunsztowniej dźwięczy nasze słowo?
Tego wyrazić nie mogła łacina
Polsko! rocznicę święcisz swego syna
Kładąc mu do stóp wieńce laurowe!

Czterysta długich przesnuło się lat...
Ach! ileż przeszło nad nami zamieci!
Świszczał nad głową ruski, pruski bat,
Za polską mowę bito polskie dzieci.

A gdy nas chmura siekła piorunowa,
Gdy w duszę trwożną zakradła się noc...
Ach! wtedy myśmy tylko z tego słowa
Jakąś nadziejną wciąż czerpali moc...

W zwykłej broszurce na prostym papierze
Płynęły gamy dziwnie miłych słów...
I takich mocnych utrwalonych w wierze,
Że nasze serce odżywało znów!

One mówiły o dniach dawnej chwały
O tem, że kiedyś przed wiekami wielu
W prastarym zamku, królewskim Wawelu
Panował dumnie nasz ptak Srebrno-biały.

Że tego kraju byliśmy dziedzice
Zanim nam tyran zakuł dłonie w pęta,
Zanim nam wcisnął na szyję pętlicę —
Myśmy też mieli swoje glorje święta!

Czterysta długich przesnuło się lat...
Dziś ponad nami wolne słońce świeci!
Drogi cierniowe okrył wonny kwiat...
W polskim języku mówią pacierz dzieci!

Trza uczcić godnie Jana z Czarnolasu!
Niech one wieki w hołdzie przed nim klękną —
Za one perły, miękkości atłasu...
Za ono wszystko w naszej mowie piękno!

Stanisław Boruń.

Stowarzyszenie Drogomistrzów i Nadzorców Rzek Województwa Pozn.

odbyło w niedzielę, 1 bm. w Bydgoszczy, w sali „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha 71 zjazd obwodowy. W zebraniu wzięło udział około 20 delegatów z 7 powiatów, wchodzących w skład obwodu bydgoskiego. Nie stawili się przedstawiciele tych powiatów, w których odbywały się wybory do Sejmu.

Zebraniu przewodniczył prezes Stow. Mieczysław Karczyński z Poznania. W skład prezydjum weszli pozatem pp.: Kapela i Jakubowski z Bydgoszczy oraz p. Karpiński z Gniewu, przedstawiciel bratniego zrzeszenia zawodowego na Pomorzu. Zarząd Związku Okręg. Stow. U. P. S. i K. Woj. Pozn. reprezentował sekretarz sekcji Urzędników Samorządowych p. Bogdan Bederski z Poznania.

Po załatwieniu wstępnych formalności wysłuchano nader wyczerpującego sprawozdania prezesa p. Karczyńskiego o działalności zawodowej Stow. i Związku, poczem potoczyła się bardzo ożywiona i na wskroś rzeczowa dyskusja, w której brało udział wielu z uczestników włącznie reprezentanta Związku i przedstawiciela z Pomorza. Pomiędzy innemi poruszono **sprawę jednolitego unormowania uposażenia drogomistrzów, uregulowanie dodatków funkcyjnych, wynagrogzenia za nadzwyczajne czynności służbowe, sprawę mieszkaniową, umundurowań, odszkodowania za zużycie rowerów w służbie drogowej, wypłatę ryczałtów za objazdy służbowe, bezpieczeństwa osobistego przy wykonywaniu obowiązków służbowych.** Referat organizacyjny wygłosił przedst. Z. O. p. B. Bederski. W wnioskach i wolnych głosach poruszano różne aktualne sprawy zawodowe i organizacyjne.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknięto zebranie po przeszło 3-godzinnych owocnych obradach.



Nr. 78.

Przestawka.

Zpodanych zgłosek ułożył ośm tytułów utworów jednego z najznakomitszych poetów polskich, następnie z powstałych wyrazów wybrać po jednej literze i złożyć nazwisko tego poety:

Da - tyr - sza - wi - pra - ny - tre - po - kich - rzec - zgo - pro - sa - da - chy - grec - słów - wa po - od ki - psał - frasz - dów - terz.

Nr. 79.

Szarada.

Pierwsza nie jest całością;
Druga nie jest jasnością;
Całość w dzień się nie zdarza
Albo stronę wyraża.

Rozwiązanie szarad.

Nr. 76. Kalosz, Kalisz.
Nr. 77. Bogumin, Tuchola, Bielsko.

Trafne rozwiązania szarad nadesłali:

Miejscowe: T. Geleciński, **H. Michalska**, E. Wrzesiński, H. Paździerska, T. Świnecka, A. Stasikówna, **L. Orkiszewski**, I. Gelecińska, T. Świnecki, B. Ciaciuch, F. Wasielewska, M. Ciaciuchówna, I. Meggerówna, F. Klucz, D. Kulczycka, J .Kulczycka, T. Kachelski, W. Olejniczak, E. Glesmer, J. Patalong, W. Kwaśniewski, A. Glesmer, J. Olkiewiczówna, J. Bociek, T. Pinkowski, L. Głodkowski, B. Tobolski, T. Planner, G. Przedwojska, C. Borowska, B. Nowakówna, D. Janowski, R. Jóźwiak, G. Frutz, T. Walotka, J. Jaszczyńska, F. Mrugaś, Z. Chmielewski, I. Januszewski, J. Janicki, I. Jagodzińska, W. Rychter, H. Świątkowska, F. Bagórski, T. Ignatowski, B. Maćkowska, U. Dymarkowska, O. Modliński, B. Leppert, R. Nowak. B. Kachelski, N. Janiszewski, A. Gelecińska, J. Geleciński, L. Orkiszewska.

Z prowincji: W. Parzysz - Opławiec, B. Bączkowski - Tryszczyń, R. Kętrzyńska - Nakło, G. Domagalski - Szubin, R. Puzowska - Inowrocław, T. Łukaszewski - Rynarzewo, B. Zieliński - Nakło, H. Morawska - Nakło, Z. Piątkowska - Szubin, P. Czaliński - Nowe, R. Stachowiak - Wyrzysk, S. Lipiński - Samostrzel, B. Roza - Inowrocław, F. Becker - Toruń, Z. Borucka - Rynarzewo, G. Czerniak - Szubin, S. Fröhlich - Nakło, T. Smyk - Nakło, H. Janczakówna - Inowrocław, Rzewicki - Toruń, R. Tatarski - Nakło.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1. **Bolesław Bączkowski - Tryszczyn**, pow. Bydgoszcz, (N. A. Lejkin **„Nasi zagranicą"** — powieść humorystyczna).
2. **Leon Orkiszewski - Bydgoszcz**, Pomorska 1 (J. Fenimore Cooper **„Skórzana pończocha"**).
3. **Helena Michalska - Bydgoszcz**, Zamojskiego 8, (Sven Hedin **„Przygody w Tybecie"**).
4. **Witold Parzysz - Opławiec**, pow. Bydgoszcz, (J. Fenimore Cooper **„Pogromca lasów"**).

. . . .

Nadesłano tym razem bardzo mało rozwiązań, co należy tłumaczyć tem, że szarady ostatnie były dość trudne i ponieważ jest okres egzaminów szkolnych. Na czas wakacyj letnich przygotowaliśmy bogaty zapas pięknych i pożytecznych nagród. Zachęcamy tedy serdecznie naszych szaradzistów do ubiegania się o szczęśliwie uzyskanie nagród. Tym razem podajemy zagadkę i szaradę łatwiejszą. Kto pierwszy nadeśle dobre rozwiązanie, może liczyć, że otrzyma bardzo ładną nagrodę.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

NIEDZIELA, 8 CZERWCA.

WARSZAWA. 11,30: Uroczyste odsłonięcie pomnika Moniuszki i występ chórów mieszanych. (Transmisja z Katowic na wszystkie stacje polskie). 14,20: Muzyka. 15,20: Muzyka. 16,00: „Zielone Świątki w wierzeniach i zwyczajach ludowych" — dyr. K. Zawistowski. 17,30: Koncert reprezentacyjny orkiestry Pol. Państw. pod dyr. A. Sielskiego. 19,15: Płyty gramofonowe. 20,00: Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach opery „Flis" na wszystkie stacje polskie. 23,00: Muzyka taneczna.

POZNAŃ. 10,10—11,45: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. Mszę św. celebruje J. E. ks. kardynał Prymas Hlond. 17,45—18,15: Audycja dla dzieci. 20,15—21,45: Koncert muzyki polskiej. 22,00—24,00: Muzyka taneczna.

KRAKÓW. 10,00: Otwarcie zjazdu naukowego z okazji uroczystości Kochanowskiego.

PONIEDZIAŁEK, 9 CZERWCA.

WARSZAWA. 12,10: Koncert z płyt gramofonowych. 14,20: Muzyka. 16,40: „Co się dzieje w Indjach" opowie p. St. Małachowski. 17,30: Muzyka lekka. W czasie koncertu nadaną będzie rozgrywka o Puhar Narodów (Transmisja z konkursów hippicznych). 20,30: Koncert wieczorny międzynarodowy. 22,15: „W wieczór czerwcowy" (Transm. ze wsi podwarszawskiej). 23,00: Muzyka salonowa z „Oazy".

POZNAŃ. 10,10—11,45: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. Celebruje ks. biskup Dymek. 12,15—13,30: Uroczysta akademja z okazji „Tygodnia Emigranta Polskiego". 17,45—18,15: Koncert utworów religijnych. 18,15—18,45: Audycja wokalna.

KRAKÓW. 19,15: Uroczystości Kochanowskiego.

WTOREK, 10 CZERWCA.

WARSZAWA. 12,10: Radjowy poranek szkolny. 17,15: „Wrażenia z Wołyńskiego raidu automobilowego" — p. M. Szachówna. 17,45: Koncert popołudniowy ork. Polskiego Radja. 19,10: Giełda rolnicza. 19,50: Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie.

POZNAŃ. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej, zboż.-towar. i cen targowych. 19,05—19,35: Wieczornica żołnierska. 19,50—20,00 Interludjum muzyczne w wyk. p. Wł. Jarochowskiej, 22,15—24,00: Muzyka z kawiarni „Esplanada".

KRAKÓW. 12,15: Zamknięcie zjazdu naukowego z okazji 400-lecia ur. J. Kochanowskiego.

— **Gimnazjum żeńskie Dr. M. Wagnera i Szkoła Przygotowawcza** przy gimnazjum przyjmuje zgłoszenia na nowy rok szkolny uczenic od I—VII gimnaz. i dzieci od 1—3 wstępnej codziennie od 9—13. Lokale szkolne rozszerzone mogą według świadectwa Urzędu Bezpieczeństwa i lekarza powiatowego wygodnie pomieścić w klasach gimnazjalnych 200 uczenic. Do zakładu należy obszerne boisko. Dzieci mogą przez cały rok korzystać z ciepłych śniadań. Szkoła uwzględnia dobre wychowanie narówni z nauką. Opłata **we wzorowej szkole przygotowawczej i gimnazjum nie zmieniona.** Urzędnicy państwowi otrzymują zniżki. Kierownictwo zakładu w rękach cenionego i oddanego młodzieży pedagoga p. Józ. Sadkiewicza. (15131

— **Dyrekcja miejskiej szkoły handlowej** przyjmuje wpisy do klasy pierwszej i zgłoszenia do klasy trzeciej codziennie w godzinach przedpołudniowych. Warunkiem przyjęcia do klasy pierwszej jest ukończenie siedmioklasowej szkoły powszechnej lub najmniej trzech klas szkoły średniej ogólnokształcącej, ponadto dla wszystkich egzamin wstępny z języka polskiego i arytmetyki. Absolwentom klasy trzeciej przysługuje prawo zajmowania stanowisk II. kategorji w państwowej służbie cywilnej.

— **Obóz harcerski.** W oba święta Zielonych Świąt harcerze bydgoscy urządzają propagandowy pokaz obozu harcerskiego na stadjonie miejskim. Program jest bardzo urozmaicony. Cała Bydgoszcz niech stawi się w gościnie u harcerzy, którzy serdecznie zapraszają.

— **Zakład tresury psów** p. Budy na Wilczaku urządza w oba święta po południu niespodzianki dla dzieci i różne rozrywki dla dorosłych. W zakładzie oprócz psów tresowanych znajdują się rozmaite drapieżne zwierzęta. Przygrywa doborowa orkiestra. Bufet jest również na miejscu. Szczegóły w dzisiejszem ogłoszeniu.

— **Tadeusz Faliszewski,** najsłynnejszy piosenkarz Polski, wystąpi ze swym zespołem tylko jeden raz we wtorek, 10. bm. o godz. 8,30 w. w kinie „Oko". Szczegóły w ogłoszeniach.

— **W ogrodzie zoologicznym „Wicka" Kujawskiego** przy ul. Fordońskiej 1 w pierwsze i drugie święto od rana pokaz egzotycznych ptaków i zwierząt. Przy pięknej pogodzie koncert artystyczny.

— **Zwracamy uwagę** na dzisiejsze ogłoszenie kursów samochodowych p. Kochańskiego w Bydgoszczy, ul. 3 Maja 14 a. Kurs amatorski rozpoczyna się 11. bm. Zgłoszenia przyjmuje się każdego dnia od 8 rano do 7 wiecz.

— **Restauracja „Zagłoba"** przy ulicy Gdańskiej 165 poleca świeże i smaczne obiady oraz kolacje z 3 dań po 1.50 zł. Bufet obficie zaopatrzony w różne smaczne zimne i gorące zakąski oraz dobrze pielęgnowane napoje i piwo okocimskie. Codziennie od godz. 8 koncert orkiestry damskiej. Lokal otwarty do rana.

— **Popis rytmiki** w dniu 7 czerwca (sobotę) br. urządza Rodzina Wojskowa Koło Bydgoszcz w auli gimnazjum Kopernika plac Kochanowskiego. Początek o godz. 16,30. Bilety wstępu w cenie od 50 gr do 2 zł.

Druhowie - Powstańcy!

Z chwilą odzyskania niepodległości zrealizowany został sen tęczowy krwawych zmagań pięciu pokoleń, odzyskana została niepodległość polityczna.

Jednak czy idea niepodległościowa została już istotnie zrealizowana?

Czy zdobycie niepodległości politycznej daje nam prawo do nazwania siebie mianem niepodległych, to znaczy nie podlegających żadnemu przymusowi, oprócz przymusu własnego sumienia?

Dość przejrzeć się po naszym kraju, ciągle jeszcze dręczonym przez obce naleciałości, **obce** — jak powiedział Józef Piłsudski — **agentury,** ciągle jeszcze uginającym się pod ciężarem deficytów i długów, stale jeszcze narażonym na szykany i intrygi.

Tylko **Powstaniec Polski,** ten który w ciągu tyle lat niewoli buntował się przeciwko ciemiężycielom narodu, który niósł życie swe w ofierze, walcząc jak świat szeroki, za świętą sprawę wolności, jest w stanie zrozumieć, że idea walki o niepodległość nie została jeszcze w całej pełni urzeczywistniona. Zdobycie niepodległości politycznej to był dopiero początek.

Bohaterstwo walki musi być zamienione na **bohaterstwo pracy.**

Droga ku lepszemu jutru wiedzie nas przez wysiłek tworzenia i każdy, kto tylko swoich sił nie szczędzi, kto nie usiłuje okłamywać nieubłaganej rzeczywistości dźwięcznym frazesem, kto nie **goni za pozorami** lecz stara się wniknąć **czynem** w treść tego, co się dzisiaj dzieje, ten przyczynia się do postępu, do urzeczywistnienia Wielkiej Idei Niepodległości Narodu, w pełnem tego słowa znaczeniu.

W tym celu zorganizował się **Związek b. Uczestników Powstań Narodowych R. P.** dzieląc pracę swą na okręgi, odpowiadające dzisiejszym województwom.

Siedzibą **okręgu pomorskiego i powiatów nadnoteckich** jest **Bydgoszcz,** ul. Promenada 25.

Jedynie tam należy kierować wszelkie zapytania oraz zgłoszenia.

(—) **Hipolit Kończak,**
wiceprezes Zarz. Głównego i prezes Okr. Pom.

Do zarządów gniazd sokolich Okręgu V-go.

Przewodnictwo V-go Okręgu zawiadamia, że wyjazd delegatów gniazd Okręgu V-go na Zjazd Rady Dzielnicowej do Gyni nastąpi w niedzielę rano o godz. 3,38. Zbiórka przed dworcem o godz. 3,15.

Czołem!

Przewodnictwo V-go Okr.

— **Zwracamy uwagę** na dzisiejsze ogłoszenie p. St. Małeckiego, właściciela restauracji przy IV. śluzie, którą po gruntownem odrestaurowaniu otwiera uroczyście w I dzień Zielonych Świąt.

Katastrofa samochodowa
na szosie pod Bydgoszczą.

W nocy z 6 na 7 bm. powracającego własnym samochodem z Grudziądza do Bydgoszczy p. Hahna zamieszkałego w Bydgoszczy przy ulicy Wawrzyniaka 8, spotkał nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie w pewnem miejscu na szosie samochód napotkał na ułożone trzy duże kamienie, na które całym pędem najechał. Skutkiem gwałtownego wstrząsu p. Hahn stracił panowania nad kierownicą i z całą siłą uderzył przednią częścią samochodu o przydrożne drzewo. Momentalnie motor eksplodował, a płomienia ogarnęły cały samochód, który **spłonął** doszczętnie.

P. Hahn, szczęściem zdołał się **uratować,** odnosząc z katastrofy tylko lekkie **kontuzje.** Przypuszczalnie, kamienie na szosie **ułożone** były umyślnie przez jakichś **zbirów.**

Co mały Jaś widział w restauracji.



Przyjezdni kuracjusze leczą się metodą **„Knajpa".**



Młody przemysłowiec nawiązuje **kontakt** z solidną firmą.



Jakiś **lew** salonowy tańczy z **kokotą.**



W kącie urzędnik państwowy uroczyście wyprawia imieniny.



Stary profesor w roztargnieniu dłubie rogalikiem w nosie, a palce moczy w kawie.

Ego.

Kobieta, anioł pokoju!

Jak zaszczytne miano, jakże pełne głębokiej treści nadano niegdyś, jeszcze przed dziesiątkami wieków kobiecie, zwąc ją: kapłanką domowego ogniska! Za pogańskich czasów kapłanki w świątyniach i w świętych gajach, czuwały nad wiecznem ogniskiem aby równym, spokojnym pałało płomieniem. Z chwilą, gdy ludzkość przyjęła naukę Boskiego Mistrza, rola kobiety — kapłanki wzniosła się nad poziomy czyniąc ją władczynią dusz. Nauka Chrystusa nadała nimb świętości matce chrześcijańskiej stawiając ją na straży domowego ogniska.

Dziś w wolnej Polsce święte kapłaństwo ma stokroć trudniejsze zadanie. Dziś mąż, głowa domu, ojciec rodziny jest nietylko mężem, lecz i obywatelem państwa polskiego, na którym ciążą trudne obowiązki względem Ojczyzny. Od żon, tych świętych kapłanek naszych ognisk zależy, aby obowiązki te, mąż wypełniał sumiennie. „Mężczyźni rządzą światem — a niemi kobiety" jest faktem niezbitym; zatem chcąc czynnie dopomóc do rozwoju państwa, musi każda z nas stanąć twardo na straży domowego ogniska. Musi wytworzyć zbawienną atmosferę serdecznego ciepła w swoim domu, aby mąż wracający po kilkugodzinnym trudzie znalazł prawdziwe wytchnienie i pokój w zaciszu domowem.

Niektórzy mężczyźni dopiero wróciwszy do domu mogą ukazać prawdziwą swoją twarz, bo warunki, w jakich pracują, zmuszają ich do wielkiego naprężenia nerwów. Nieraz kilka lub kilkanaście godzin taki mężczyzna zmuszony jest mówić o rzeczach, które go bliżej nie dotyczą, nie interesują, musi mieć stale uprzejmy wyraz twarzy. Jedni muszą bez końca przepisywać foljały wymagające wielkiej wagi, drudzy muszą wykreślić plamy, inni przez cały boży dzień muszą stawiać djagnozy, pisać recepty. Każdy rzemieślnik czy robotnik musi skupiać uwagę, wyładowywać energję, aby sumiennie spełnić swój obowiązek. Nieraz spotykają jeszcze naszych mężów ze strony zwierzchników, lub interesantów nieprzewidziane przykrości.

Zatem w domu musimy dać mu możność uporządkowania swych myśli, niech cały czas przebywania w domu posłuży mu ku nabraniu nowej energji skupieniu myśli i sił do jutrzejszych czynności. Niestety, przeważnie mąż wracający do domu do atmosfery ciszy i spokoju, musi się nasłuchać po uszy brzęczenia żoneczki, że groch się przypalił, a kotek pypcia dostał...

Po niewczasie dziwimy się, że małżonek chętniej przesiaduje w kawiarni lub restauracji, lecz zapomniałyśmy, iż same zmusiłyśmy ich do ucieczki z domu swem bezsensowem gadaniem. A rano małżonek idący do pracy wynosi z domu rozgoryczenie, smutek i zdenerwowanie, a wtedy czyż może pracować owocnie i jakaż będzie wydajność tej pracy dla państwa i społeczeństwa?

Wiek wynalazków, wiek nadzwyczajnych wypadków politycznych, zmian ustrojów państwowych wpływa ujemnie na ustrój nerwowy mężczyzny i wytwarza nieraz niezależne od niego zmiany usposobienia, humoru. Tutaj rola kobiety — kapłanki ma wdzięczne pole... Tu subtelność serca kobiecego wyczuć winna, jak w tym lub owym wypadku postąpić, serdecznem ciepłem swego głosu ukołysać skołatane nerwy małżonka.

Niektóra żona rzeknie: i ja się zdenerwuję przy dzieciach i gospodarstwie. Praca domowa a zwłaszcza wychowanie dzieci to wdzięczne i opłacające się zadanie, oczywiście jak się z zamiłowaniem oddajemy wychowaniu naszych dzieci. Kobieta - kapłanka winna znać i rozumieć swe zadanie, winna pamiętać, że mężczyzna pracujący jest jakby jednem z niezbędnych kółek wielkiej maszyny, którą jest społeczeństwo a energją tego olbrzymiego mechanizmu jesteśmy my! Kobiety! W nasze dłonie Bóg złożył serca i dusze naszych mężów. Gdy zechcemy, potrafimy dokazać cudu! Lecz tu nie trzeba cudu, bądźmy tylko naprawdę kobietami, umiejmy w naszem ognisku utrzymać pogodę ducha. Nie bądźmy Polkami bez duszy, lecz chciejmy być prawdziwemi kobietami, które wiedzą intuicyjnie, kiedy trzeba mówić, a kiedy skołataną duszę małżonka, nie pytając nawet o przyczynę, otulić przyjacielskiemi skrzydłami.... Chciejmy uczuciem mimozy wniknąć w głębię jego smutków, upadków, czy wzlotów. W tajemnej głębi serca kobiecego jest ukryta czarowna mowa bez słów, którą kobiety tak pięknie władają gdy chcą... mowa miłości i poświęcenia. Bywają naprawdę źli małżonkowie wyzuci z uczuć szlachetnych, ale to małe wyjątki, bo ci, z których jesteśmy niezadowolone, to nasi wychowankowie. Własnym nietaktem sprowadziłyśmy ich na manowce. Zapomniałyśmy, iż kapłanka ogniska domowego musi być aniołem pokoju. **Marja Boruniowa**

— **Broszurka „Wielkie pranie"** — red. Leona Sobocińskiego, traktujące w formie satyry-politycznej stosunki panujące w Wielkopolsce jest do nabycia w księgarni B-ci Bażańskich przy ul. Gdańskiej róg Pomorskiej. Cena jednej broszurki wynosi zaledwie 90 groszy. W każdym domu winno się znaleźć „Wielkie pranie". Czyta się ją bez wytchnienia z wielkiem zadowoleniem, gdyż autor daje wiele humoru i radości.

— **W kościele Klarysek** odbędzie się w I. święto Zielonych Świąt o godz. 9 przyjęcie niewidomych dzieci do I-szej Komunji św. Miejsca w ławkach przeznaczone są tylko dla niewidomych i ich rodzin.

— **Z Wystawy Ruchomej.** Jedno z najpiękniejszych stoisk na Wystawie Ruchomej, która się odbywa obecnie w Bydgoszczy w ogrodzie Kocerki, zajmuje fabryka pianin O. Majewski, Bydgoszcz, ul. Pomorska 65. Prezentuje ona kilka pięknie wykonanych pianin, które odznaczają się precyzyjną pracą, pięknym głosem i elastyczną grą. Codziennie odbywają się koncerty na pianinach „Majewskiego", nadawane przez mikrofon na Wystawie Ruchomej, wobec czego stoisko fabr. pianin O. Majewskiego z Bydgoszczy ul. Pomorska 65, cieszy się wielkiem powodzeniem i uznaniem, czego dowodem jest, że już kilka instrumentów sprzedano. Niskie ceny i dogodne warunki spłaty udostępniają wszystkim miłośnikom muzyki korzystne nabycie pianin.

— **Wpisy do gimnazjum żeńsk. T. N. S. W.** i koedukacyjnych klas wstępnych odbywają się codziennie w godzinach 10—13 i 16—19 w lokalu szkoły, Kujawska 126 (nie przy ul. Gdańskiej, jak mylnie swego czasu podano). Wiek dla klas wstępnych: 6—10 lat. Dokumenty, żądane przy wpisie: metryka, świadectwo szczepienia ospy i ostatnie świadectwo szkolne. Egzamina wstępne w dniach 23, 24 i 25 czerwca, wymagania takie same, jak w gimnazjach państw. typu humanistycznego. Języki nowożytne do wyboru: niemiecki albo francuski. Opłata od 25 zł wzwyż. Dla zamiejscowych internat w budynku szkolnym, pod opieką dyrektora szkoły, p. kuratora Kazim. Wolbeka. Połączenia tramwajowe we wszystkich kierunkach, przystanek na miejscu. Zakład jako koncesjonowany ma prawo wystawiać swoim uczenicom wakacyjne zniżki kolejowe.

Zarząd Koła T. N. S. W.

Stefan Batory w Bydgoszczy.

Przyjmował tutaj posłów z Inflant i Szwecji oraz przygotował wyprawę na zbuntowanych Gdańszczan.

Król polski ze znakomitego rodu madziarów w pierwszym roku swego panowania udał się do Prus Królewskich i do Gdańska, starając się trwalej zespolić je z Koroną. Wracając z sejmu toruńskiego, w pierwszej połowie lutego 1577 roku, Stefan Batory z całym dworem przybył do Bydgoszczy i zamieszkał w zamku tutejszego starosty. Nie musiało tam jednak być wygodnie, ponieważ ówczesny **kanclerz wielki koronny Piotr Dunin Wolski**, biskup **przemyski**, w piśmie do Jana Chodkiewicza, wielkorządcy Inflant, datowanem 25. 2. 1577 z Bydgoszczy, nadmienia, że w Bydgoszczy trudno „o potrzeby", więc z dworu więcej nie przybędzie, ale ma przybyć jeszcze wojewoda mazowiecki Stanisław Kryski herbu „Prawdzic". **Piotr Zborowski**, wojewoda krakowski, pomaga tutaj trzem pieczętarzom królewskim przy rozsyłaniu instrukcyj posłom na sejmiki powiatowe. Wyjechał on na trzy dni miejscowe pustnie w towarzystwie wojewody poznańskiego **Stanisława Górki**, do Kórnika, aby się tam zabawić...

Dwór królewski pozostał w Bydgoszczy aż do czasu sejmiku zwołanego na dzień 1 kwietnia 1577 do Włocławka. Przypuszczać należy, że król Stean Batory i jego otoczenie bawiło w Bydgoszczy okrągłe 6 tygodni.

Z zapisków Dunina Wolskiego dowiadujemy się niektórych szczegółów o pobycie Stefana Batorego w Bydgoszczy. „Dwie niedziele" mieszkał tu **pan Szpil** (sekretarz dla spraw inflanckich Jana Chodkiewicza) i na każdy dzień miał audjencję u króla... Opowiadał królowi o spisku Gdańszczan z królem Magnusem duńskim i Moskwą, który to spisek zagrażał niemniej Inflantom polskim.

Pisze Wolski dosłownie, że „z Gdańszczanami musiało się chwilowo wdawać w traktaty a słowa zaniechać a już to obmyśliwać za co by tego przepychu swego zachować musieli". Nim ułożono instrukcje posłom na sejmiki powiatowe (egzemplarz dobrze zachowany znajdujemy w Bibljotece Kórnickiej). Stefan Batory codziennie na zamku bydgoskim przyjmował wywiadowców z Inflant, Gdańska a nawet ze Szwecji — niełaskawem okiem patrzącej na wzrost potęgi Duńczyków na morzu.

Zanim sejm zwołano do Włocławka, przeciw „złym ludziom Gdańszczanom, którzy jako zdawna wzięli implacabile odium (t. j. nieubłaganych w nienawiści) przeciwko narodowi naszemu, radziby się komu innemu w moc podali", król Stefan rozsyła listy na różne strony, pragnąc sobie zjednać sojuszników. Dnia 9 marca 1577 roku pisze z Bydgoszczy **po rusku** do Mikołaja Radziwiłła, wojewody wileńskiego, obdarzając go hojnie przywilejami i starostwami na kresach wschodnich.

Z powodu obustronnych drażliwości nie doszło do **uzgodnienia polityki polskiej i szwedzkiej na Bałtyku**; Stefan Batory w komnatach zamku bydgoskim pogrążony był w myślach **o zdobyciu Kopenhagi**, tak jak później pochłonięty myślą wielkiej wyprawy krzyżowej na Konstantynopol! Przy tem martwiły go wichrzenia Zborowskich... Zajmowała go sprawa niemniej ważna: **spadek wartości pieniądza polskiego**.

Z człowiekiem uczonym, jakim był kanclerz Wolski, układając instrukcje na sejmiki, nie pominął tej sprawy palącej, gdyż w instrukcjach owych pod koniec czytamy: „Nieznośną szkodę Korona cierpi przez niedostatek mennicy swej, że cudzej fałszywej dosyć naniesiono, a naszą polską dobrą wywieziono tak, że już z rzadka widać jej...". Król chce to pohamować.

Najwięcej dopiekli mu **niesforni Gdańszczanie**, o których w instrukcjach układanych w Bydgoszczy pisze się, że... „**zbogaciwszy się a prawie jako wieprze utuczywszy** z majętności jej (Korony) pany się poczynili a nas pomamili... a teraz już czas przyszedł, Pan Bóg za ich pychę i złości chce ich pokarać, iżby byli w swej hardej myśli ukromnieni a do swej powinności przywiedzieni, t. j. **aby się czuli być poddanymi Korony**, członki jej zgodnemi a pożytecznemi, nie tyrany szkodliwemi... Jakoby **na potem nigdy nie wierzgali** a nie kusili się o taką albo od tej gorszą rebelję, boć to nic innego nie jest, jeno **węża w zanardach chować** supectum siedzieć, który nic innego jeno szkodę a potęgę swą obmyśla...!"

Skończyło się na tem, że w kilkanaście dni później jeden z najznotliwszych Zborowskich, hetman nadworny, kasztelan gnieźnieński Jan, zaprawiony z młodu do dzieł rycerskich, odniósł nad Gdańszczanami, wspartymi przez Niemców, świetne u Lubieszowskiego stawu zwycięstwo (14 kwietnia 1577 roku) i przyłożył się wiele do uspokojenia. Usłużny zaś Radziwiłł-Sierotka pociągnął na czele pułku swego zaciągu naprzeciw Moskwie i pod Połockiem ją rozgromił, przyczem życie samby postradał.

St. N.

Uporczywe zaparcie, katary jelita grubego, wzdęcia, osłabione funkcje żołądkowe, zastoina ogólna, osłabione funkcje wątroby, bóle w bokach i pod żebrami przechodzą przy używaniu rano i wieczorem po szklaneczce naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**. Powagi lekarskie stwierdzają, że woda **Franciszka-Józefa** nawet przy skłonności do podrażnień kiszek działa bezboleśnie. Żądać w aptekach i drogerjach.

Zielone Święta.

Morze zieleni i słońca ulewa, [dworów,
Zieleń w mieszkaniach i we wrotach
Jak gdyby z wszystkich dookolnych bo- [rów
Na podbój świata wyruszyły drzewa.

Cisną się w okna i drzwi niezamknięte
I w ludzkie izby pełne szarych cieni,
Przynoszą radość i oddech przestrzeni
I szumy lasu w listeczkach uśnięte.

Ciesz się, człowiecze — oto Święto Ducha.
Na kogo zstąpi, ten w listeczkach szumie
Cudnej symfonji świata się dosłucha
I wszystkie świata języki zrozumie.

I oderwany od tego, co gnębi,
Swą duszą wzniesie się nad ziemskie
I myślą swoją zatonie w błękicie, [życie,
Jak rankiem stado srebrzystych gołębi.

Zielone Święta — raduje się ziemia
Słońcem, młodością i szczęściem roz-
[rzutna —
A jednak dusza moja wciąż jest smutna.
Coś ją przytłacza i coś ją oniemia.

I pić nie mogę wiosennej urody
I wciąż na niebie szukam jakichś znaków
Kiedy Duch Święty zstąpi na Polaków,
By zrozumieli wreszcie język zgody.

Henryk Zbierzchowski.

— **Bardzo ciekawe kolekcje** wypuściła firma „Anglas", dodając obrazki do dziecinnej czekolady. Mając na względzie reklamowanie swego towaru, spowodowała jednocześnie bardzo zajmujące i pouczające kolekcjonowanie tych obrazków. Dzieci znajdują tam całe zbiory wszelkich zwierząt, wszelkich typów narodowych, bander różnych państw, zbiory słynnych ludzi, a ostatnio wypuszczona serja sportowa, zawierająca wszelkie rodzaje sportów, szczególnie zainteresuje naszą młodzież. Możemy rzeczywiście polecić kolekcjonowanie tych obrazków. Posiadaczom całych serji do wklejenia tych obrazków dodane bezpłatnie ozdobne albumy przedstawiają pouczającą pamiątkę.

— **Jarmark na konie** odbędzie się we wtorek dnia 10 czerwca br. od godz. 7-ej począwszy na Targowisku przy Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy. Spęd bydła rogatego z powodu panowania pryszczycy wzbroniony.

—o—

Znowu Ford.

Widocznie Fordy uwzięły się na pierwsze nagrody, gdyż sądząc z poniższej wiadomości, w dalszym ciągu biorą udział w najbardziej trudnych i wymagających rajdach i zawodach sportowych, oczywiście w klasie samochodów o cenie popularnej. Codziennie rejestrujemy zwycięstwa Forda, tak, że fabryka przestała je ogłaszać, gdyż zabieranie pierwszych nagród dawno już przestało być sensacją. Spełniając jedynie obowiązek dziennikarski w stosunku do tysiącznych rzesz fordzistów w Polsce, — notujemy, że w biegu 100 kilometrowym na szosie Amancaes w Peru, urządzonym pod protektoratem władz krajowych przez Peruwjański Związek Szoferów, standartowy Ford otrzymał pierwszą i trzecią nagrodę. Prezydent Peru wręczył zwycięscy złoty chronometr. Do rajdu stawało sześć samochodów.

Kronika artystyczna.

Mela Grabowska w Teatrze Miejskim.

Obchód 400-lecia Kochanowskiego w teatrze niemieckim.

Na występie p. Meli Grabowskiej publiczności było niewiele.

Jednak primadonna Teatru Wielkiego w Poznaniu oddała się swej roli z nakładem wszystkich sił. Widzieliśmy więc Frasquitę taką, jak chcę kompozytor i librecista: cygankę ognistą, mściwą, podstępną. Artystka umiała nadać swej trudnej i męczącej roli właściwe oblicze.

Nasz zespół artystyczny, wprawiony i dobrze zgrany, dał się przez poznańską artystkę porwać w wir szału i huligaństwa, wtórując Frasquicie odpowiednio i całkiem dobrze. Zwłaszcza p. Laskowski wiele zdziałał zarówno grą jak i głosem.

Silny i metaliczny sopran p. Grabowskiej w poszczególnych rejestrach brzmi doskonale. Jednak przy przejściu od średnicy do górnego rejestru zauważyliśmy nagłą zmianę barwy, co prawdopodobnie było skutkiem małej niedyspozycji krtani. Popisową arjetę o papierosie w akcie drugim odśpiewała artystka efektownie. Również efektowne były jej toalety. Publiczność darzyła ją oklaskami i kwiatami.

* * *

Obowiązek wymaga, aby i sprawozdawca muzyczny zajął stanowisko wobec tego, co się działo w teatrze „Deutsche Bühne". Pomyślałem sobie: Przekonali się nareszcie Niemcy, że powiedzenie „In Polen ist nichts zu holen", jest paradoksem. A potwierdza moje twierdzenie fakt, że czcząc pamięć Kochanowskiego dyrekcja „Deutsche Bühne" postarała się o muzykę. O tak, bo słusznie też zauważył **Jugosłowianin dr. Wukadinovic**, że łącznikiem i to najskuteczniejszym... może być **tylko sztuka.**

Przechodząc więc do oceny muzycznej części, zaznaczam, że należy się przedewszystkiem uznanie i chwała cenionemu dyrektorowi Bydgoskiego Konserwatorjum p. Winterfeldowi, który skomponował w mig wspaniałą **ilustrację muzyczną** do Kochanowskiego „Abfertigung der griechischen Gesandten". Jest to muzyka programowa, oparta na wzorach Wagnera „Fliegender Hollaender" lub tym podobnych, skomponowana ad hoc na kolanie, jednak z rozmachem i talentem. Można powiedzieć, że ten oto właśnie wyczyn Winterfelda zdradził jego zdolności kompozytorskie — a żałować trzeba, że sam, nie doceniając swego talentu kompozytorskiego, oddaje się przeważnie pracy pedagogicznej, prowadząc uczelnię z chlubą coprawda i mając już wyrobioną tradycję. W tak krótkim czasie nie mógł kompozytor dokonać większego dzieła. Ale tych kilku taktów, to najwymowniejsze świadectwo jego talentu.

Co do wykonania zaznaczam, że przedewszystkiem **chór skandował wzorowo**, orkiestra brzmiała nieraz wyśmienicie, instrumenty poszczególnych grup uwydatniały się całkiem należycie, co świadczy o sprawnej ręce p. Winterfelda jako instrumentatorze, chociaż do krótkiego wstępu i epilogu muzycznego potrzebał aparatu wiele większego, **aby zadośćuczynić wymogom kompozytora.**

Zaznaczam jeszcze, że „Elegja" Moniuszki, jest „Marszem żałobnym", i — że Glucka uwertura do opery „Ifigenja w Aulidzie" wykonano w autentycznej wersji, t. zn. bez zakończenia dorobionego przez Mozarta — bardzo słusznie. Kochanowskiego przyobleczono w szatę odpowiednią, co z radością i zadowoleniem stwierdzam.

Zapomniała dyrekcja przyozdobić „Treny" **muzyką Nowowiejskiego, które są doskonałą ilustracją wiekopomnego dzieła polskiego poety.**

Wieczór był imponujący, a nawet wzniosły.

Malecki.

W sprawie obowiązujących przepisów widowiskowych w mieście Bydgoszczy.

Wobec stwierdzenia częstokrotnych wypadków, że szereg zakładów widowiskowych, stowarzyszenia i jednostki organizujące przedstawienia teatralne w mieście Bydgoszczy — nie przestrzegają należycie obowiązujących na tut. terenie przepisów widowiskowych, tłumacząc się często nieznajomością tych przepisów i nie licząc się z tem, że tego rodzaju tłumaczenie przez władzę uwzględnionem być nie może.

Bydgoskie starostwo grodzkie, by uniknąć na powyższem tle dalszych nieporozumień, zachodzących między władzą, a zainteresowanymi, przypomina i podaje do wiadomości zasadnicze wymogi przepisów, dotyczące wszelkich imprez widowiskowych:

1) Na wszelkiego rodzaju publiczne przedstawienia teatralne należy uzyskać zezwolenie tut. Starostwa Grodzkiego.

Do przedstawień teatralnych zalicza się przedstawienia: dramatyczne, deklamatorskie, muzyczne, plastyczne i pantominy, urządzane bądź w kostjumach, bądź też w lokalu w którym jest scena, kurtyna itd., albo w których występuje więcej osób, jak wykonawcy przedstawienia.

2) Jako publiczne uważa się te wszystkie przedstawienia, w których mogą brać udział, prócz członków z zamkniętego kółka i osób zaproszonych imiennie również inne osoby. A więc miejsce, lokal, nie stanowi tu właściwego kryterjum dla orzeczenia czy przedstawienie jest publiczne czy nie.

Przedstawienie uważa się z reguły za publiczne, o ile pobiera się wstępne.

3) Wniosek pisemny o zezwolenie wraz z opłatą stemplową (przy utworach muzycznych z zaświadczeniem „Zaiks'a“), należy składać conajmniej na 48 godzin przed terminem odbycia się przedstawienia do Starostwa Grodzkiego (Grodzka 32 pokój 4).

We wniosku należy podać: program, miejsce, datę, czas i osobę odpowiedzialną za mające odbyć się przedstawienie, wysokość wstępnego i ewentualnie cel, na który przeznacza się uzyskaną kwotę dochodu.

Po odbiór zezwolenia należy zgłosić się w Starostwie Grodzkiem nie później, jak w dniu przedstawienia w godzinach urzędowych przyjęć interesentów (od godz. 10-ej do godz. 14-ej).

Ze względu na trudności techniczne w toku urzędowania zezwolenia wydawać się będzie zainteresowanym nie wcześniej, jak conajmniej po 24 godzinach, licząc od chwili złożenia wniosku.

4) O ile w poszczególnych wypadkach nie zachodzi potrzeba zrobienia wyjątku — do wniosku należy dołączyć do aprobaty sztukę, albo wiersz, które zamierza się przedstawić, lub wygłosić, przy utworach muzycznych — szczegółowy program wraz z tekstem słownym, jeśli przewidziane są śpiewy, oraz przy utworach mimicznych i plastycznych dołączyć należy opis przedstawienia.

5) Przy odbiorze zezwolenia należy każdorazowo zgłosić dla przedstawicieli władz dwa wolne bilety wstępu w miejscach przez Starostwo Grodzkie zastrzeżonych.

6) Kto bez zezwolenia urządzi publiczne przedstawienie teatralne, albo nie dotrzyma zastrzeżonych w zezwoleniu warunków, albo współdziała przy urządzeniu przedstawienia bez zezwolenia, albo wreszcie zapoda władzy nieprawdziwe wiadomości, dotyczące przedstawienia — ulegnie karze grzywnej, lub aresztu, przewidzianej w zarządzeniu policyjnem z dnia 13. I. 1885 r. dotyczącem teatrów i podobnych przedstawień.

Uwaga: Powyższe wyjaśnienie nie dotyczy zakładów widowiskowych koncesjonowanych, które to zakłady otrzymają wkrótce na podstawie obowiązujących przepisów specjalne zarządzenie Starostwa Grodzkiego.

Prośba do Świętego Ducha...

O Duchu Święty przyjdź
Szlakiem rozkwitłych róż
Do mroczni naszych dusz, —
O Duchu Boży wnijdź.

W sercu nam ogień gorze...
Jesteśmy jako owce,
Rozbiegłe na manowce
W Wolności rozhoworze.

Spraw byśmy dzisiaj byli inni,
Już przeszedł dzień tułaczy — —
Ślad krwawy się nie znaczy...
A myśmy gnuśni i nieczynni.

Zawiść partyjna dusze mota:
Na wypełnione żłoby
Wybiegi i sposoby,
Ach byle napchać w kieszeń złota!

A mamy dobre chęci,
Czasami nieuprzejmie —
Ktoś palnie mówkę w sejmie, —
Wszak i to, w Polsce nęci.

O Duchu Święty przyjdź
Zlej światła Swego blaski
Na zamroczone czaszki
O Duchu do serc wnijdź.

Stanisław Boruń.

RUCH ZAWODOWY.

Kursy dokształcające dla fryzjerów.

W Grudziądzu dzięki życzliwemu poparciu województwa i izby rzemieślniczej odbył się kurs dokształcający dla członków cechów fryzjerskich na Pomorzu. Zakończenie kursu odbyło się nadzwyczaj uroczyście. Prezes cechów fryzjerskich na Pomorzu p. Nowakowski podziękował instruktorom i wykładowcom, między niemi lekarzowi powiatowemu d-rowi Lachowskiemu i d-rowi Urbańskiemu, dalej pp. Piotrowi Kozłowskiemu z Bydgoszczy i Mani z Grudziądza, tudzież wiceprezesowi izby rzemieślniczej p. Mellinowi i syndykowi p. Biszofowi — za poniesione trudy. Imieniem pomocników fryzjerskich wyraził organizatorom kursów serdeczne podziękowanie p. Kaźmierczak. Związek cechów wręczył wybitnemu fachowcowi p. **Piotrowi Kozłowskiemu z Bydgoszczy dyplom zasługi** — za pomoc przy zorganizwaniu kursów. Dr. Lachowski zachęcił absolwentów do pogłębiania wiedzy w zakresie higjeny i chorób zakaźnych włosów i skóry, i każdemu absolwentowi doręczył świadectwo. Fachowcy czują wielką wdzięczność dla panów lekarzy za pouczenie ich. Oby za przykładem lekarzy grudziądzkich poszli lekarze w innych większych miastach!

Uczestnik uroczystości z okazji zakończenia kursu miał szczęście uczęszczać do szkół zawodowych w Niemczech i później kolegów nauczać. Było to możliwem przy obfitej literaturze o chorobach włosów, znanych badaczy jak: Ludwig, Withar, Boerhave, dr. Pfaff, radca med. dr. Jessner, prof. Lassar, Dohl i Brun oraz dr. Dremo — choroby skórne. Kiedy po 25 latach praktyki zagranicą powrócił do oswobodzonej Ojczyny, to w tej wielkiej książnicy Gebethnera i Wolfa szukając przez 5 godzin podobnej literatury znalazł tylko 2 małe dziełka i to tłumaczenia z niemieckiego. Później udało mu się nabyć dobrze napisane dziełko dr. Julji Świtalskiej. Leży oto wielkie pole pracy przed naszymi lekarzami — zbogaćcie odnośną literaturę w języku ojczystym.

Byłoby bardzo pożądanem, aby Urząd Zdrowia zamiast biurokratycznych, czasem nawet niewykonalnych przepisów higjenicznych, wydał dla szkół zawodwych fryzjerskich **podobizny chorób zakaźnych** w obrazkach barwnych (cielistych) z natury zdjętych, malowanych, aby nietylko terminator i pomocnik ale i niejeden mistrz nauczył się choroby takie rozpoznawać.

Klienta obarczonego wyrzutami skórnemi odda się pod opiekę lekarza-specjalisty, a ochroni drugich przed zakażeniem.

Kryminalistyka.

Strajk głodowy.

Od czasu do czasu czyta się w dziennikach, że w jakiemś więzieniu przestępcy, a mianowicie polityczni, rozpoczęli strajk głodowy. Przed wojną słynna była z tego miss Pankhurst, stojąca na czele kobiet angielskich, walczących wszelkiemi środkami o równouprawnienie z mężczyznami („suffragettes“). Ilekroć pani Pankhurst została za zbyt krewkie wykroczenie przeciw porządkowi publicznemu aresztowana, rozpoczynała głodówką; a wtedy konserwatywne angielskie władze więzienne, bezradne wobec tego nowego sposobu walki, wypuszczały ją na wolność. Obecnie — nawiasem mówiąc — nie słyszy się już o owych osławionych „suffragettes“, a to z tej prostej przyczyny, że kobiety w Anglji po wojnie osiągnęły już prawie zupełne równouprawnienie.

Strajk głodowy czyli nieprzyjmowanie pokarmu może mieć różne pobudki i różne cele. Wspomniane na wstępie głodówki więźniów politycznych są typowemi strajkami demonstracyjnemi, mającemi na celu zadokumentowanie protestu przeciwko traktowaniu ich jako przestępców i zwrócenie uwagi zagranicy na rzekomy ucisk więźniów politycznych (czytaj „komunistów“) w Polsce.

Inni więźniowie znów, niepolityczni, zaprzestają przyjmować pokarm na skutek albo silnej depresji duchowej (przygnębienia) albo też odwrotnie silnego podniecenia duchowego. Powodem takiego nienormalnego stanu psychicznego może być nagłe przyaresztowanie, zasądzenie na śmierć lub dożywotnie więzienie, lub wreszcie jakaś wstrząsająca wiadomość od rodziny, a mianowicie groźba żony, że sobie życie odbierze lub że się z nim rozwiedzie. Czasami też dzieje się to pod wpływem samotności, wstrętnego sobie otoczenia lub innych okoliczności więziennych.

Jak się zwalcza głodówkę?

O ile możności bez zastosowania środków przymusowych. Zwykle wystarcza dobrotliwe dogadywanie głodującemu do rozumu i uczucia, i pozostawianie mu żywności w celi. Tę ostatnią pokusę stopniuje się przez jakiś smakołyk lub inną potrawę szczególnie apetyt wzbudzającą i o kuszącym zapachu. Ważnem jest stwierdzenie, czy więzień pije przynajmniej wodę; w takim razie zastępuje się takową mlekiem.

Jeżeli wszystkie takie środki nie odnoszą skutku, trzeba zastosować odżywianie przymusowe. Czyni się to przez wprowadzenie żywności w stanie płynnym (mleka z żółtkiem jaja i winem) za pomocą „sondy“ czyli rurki, dawniej stosunkowo grubej i twardej przez usta, obecnie zaś cienkiej gumowej przez nos do żołądka, co dla pacjenta jest daleko mniej dolegliwe. Przez wprowadzanie żywności w taki sposób przymusowy budzi się przełamane już i prawie zanikłe uczucie głodu na nowo, a to nawet z wzmożoną siłą, tak iż osobnik zwykle mu ulega i po krótkim czasie już dobrowolnie żywność przyjmuje.

Nadmienić jeszcze należy, że zdarzają się czasem wypadki **symulacji** strajku głodowego. Osobnik taki nie rusza swego pożywienia więziennego i udaje przed władzą więzienną, że wogóle żadnego pokarmu nie przyjmuje. W rzeczywistości współwięźniowie udzielają mu najniezbędniejszą do utrzymania przy życiu ilość swej własnej żywności. Dzieje się to wtedy, gdy ów osobnik ma w symulowaniu głodówki jakiś specjalny cel, jak na przykład przetransportowanie go do lecznicy, aby stąd łatwiej zbiec.

Praetor.

Jak zmniejszyć bezrobocie pracowników umysłowych?

Z kół bezrobotnych pracowników umysłowych piszą nam:

Bezrobocie wśród pracowników umysłowych zwiększa się z dnia na dzień, a tem bardziej w obecnym czasie przesilenia gospodarczego o czem łatwo się przekonać w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy. Ażeby uchronić się przed zwiększeniem się ilości bezrobotnych należałoby przestrzegać, ażeby przedsiębiorstwa nie zatrudniały obcokrajowców n. p. obywateli gdańskich wzgl. niemieckich. Niestety nie stosują się do tego już wcale przedsiębiorstwa niemieckie tak na Pomorzu jak i w Wielkopolsce. Obcokrajowcom ułatwiają przyjazd władze administracyjne w ten sposób, że wydawają zezwolenia na pobyt w Polsce. Wśród tak licznych rzesz pracowników umysłowych (bezrobotnych) w kraju, znajdzie oczywiście każde przedsiębiorstwo odpowiedniego kandydata i tłumaczenie się, że z braku sił fachowych w kraju są zmuszeni angażować siły zagraniczne, jest bezpodstawne, a nawet uwłaczające czci naszych polskich pracowników. Wchodzą tutaj w grę inne motywy, raczej natury politycznej, nigdy zaś sprawy fachowości wzgl. uzdolnień. Liczne możnaby przytoczyć wypadki, w których poważne firmy niemieckie, ubiegające się nawet o dostawy rządowe i komunalne, posługują się obcokrajowcami, choć pokrewne im wzgl. nawet skutecznie konkurujące z niemi przedsiębiorstwa polskie zatrudniają wyłącznie pracowników polskich. Pomiędzy innemi zatrudnia jedno z poważnych przedsiębiorstw na Pomorzu aż 6 obcokrajowców t. j. obywateli gdańskich i niemieckich, nietylko siły wybitnie uzdolnione pod względem fachowości, lecz nawet siły niewykwalifikowane. Pracownicy ci pobierają naturalnie znacznie wyższe pensje od naszych pracowników polskich i miejscowych. Szczególnie na Pomorzu daje się zauważyć, że zatrudnia się tutaj wielką ilość obywateli gdańskich i niemieckich, co z jednej strony wpływa na umocnienie wrogo usposobionych nam mniejszości narodowych, lecz zwiększa temsamem liczbę pracowników bezrobotnych. Dziwić się należy, że społeczeństwo tak mało zwraca na fakt ten uwagi, szczególnie na Pomorzu, gdzie należałoby dbać o całkowite spolszczenie kresów północno-zachodnich.

Ponieważ każdy obywatel niemiecki musi posiadać zezwolenie na pobyt w Polsce, nie trudno przeto władzom administracyjnym (starostom) zbadać, w jakich celach dany osobnik przebywa w kraju. Zdaniem naszem nie należałoby tym osobnikom udzielać dalszego zezwolenia na pobyt. Co się tyczy obywateli gdańskich, to Miejskie Urzędy Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego mogą się przyczynić do takiego stwierdzenia na podstawie ksiąg meldunkowych. Gdyby akcję tę sumiennie przeprowadzono, możnaby się spodziewać poważnej ilości wolnych posad dla pracowników umysłowych i niejeden zasłużony Polak, który w swoim czasie brał udział w walkach o wolność naszej ojczyzny, znalazłby odpowiednie stanowisko i nie byłby skazany na jakiekolwiek zasiłki, bo nie zasiłków nam trzeba, lecz możności zarobkowania.

Należy przypuszczać, że miarodajne czynniki powezmą odpowiednie kroki, celem usunięcia tego zła, które coraz bardziej się u nas szerzy.

—o—

— **Wzgórze Dąbrowskiego** przedstawia obecnie piękne miejsce wypoczynkowe dla tych, którzy niechętnie wyruszają daleko poza miasto. Poręcze i płoty zastąpiono nowemi, ławki świeżo pomalowane i odrestaurowane, aleje czysto utrzymywane — słowem: w najlepszym porządeczku. — Kto chce naszą Bydgoszcz dobrze obejrzeć wraz z przedmieściami i jej piękną okolicę, może za opłatą kilku groszy wejść na basztę wodną, a ujrzy cuda. Miły „Krewny“ każdego szczerze wita i częstuje spragnionych czem może. — Przy tej okazji zwracamy uwagę rodzicom, posyłającym tam swoje dzieci, ażeby zakazali tym surowo chodzenie po trawnikach i zrywanie kwiatów, gdyż mają dosyć miejsca do zabawy — zaś Szwederowiakom na wieczną pamiątkę, żeby się wyzbyli przywileju, że „Wissmannshöhe“ tylko do nich należy! —

— **Zwracamy uwagę** na dzisiejsze ogłoszenie Browaru Strakacza w Skierniewicach, który posiada swe stoisko na Wystawie Ruchomej w Bydgoszczy.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujęty uciekinier z domu rodzicielskiego.** Dnia 3 bm. policja w Bydgoszczy ujęła zbiegłego z domu rodzicielskiego w Inowrocławiu 11-letniego Karola Jelenia. Młodego uciekiniera przytrzymano i powiadomiono rodziców.

— **Za wybicie szyby kamieniem.** Policja przytrzymała bezdomnego Henryka W., który w nocy z 3 na 4 bm. nie wiadomo w jakim celu, wybił kamieniem szybę w oknie gimnazjum humanistycznego.

— **Ujęcie zbiega z zakładu wychowawczego.** Dnia 3 bm. policja tutejsza ujęła 18-letniego Bernarda Krupińskiego, który zbiegł z przymusowego zakładu wychowawczego w Szubinie. Uciekiniera odstawiono zpowrotem do zakładu.

— **Kradzież roweru.** Dnia 2 bm. jakiś złodziej skradł p. Feliksowi Mocnemu z kurytarza domu przy ulicy Dworcowej 1a rower męski marki „Westfalja“ z nr. rejestr. 8318 Bydgoszcz, wartości 220 zł.

— **Kradzież torebki z gotówką.** Dnia 2 b. m. w sklepie p. Klimka przy Starym Rynku, podczas większego ruchu kupujących, skradziono p. Józefie Wojtanowiczównie zamieszkałej przy ul. marszałka Focha 40 torebkę ręczną z zawartością 10 zł, różne fotografje, metrykę urodzenia i zniżkę kolejową III. kl.

Kradzieże.

Przybylska Anna, zam. ul. Garbary 7 zgłosiła kradzież składową na sumę 169 zł. Sprawcy nieznani; dochodzenia przeprowadza się.

Sz. Józef, zgłosił kradzież zegarka, wartości 300 zł przez prostytutkę Banachównę.

Stolc Klemens, zam. ul. Brzozowa 13, zgłosił kradzież roweru, pozostawionego bez dozoru na ulicy. Dochodzenia w toku.

— **Kradzież sklepowa.** Dnia 30. ubm. jacyś nieznani „szopenfeldziarze“ skradli w składzie p. Władysława Świtalskiego przy ulicy Niedźwiedzia 4,50 zł gotówki oraz kapelusz.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

W Gdyni musi powstać
Urząd Badania Środków Żywnościowych.

Port gdyński staje się w szybkiem tempie coraz popularniejszy w sferach eksporterów zagranicznych. Wielu z nich poczyna go uważać za dogodniejszy pod różnemi względami od Gdańska i tam kierować swe transporty. Tak więc, jak się dowiadujemy, przesyłki szmalcu amerykańskiego, dawniej nadsyłane wyłącznie na Gdańsk, obecnie już coraz częściej przychodzą do Gdyni. Jedna z wielkich firm tej branży sygnalizowała w tych dniach nadanie ze Stanów Zjednoczonych 2 000 skrzyń smalcu do Gdyni, zapowiadając nadesłanie niebawem dalszych transportów. W związku z tem nasuwa się coraz więcej potrzeba utworzenia w Gdyni oddziału Państwowego Urzędu Badania Środków Żywnościowych, gdyż obecnie próbki tego rodzaju towarów muszą być przesyłane z Gdyni do Poznania, co powoduje dość znaczną zwłokę. W zainteresowanych kołach kupieckich wskazuje się, że stworzenie oddziału Urzędu w Gdyni byłoby o tyle ułatwione, że mógłby on korzystać z istniejącego przy szkole morskiej laboratorjum analitycznego.

Wywóz sera polskiego do Niemiec.

W ogólnej masie dość znacznego importu sera do Niemiec, dość poważne miejsce zajmuje ser polski. Tak więc w roku ubiegłym wartość sera sprowadzonego przez Niemcy z Polski wyraziła się liczbą 9.452 q, wartości 363.000 marek, dając w stosunku do roku poprzedniego zwyżkę 100%-ową. Jednakże import ten składa się prawie wyłącznie z półfabrykatu, to znaczy twarogu, gdyż na całą ilość 9.452 q zaledwie 171 q przypada na gatunki szlachetne.

Konsulat nasz w Berlinie, badając możliwości rozszerzenia zbytu w Niemczech naszych serów stołowych, zdołał w czasach ostatnich ustalić, że dla firm zainteresowanych dostawami z Polski, pożądany jest przedewszystkiem import sera polskiego wprost od producenta, gdyż posługiwanie się pośrednikami podraża towar, który nie mógłby wówczas konkurować z serami niemieckiemi, lub — pochodzącemi z innych krajów. Za drugi warunek niezbędny uważa się ustalenie takiej ceny, która pomimo obciążenia celnego mogłaby konkurować na rynku niemieckim skutecznie z innemi serami.

Wywóz jaj z Polski do Anglji.

W kwietniu rb. Anglja sprowadziła ogółem 2.287.508 sortymentów jaj, po 1.140 sztuk w każdym, ogólnej wartości 1.123.536 Ł.

W imporcie tym Polska zajęła trzecie miejsce. Najwięcej jaj w kwietniu rb. przywiozła do Anglji Irlandja — 760.698 sort. na sumę 370.314 Ł, na drugiem miejscu znalazła się Danja — 404.175 sort. na sumę 222.239 Ł. Polska pod względem ilości sortymentów przewyższa Danję, gdyż przywiozła do Anglji 429.314 sort., ale pod względem wartości importowanego artykułu ustępuje jej znacznie, gdyż osiągnęła za swój eksport tylko 156.553 Ł. Holandja, która przywiozła niemal o połowę mniej niż Polska, gdyż 268.630 sort., uzyskała tylko o 1.000 Ł mniej, bo 155.546 Ł.

Powyższe dane dowodzą, że jakość jaj polskich stoi dotychczas na zbyt niskim poziomie i to utrudnia niezmiernie naszą ekspansję eksportową.

Poradnik dla rolników.

W sprawie eksportu polskich buraków cukrowych do Niemiec.

Wprowadzone ze strony niemieckiej prohibicyjne cło przywozowe na buraki cukrowe, zawarte kontrakty z cukrowniami niemieckiemi przez poszczególnych plantatorów czyni niewykonalnemi. Związek Stowarzyszeń Plant. Buraków Cukr. Wlkp. i Pomorza zwrócił się w tej sprawie z memorjałem do Ministra Rolnictwa z prośbą o interwencję u władz niemieckich.

Zniżka cen mąki. Wydział młynów warszawskich w porozumieniu z komisarjatem rządu ustalił zniżkę cen na mąkę żytnią, a mianowicie: mąka żytnia typu przepisanego 37 gr, a mąka razowa 28 groszy. W związku z tem ceny chleba zostały obniżone o 2 gr. Wobec dalszego spadku cen surowca nastąpiła dalsza obniżka cen mąki o 2 gr, a więc od 29 kwietnia br.: 1 kg mąki pytlowej wynosi 35, a razowej 26 groszy

Wysadzanie rozsady w polu.

Wysadzanie rozsady w polu wymaga pulchnej i niezbitej roli. O ile więc orka była wykonana jesienią, to należy glebę przedtem spulchnić. Przy wiosennej orce jest to zbyteczne, bo można — w kilka dni po orce — po odleżeniu się trochę roli, zaraz przystąpić do wysadzania rozsady. Miejsce najlepiej znaczyć znakiem na krzyż. Każde wysadzanie rozsady — przedewszystkiem przy większych obszarach — jest bardzo kosztowne, bo wymaga dużo pracy ręcznej. Wskazanem przeto jest zastanowić się w praktyce nad tem, jak pracę zorganizować, ażeby wypadła najtaniej i najszybciej.

P. H. M. podaje dwa sposoby wysadzania rozsady stosowane w praktyce i kilka uwag co do racjonalności ich zastosowania.

Zaczyna się więc od roznoszenia rozsady z woza, który stoi przeważnie na końcu, a przy wielkim obszarze na środku pola. Rozsadę roznosi się w koszach centnarowych na kupki, mniej więcej w odległości jakichś 50 m. jedne od drugich, z których kobiety zabierają ją w koszyczki do wysadzania. Sposób ten okazał się praktyczniejszy niż ten, gdy pracownicy dochodzą sami do woza albo gdy wyrzuca się rozsadę w małych kupkach obok prącownic. Przy pierwszym sposobie jeden robotnik starczy na 8—10 robotnic.

Najlepiej jest rozdzielić robotę w ten sposób, aby jedna osoba rozkładała rozsadę obok porobionych dołków, a reszta flancuje. Przy drugim sposobie nie używa się kołków, lecz zwykłych widełek buraczanych. Wsuwa się je w ziemię, nieco obok miejsca wysadzania i podnosi się glebę zapomocą przyciskania trzona ku ziemi, jak przy wyciąganiu buraków. W tę pustą dziurę czy też dołek wkłada się rozsadę odpowiednio głęboko i wtedy wyciągając widełki, przyciska się roślinę nogą. W ten sposób wydajność pracy jest większa i plon obfitszy.

1000 przedwojennych marek = 0.

Z najlepiej poinformowanych źródeł niemieckich komunikują nam, że dała się zauważyć w ostatnim czasie w Polsce spekulacja przedwojennemi banknotami niemieckiemi. — Spekulacja ta opierała się na błędnem przeświadczeniu, że na mocy międzynarodowej umowy o wykupie banknotów przez niemiecki Reichsbank, również i przedwojenne marki niemieckie zostaną wykupione. — Należy wobec tego wyjaśnić, że na podstawie prawa bankowego w Niemczech z dnia 30 sierpnia 1924 roku powyższy **wykup banknotów Reichsbanku nie dotyczy przedwojennych marek niemieckich,** oraz tych **wszystkich banknotów, które mają wcześniejszą datę, od 11 października 1924 roku.**

W 1925 roku ukazało się stosowne pod tym względem wezwanie Banku. Obecnie więc w interesie powszechnym należy stwierdzić, że włożone w spekulacje przedwojennemi markami pieniądze są stracone.

Spekulacja ta, o czem donosiliśmy już parokrotnie, przejawiła się szczególnie na giełdzie warszawskiej, gdzie wśród prywatnych agentów i t. zw. „czarnej giełdy" kilku spekulantów niemieckich potrafiło wywołać sztuczny popyt na przedwojenne marki niemieckie.

Czy Bank Polski obniży stopę dyskontową?

Na najbliższem posiedzeniu Rady Banku Polskiego, które odbędzie się w pierwszych dniach czerwca rb. m. in. omawiana będzie sprawa obniżenia stopy dyskontowej Banku Polskiego z 7-miu na 6½%.

Czechowicz i Matuszewski rozmawiają



a podatnikom włosy na głowie stają.

Możliwości eksportowe towarów elektrotechnicznych do Bułgarji.

Elektryfikacja Bułgarji postępuje żywo naprzód, co wywołuje znaczne zapotrzebowanie na różne towary elektrotechniczne. Bułgarja sama ich nie wytwarza i sprowadza wszystko z zagranicy. Głównym dostawcą są Niemcy. Następnie idą Szwajcarja, Austrja, Belgja i Francja. Byłoby wskazanem, aby nasz przemysł elektrotechniczny, względnie jego przedstawiciele handlowi, zbadali możliwości zbytu na rynku bułgarskim.

Tydzień gospodarczy.

Źródłem przesilenia gospodarczego jest niewątpliwie ogromna nadprodukcja we wszystkich dziedzinach wytwórczości, która doprowadza do ogromnego spadku cen surowca i pociąga za sobą coraz to większe zubożenie producenta. Przesilenie to, dające się we znaki wszystkim państwom, w Polsce odczuwa się tem silniej, że 1) nasz organizm gospodarczy po dewastacjach wojennych i stratach w okresie inflacji nie zdążył jeszcze stężyć i zgromadzić zasobów. umożliwiających przetrwanie kryzysu, i 2) wytwórczość przemysłowa w Polsce, jako kraju o charakterze rolniczym, nie znajdująca zbytu na rynkach zagranicznych, zależna jest od zdolności konsumcyjnej wsi.

Tymczasem właśnie rolnictwo nasze przechodzi wstrząs najpoważniejszy. Od przeszło roku ceny produktów rolnych stoją na poziomie, ledwie pokrywającym koszta wytwórczości. Jak obliczają wybitni rzeczoznawcy, dochody rolnictwa zmniejszyły się w ciągu ostatniego roku o 800 miljonów złotych. Tak potworna strata oczywiście nie mogła pozostać bez wpływu na zdolność nabywczą wsi, będącej nieomal że wyłączną odbiorczynią wyrobów naszego przemysłu.

W tych warunkach przy wszelkich pracach, poświęconych zwalczaniu przesilenia, na plan pierwszy wysunąć się musi

organizacja pomocy dla rolnictwa.

Zdaje się, że taka ocena źródła przesilenia skłoniła koła rządowe do podjęcia kroków, chwytających zło przy samym korzeniu. 'dradzają to przynajmniej ostatnie posunięcia Ministerstwa Rolnictwa, na którego czele stanął Pomorzanin Janta-Połczyński. Zwołał on pod koniec ub. miesiąca — jak już o tem wspominaliśmy — wielką konferencję przedstawicieli organizacyj rolniczych z całej Polski, na której ustalono plan państwowej politykt rolnej na okres gospodarczy 1930-31. Szczegóły tego planu dotąd nie zostały ujawnione. Przebieg **konferencji prasowej,** zwołanej przez Ministerstwo Rolnictwa na dzień 4 czerwca, pozwala jednak wierzyć, że rząd orjentuje się w przejawach przesilenia w rolnictwie znakomicie i że zrozumienie samego źródła zła ułatwi mimo ogromnego osłabienia naszych finansów jeżeli nie opanowanie to przynajmniej załogodzenie kryzysu.

Idąc po linji rozumowania głównego referenta Min. Rolnictwa p. dr. Rosego należy się spodziewać, że rząd przedewszystkiem starać się będzie o zamianę krótkoterminowych zobowiązań rolnictwa, powstałych z zaległości podatkowych i nieuiszczonych świadczeń społecznych na zobowiązania długoterminowe. Jak wiadomo odroczył rząd płatność tych zobowiązań do jesieni. Gdyby nie nastąpiło nowe odroczenie płatności, rolnictwo musiałoby dla uzyskania gotówki pozbyć się zapasów i rzucić na rynek takie masy zboża, że nowy spadek cen i to gwałtowny byłby nieunikniony. Oczywistym skutkiem byłoby naturalnie całkowite załamanie się gospodarki rolnej i co za tem idzie niebywałe spotęgowanie się całego przesilenia gospodarczego.

Wobec braku odpowiednich środków pozwalających na zamianę zobowiązań rolnictwa na kredyt długoterminowy, prawdopodobnie dojdzie na razie do odroczenia płatności zobowiązań na okres niedługi.

Tego rodzaju zarządzenie oczywiście nie usunie przesilenia, pozwoli jednak rolnictwu przetrwać okres największego napięcia kryzysu. Opanowanie przesilenia w całości oczywiście zależne jest od tego, jak się kształtować będą stosunki na rynku międzynarodowym. Jak dotąd rozwój tych stosunków wskazuje na dalsze pogorszenie położenia. Z wszystkich stron świata nadchodzą wiadomości, że tegoroczne zbiory zapowiadają się świetnie. Należy się więc liczyć z dalszym wzrostem nadmiaru zbóż chlebowych i dalszem utrzymywaniem się cen na poziomie niskim. W tych warunkach jedynym ratunkiem jest ograniczenie podaży na rynku wewnętrznym, a wzmożenie eksportu, choćby premjowanego przez państwo. Tego rodzaju polityka oczywiście wymaga ścisłej współpracy wszystkich organizacji rolniczych, opartej na rozumnym planie ogólno państwowej polityki rolnej.

* * *

W kołach gospodarczych świata coraz to większe zaniepokojenie wywołuje ogromnie wzmożony eksport rosyjski. Bolszewicka Rosja rzuca na rynki zagraniczne ogromne masy drzewa i środków żywnościowych, które ofiaruje po cenach, stojących niżej poziomu kosztów produkcji, powodując przez to znaczny spadek cen i zanik zbytu dla towarów produkcji nierosyjskiej. To posunięcie rządu bolszewickiego tłumaczy się ogólnie chęcią zaostrzenia ogólnoświatowego przesilenia gospodarczego i wywołania tą drogą w poszczególnych państwach powikłań i zatargów politycznych

eb.

Do wszystkich towarzystw i organizacyj.

Zwracamy się do wszystkich towarzystw i organizacyj z prośbą, aby zaopatrywały wszelkie komunikaty przesyłane do redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ w pieczęć towarzystwa i podpisy członków zarządu.

Komunikaty te winny być nadesłane najpóźniej do godz. 9 rano tego dnia, w którym mają się ukazać.

Komunikaty nadesłane później i nie zaopatrzone w pieczęć i podpisy zarządu nie będziemy wogóle zamieszczać.

Redakcja.

— **Baczność właściciele domów!** Wobec świetnego rozwoju Bydgoskiego Związku Właścicieli Nieruchomości i znacznego rozszerzenia jego działalności z dniem 1 czerwca biuro związku zostało przeniesione do większych ubikacyj z ulicy Jezuickiej 8 na ulicę Długą 49 (róg Jezuicka). W nowych lokalach biurowych przyjmują codziennie przed- i po południu p. mecenas Żelazny oraz syndyk związku p. Hubisztal (tel. 41).

— **Dwaj harcerze naokoło Polski.** W dniu wczorajszym odwiedzili naszą redakcję dwaj harcerze z Jasła, woj. krakowskie: Józef Hefka i Tadeusz Kośmidek, którzy wybrali się pieszo w celach krajoznawczych naokoło Polski. Dotychczas przebyli oni 1650 klm. Utrzymują się przeważnie z rozprzedaży kartek. Polecamy ich uwadze naszych Czytelników. Dopomóżcie im do szczęśliwego dotarcia do celu.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 11. bm. przeprowadza 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piechoty w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

— **Kto będzie „królem ludowym“.** W drugie święto rozpoczną się na festynie w Strzelnicy budzące coraz to większe zainteresowanie zawody strzeleckie o godność „króla ludowego“, dostępne dla każdego obywatela. Równocześnie odbędą się publiczne zowody strzeleckie o bardzo piękne premje i kręglowanie o nagrody łącznej wartości przeszło 1000 zł. Tajemnicze niespodzianki przygotowano dla dzieci.

— **Wielką zabawę dla dziatwy** urządza w ogrodzie Resursy Kupieckiej zarządca tejże p J. Hutkowski w oba święta Zielonych Świąt W programie przewidziane są rozmaite zabawy i rozgrywki oraz przedstawienie o godz. 16,30. Codziennie zaś o godz. 8,15 odbywają się występy artystyczne i dancing. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

— **Zabawa leśna Grupy Powstańców Wlkp. z roku 1918-19,** która odbędzie się w oba święta Zielonych Świąt w lesie po prawej stronie ul. Gdańskiej za szkołą podchorążych zapowiada się znakomicie. Komisja już wszystko przygotowała, by gości zadowolić i ubawić. Prócz różnych niespodzianek będzie własny bufet tani, koło szczęścia, strzelanie do tarczy, różne gry sportowe dla starszych i młodzieży. Przygrywać będzie dobrze zgrana orkiestra Sokoła. Więc napewno się spotkamy wszyscy u Powstańców, by raz zapomnieć o kłopotach codziennych choć na chwilę.

— **Co przygotowuje żeńskie Tow. gimn. „Sokół“.** Nasze bydgoskie żeńskie Tow. gimn. „Sokół“ wyrobiło sobie pod umiejętnem kierownictwem p. prezeski Teskowej opinję pierwszorzędnej szkoły fizycznego wychowania żeńskiej młodzieży. Liczne nagrody, zdobywane w wszystkich zawodach, nieprzerwane utrzymanie mistrzostw okręgowych w różnych popisach sportowych są chlubnem świadectwem wytężonej pracy, przez to zrzeszenie prowadzonej. Mało kto wie jednak, że „Sokół“ żeński opiekuje się także dziatwą żeńską i wychował już cały zastęp młodych sokolątek, których sprawność fizyczna np w sztuce choreograficznej musi budzić zachwyt. Zastępy te zobaczymy w niedzielę, dnia 22 czerwca przy obchodzie „pożegnania wiosny“ w Strzelnicy, gdzie młode sokolątka przedstawią przy dźwiękach orkiestry i śpiewu cały szereg ożywionych baśni. Kto chce się zapoznać z pracą wychowawczą żeńskiego „Sokoła“ i dzieciom swoim dać rozrywkę doprawdy godziwą, niechaj w kalendarzu zapisze: **„W niedzielę, 22. bm. idziemy do Strzelnicy“.**

— **Tow. Powst. i Wojaków Bydgoszcz—Jachcice** urządza w pierwsze święto Zielonych Świąt t. j. dnia 8. bm. wielką zabawę leśną w lesie przy ul. Saperów w Jachcicach, na którą zapraszamy wszystkich obywateli z miasta i okolicy. Wiele niespodzianek, a szczególnie dla dzieci wiele rozrywek i uciechy. W razie deszczu odbędzie się ta zabawa w drugie święto.

— **Usiłowane włamanie.** W nocy z 6 na 7 bm. nieznani sprawcy usiłowali włamać się do Spółdzielni Malarskiej przy ulicy Sienkiewicza 1a, zostali jednak spłoszeni przez przechodzącą publiczność i zbiegli.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 7. 6. (PAT.) Minister Prystor odbył konferencję z ministrem Składkowskim.

Warszawa, 7. 6. (PAT.) Wydział bezpieczeństwa publicznego M. S. Wewn. zastępczo objął do czasu mianowania nowego naczelnika dr. Marcin Wyrod-Przyborowski, inspektor departamentu politycznego.

Warszawa, 7. 6. (PAT.) Minister poczt i telegrafów Boerner wyjechał wczoraj na inspekcję urzędów pocztowych w województwie pomorskiem.

Dekoracja ks. bisk. Wałęgi komandorją z gwiazdą „Polonji Restituty“

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret, nadający komandorję z gwiazdą orderu Polonia Restituta ks. biskupowi tarnowskiemu dr. Leonowi Wałędze.

Młodzież akademicka przeciw gwałtom kowieńskim.

Dnia 6 bm. odbył się w politechnice warszawskiej ogólnoakademicki wiec protestacyjny przeciwko gwałtom szowinistów litewskich w Kownie, na który — mimo okresu egzaminacyjnego — przybyło przeszło 1000 akademików.

Wypadek samolotu pasażerskiego.

Aeroplan pasażerski, kursujący pomiędzy Wiedniem a Bukaresztem, spadł w okolicach Giurgiu. Znajdujący się w aparacie pilot i jeden pasażer Rumun odnieśli poważne obrażenia i przewiezieni zostali do szpitala w Bukareszcie. Aparat i przewożona nim poczta uległy całkowitemu zniszczeniu.

ZE SPORTU.

Zawody lekkoatletyczne. W sobotę 7 bm. o godz. 16 na boisku Szkoły Podchorążych odbędą się zawody lekkoatletyczne pomiędzy Szkołą Rolniczą, a Liceum Handlowem. Wstęp na boisko bezpłatny.

I K. S. Polonja — I Kol. K. S. Sparta.

Powyższe zawody odbędą się 9 bm. (w drugie święto) na boisku Sparty za warsztatami kolejowemi (Jachcice) o godz. 17. Kluby spotykają się po raz pierwszy w tym roku, należy się przeto spodziewać bardzo ciekawych zawodów, tembardziej, gdyż oba zespoły są w dobrej formie. Więc spieszmy wszyscy na boisko Sparty! O godz. 15 przedmecz III drużyn powyższych klubów. Wstęp na boisko 50 i 30 groszy.

Wycieczkę samochodem do lasku pod Rynarzewem urządza 15 bm. Tow. Pow. i Wojaków „Macierz“. Udział mogą brać prócz członków i goście. Wyjazd nastąpi o godz. 13 z Placu Poznańskiego. O jaknajliczniejszy udział prosi zarząd.

Wszystkim sędziom lekkoatletycznym i zawodnikom klasy A i B

podaje się do wiadomości, że przedbiegi nie odbędą się w niedzielę 8 bm. a tylko w poniedziałek 9 bm. o godz. 8 na Stadjonie Miejskim i to z powodu nikłej liczby zgłoszonych zawodników.

Próba pobicia rekordu Polski przez Dzwonkowskiego z AZS Gdańsk odbędzie się również w poniedziałek o godz. 7,45 na Stadjonie.

(—) Gołębiewski, prezes POMZLA.

W drugie święto Zielonych Świąt odbędą się na Stadjonie Miejskim o godz. 15 bardzo ciekawe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Pomorza. Zjeżdżają się zawodnicy z Gdańska, Grudziądza, Starogardu i Torunia.

P. Dzwonkowski z AZS Gdańsk, mistrz Polski w skoku wdal, zgłosił pobicie rekordu. Ponieważ z Bydgoszczy stawają do zawodów najlepsze asy, zachodzi pytanie, czy zwycięży.

Z sali sądowej.

Świętokradca przed sądem.

Przed wydziałem karnym pierwszej instancji sądu okręgowego pod przewodnictwem przewodniczącego wydziału p. sędziego Radłowskiego, z udziałem sędziów p. Poćwiardowskiego i p. Góralewicza, odbyła się rozprawa przeciw 24-letniemu biuraliście z Płocka, Józefowi Kazimierzowi Żółtowskiemu, niejednokrotnie już karanemu złodziejowi, oskarżonemu o dokonanie kradzieży w kościele Serca Jezusowego i o włamanie do kiosku.

Oskarżony w maju roku ubiegłego wszedł wieczorem do kościoła Serca Jezusowego w Bydgoszczy i ukrywszy się tam, czekał na zamknięcie kościoła przez kościelnego. W nocy, będąc sam, zdjął z ołtarza vota, a mianowicie 3 pierścionki i 2 pary kolczyków, poczem rozbił skarbonkę i zabrał z niej wszystką gotówkę. Dokonawszy świętokradczego czynu, przystawił następnie drabkę do okna, przez które wyskoczył na ulicę, nie widziany przez nikogo.

W kilka dni później włamał się zapomocą wyduszenia szyby do kiosku Mieczysława Szydłowskiego przy ulicy Dworcowej, gdzie skradł pewną ilość papierosów, czekolady i pomarańczy na sumę 150 zł. Po dokonaniu tych czynów zbiegł do Płocka, gdzie został ujęty.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie, skazał Żółtowskiego na **jeden rok i ośm miesięcy więzienia.** Oskarżał podprokurator Domke.

Sprzeniewierzenie w urzędzie.

Wydział karny tut. sądu okręgowego pod przewodnictwem dyr. p. sędz Radłowskiego, z udziałem sędziów pp. Poćwiardowskiego i Góralewicza i z oskarżycielem publicznym p. podprokuratorem Domke, wyjeżdżał do Szubina, gdzie odbyła się dwa dni trwająca rozprawa przeciw 37-letniemu Edwardowi Marjanowi Güntherowi, byłemu komisarzowi obwodowemu w Szubinie, oskarżonemu o nadużycia w urzędzie.

Oskarżonemu udowodniono, że w czasie od kwietnia 1925 r. do marca 1926 r. przywłaszczył sobie pieniądze skarbowe za sprzedaż wag decymalnych, oraz pobrane od pewnego podatnika tytułem zaliczki na podatki 200 zł.

Sąd skazał Günthera na 7 mies. więzienia. Inne przestępstwa, objęte aktem oskarżenia, nie zostały udowodnione oskarżonemu, to też sąd, co do tych przestępstw, uwolnił go od winy i kary.

Za kradzież.

W sądzie okręgowym karnym, przed sędzią p. Piskozubowskim, odbyła się rozprawa, w trybie uproszczonym, przeciw 30-letniej Władysławie Stanieckiej, służącej z Uścikowa, powiatu obornickiego, karanej już za kradzieże, a oskarżonej o to, że w kwietniu 1928 r. zabrała Stanisławowi Gamzie 2 pary półbucików, płaszcz damski, parę złotych kolczyków, torebkę damską z zawartością 150 zł, kilka ręczników, kilka par damskich pończoch, 3 butelki koniaku, broszkę brylantową i parę rękawiczek.

Sąd uznając oskarżoną winną zarzuconych czynów wymierzył jej karę **18 miesięcy więzienia,** z której to kary darowano jej 6 miesięcy na podstawie amnestji.

Oskarżał wiceprokurator p. Blajdorn.

Spółka złodziejska.

Przed tym samym sądem zasiedli na ławie oskarżonych 26-letni Józef Pociota, dekarz z Mąkowarska i 26-letni Hieronim Wieszałkowski z Runowa, którzy za wspólne dokonanie kradzieży skazani zostali każdy po 7 miesięcy więzienia.

HUMOR i SATYRA.

Chciałby!

— Ponieważ dotychczas nie zapłaciłem rachunku za pobrane książki, przyszedł dziś do mnie księgarz i zabrał mi je z powrotem.

— A, psiakość, ja także jestem jeszcze winien pośrednikowi małżeństw — żeby to tak zechciał przyjść do mnie i zabrał sobie moją żonę z powrotem.

W Sądzie.

Sędzia: Czy oskarżony nie może sobie przypomnieć daty listu? Wszystko zależy od tego. Co było wypisane na stemplu pocztowym?

Obwiniony, po chwili zastanowienia, z rozjaśnionem nagle obliczem:

— A tak, tak, przypominam to sobie dokładnie...

Sędzia: — powstrzymując dech — Mianowicie?!

Obwiniony: Popierajcie L. O. P. P.

Służbista.

— Nasz buchalter jest bardzo służbisty — mówi praktykant handlowy do nowego kolegi.

— Skąd wiesz?

— Bo co dzień rozsypuje szefowi na biurku proszek do kichania, aby mógł jak najwięcej mówić „Pomyślności“.

Nie potrzebuje...

W wagonie tramwajowym siedzi stary żyd i co chwila spluwa na podłogę. Konduktor wskazuje na plakat „Nie wolno pluć w wagonie“.

Na to żyd: Ale panie konduktor, czy ja sie wszystko musze słuchać, co tu piszą? Tu pisze „pijcie kakao van Houtena“. Czy muszę pić?

Doliniarz przed sądem.

— Czy oskarżony przyznaje się do kradzieży portfelu z dolarami?

— Nie przyznaję się. Po pierwsze, że nie ukradłem. A po drugie tam dolarów nie było, tylko głupie złote. A po trzecie, panie sędzio, co ja z tego miałem? Przecież odrazu wszystko przepiliśmy.

Mądre pytanie.

— Tatku, tatku...

— Słuchaj, synku, ty wciąż zadajesz pytania, a jedno głupsze od drugiego. Tak nie można.

— Kiedy ja teraz chcę mądre pytanie zadać.

— No, więc mów. O co ci chodzi?

— Kiedy umarło Morze Martwe?...

Bank Polski płacił w dniu 7 czerwca za

dolary amerykańskie	8.84½—8.85½
funty szterlingów	43,17¼
franki szwajcarskie	171,98½
franki francuskie	34.83½
marki niemieckie	212,00
guldeny gdańskie	172,60
szylingi austrjackie	125,30
liry włoskie	46,55½
korony czeskie	26,34½

—o—

Stow. kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu.

Notowanie z dnia 5 czerwca 1930 r.
Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	38,50—39,50
Pszenica targowa	37,75—38,75
Żyto	14,00—14,75
Owies	17,50—18,50
Jęczmień dworski	20,00—20,50
Jęczmień targowy	17,00—18,00
Mąka pszenna 65%	61,00—65,00
Mąka żytnia 65%	27,00—00,00
Otręby pszenne	14,50—15,50
Otręby żytnie	10,50—11,50

—o—

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 6 czerwca 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	54.25— 00,00
8% oblig. miasta Poznania z 1926	92,00—00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt.	95,50—00,00
6% listy żytnie Pozn Ziem. Kred.	17,50—00,00
Cegielski H. I em.	50,00— 00,00
Herzfeld Viktorius I em.	30,00— 00,00
Dr. Roman May I em.	63,00—000,00

Tendencja: Utrzymana.

Giełda warszawska

dnia 6 czerwca 1930.
Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	000,00	110,00
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	000,00	065,00

Akcje w złotych

Bank Polski	170,00—170,50
Bank Zachodni	000,00—073,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	72,50— 00,00
W. T. F. Cukru	00,00— 35,25
Lilpop	28,00— 00,00
Starachowice	00,00— 19,25
Haberbusch	110,00—000,00

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 6. 6. 1930 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	14,75—15,25
Pszenica	40,50—39,50
Jęczmień przemiałowy	20,00—19,00
Jęczmień browarowy	21,00—23,00
Owies	16,50—17,50
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—26,25
Mąka pszenna 65 proc.	60,00—64,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	09.50—10,50
Otręby pszenne	12,00—13,00
Groch polny	26,00—29,00
Groch Viktorja	30,00—33,00
Groch Folgera	26,00—29,00

Stan wody na Wiśle dnia 7 maja.

Zawichost 1,35, Warszawa 1.2,0 Płock 0.86, Toruń 0.90, Fordon 0.98, Chełmno 0.88, Grudziądz 1.14, Korzeniewo 1.35, Piekło 0.60, Tczew 0.41, Einlage 2.00, Schievenhorst 2.18.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Posiedzenie zarządu okręgowego

nie odbędzie się ze względu na bliskość świąt dziś, a w przyszłym tygodniu dopiero.

Bigoński, przewodniczący.

Zebranie rzemieślników rolnych powiatu wyrzyskiego odbędzie się nie w pierwsze święto Zielonych Świątek, lecz dopiero 15 czerwca br. o godz. 12,30 w lokalu p. Kościerskiego w Wyrzysku.

Z życia towarzystw.

Tow. Powst. i Woj. Bielawy-Skrzetusko zebranie plenarne w sobotę 7 bm. w lokalu Rzeźnia Miejska.

Sokół konny. Zbiórka w drugie święto o godzinie 6,45 przed koszarami 16 p. ul. w umundurowaniu galowem. We wtorek ćwiczenia lancami o g. 19 w szkole przy ul. Kordeckiego.

O. P. N. Gwiazda. W II. święto Zielonych Świąt 9 bm. wycieczka. Zbiórka I i II drużyny. Wyjazd do Czerska. Zbiórka wszystkich o godz. 5,30 rano przy ul. Kordeckiego róg św. Trójcy.

Sokół III. Wycieczka oddziału Sokolic i młodzieży żeńskiej w drugie święto do Opławca. Zbiórka o g. 1 przy małym dworcu.

Oddz. Kolarzy „Sokół“ V. Dnia 9. bm. wycieczka do Pakości. Zbiórka o g. 7 rano na Rybim Rynku.

„Odrodzenie“. Chór śpiewa w pierwsze święto na mszy św. o godz. 12 w kościele Św. Winceentego a Paulo.

Czeladź szewska i kamasznicza. Zebranie zamiast w poniedziałek odbędzie się we wtorek o godz. 7,30 wiecz. ul. Jagiellońska 26.

„Harmonja“. Chór śpiewa w pierwsze święto o godz. 16 na obchodzie Chopina na sali p. Kleinerta.

Koło Absolwentów Szkół Handl. W drugie święto wycieczka do Jasińca. Zbiórka na placu Wolności o godz. 5,30 rano. Zniżkowe bilety do Koronowa u kol. Pętlinowskiego w sekr.

Grupa Powst. Wlkp. z r. 1918-19 wzywa komisję zabawową oraz chętnych członków (najmniej 20) do współpracy przy zabawie o stawienie się w pierwsze święto na godz. 10 przed poł. za szkołą oficerską.

K. S. „Brda“. Dziś o godz. 19,30 schadzka informacyjna. Z powodu wyjazdu do Inowrocławia obecność konieczna.

„Św. Cecylja“. Zebranie plenarne w niedzielę, po sumie w salce parafjalnej.

Kat. Kat. Abstynentów. Zebranie plenarne w drugie święto o godz. 17 w salce przy kość. św. Trójcy.

Stow. Pań pracujących w handlu i konfekcji. Zebranie plenarne dnia 10. bm. o g. 19 w biurze parafjalnym przy kościele św. Trójcy.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę 11 bm. o godz. 8 wiecz. w sali p. Mellera pl. Piastowski. Sprawa wycieczki do Wapienna.

O. P. N. „Gwiazda“. Zebranie miesięczne 7 bm. o godz. 20 w salce przy kościele Św. Trójcy. Zebranie zarządu o godz. 19 tamże.

Sokół VIII. (Rupienica) urządza w drugie święto Zielonych Świąt na boisku „Glinki“ wielkie popisy gimnastyczne, na które Szan. Obywatelstwo Przedmieścia Kujawskiego oraz sympatyków sokolstwa uprzejmie się zaprasza.

Kat. Tow. Robotników przy kościele św. Trójcy. Uprasza się członków o przybycie w niedzielę o godz. 19,30 celem podtrzymania porządku w kościele podczas przyjęcia dzieci do I komunji św.

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla dramat z życia piratów p. t. **„Czarny pirat“ i „Postrach złoczyńców“.**

KRISTAL wyświetla film, który wykonaniem swem zelektryzował publiczność na wczorejszej premjerze p. t. **„Białe piekło Piz Palu“.**

OKO wyświetla **„Poświęcenie kobiety“.**

PAW wyświetla **„Simba“.**

Kino dźwiękowe NOWOŚCI. Od dzisiaj ukaże się na ekranie wspaniały dźwiękowy film p. t. **„Poganin“.**

MATRYMONJALNE

Pod

Zieloną Gwiazdą młodzieniec poszukuje kandydatki na żonę szlachetnego serca z majątkiem 5—100 tys. zł, posiada nieruchomość wartości 35 tys. zł. 1 lipca musi zapłacić 8 tys. zł długu. Łask. of. do „Gońca Pomorskiego“ pod „Raj“, Tczew. (15110

Kawaler

lat 24, przystojny, posiadający 8000 zł. gotówki, pragnie zapoznać pannę posiadającą gospodarstwo. Panie na serjo myślące zechcą łask. of. nadesłać z fotografją do filji Dz. Bydg. pod „Blondyn“, które się pod słowem honoru zwraca. (8579

Kawaler (15048

przystojny, posiada dobry prosperujący interes poszukuje na tej drodze bardzo przystojnej inteligentnej i pracowitej panienki do lat 30. Oferty proszę nadesłać tylko z fotografją do Dz. Bydg. pod „25789“.

Kawaler (15059

lat 30, przystojny, inteligentny, posiada kapitału 15,000 zł, ma odpowiedni zawód, pragnie poznać bardzo ładnej, zgrabnej panienki, najchętniej z gospodarstwa, dobrego harakteru, inteligentną i gospodarną. Panienki, którem zależy na prawdziwem życiu domowem proszę oferty tylko z fotografją nadesłać do Dzien. Bydg. pod „Szczęście“.

Rozwiedziona

nie z własnej winy, posiadająca realność w większem mieście wartości 20 tys, lat 42, pragnie zapoznać pana celem zamążpójścia. Panowie dobrego charakteru, urzędnicy na stałej posadzie lub rzemieślnicy z mniejwięcej stosownym majątkiem raczą swe oferty składać do Dzien. Bydg. pod „S. F. S.“ (15069

Wdowiec 8549

lat 40 urzędnik państwowy etatowy, poszuknje pani w wieku od 30—35 lat z majątkiem w celu ożenku. Oferty pod „K. B. 107“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa

Kto (8584

chce polepszyć byt przez ożenek, niech się zgłosi „Przyszłość“ Sniadeckich nr. 40. Listownie znaczki.

ROZMAITE

Portfel 15126

z niemieckim paszportem i innemi papierami zgubiłem w pociągu pospiesznym pomiędzy Piłą a Bydgoszczą. Za wynagrodzeniem oddać. H. Conrad Bydgoszcz, Sniadeckich 5.

Skradziono

złoty zegarek odkryty „Longines“ z monogramem K. B. z łańcuszkiem. Ostrzega się przed nabyciem. Za odzyskanie sowita nagroda. Wiadomość: telefon 634. (8586

Wszelkie

zwózki samochodem ciężarowym będą szybko i fachowo wykonane. Telefon 15 i 16. 14804

Chcesz otrzymać posadę?

MUSISZ UKOŃCZYĆ

KURSY FACHOWE

KORESPONDENCYJNE PROF. SEKUŁOWICZA

Warszawa, ulica Żurawia 42e.

KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji nauki handlu, prawa, kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisania na maszynach, pisown i gramatyki polskiej. Po ukończeniu

EGZAMIN i ŚWIADECTWO.

14193 Żądajcie prospektów.

Chcesz otrzymać posadę?



A·J·S

Motocykle najszybsze

10620 **dla sportowca**

najpewniejsze dla jeźdźców zawodowych, łączą w sobie najwyższą szybkość, bezpreczną pewność, z największą oszczędnością w użyciu.

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę i Wolne M. Gdańsk

MOTOR - DOM - IMPORTOWY

GDAŃSK, SAMMTGASSE 7

Prosimy żądać katalogu wprost od nas lub od naszego przedstawiciela.

Przy reumatyzmie, artretyzmie, ischias, chorobach kobiecych, objaw. starości, chorobach skórnych, skutkach nieszczęśl. wypadków oraz ranach wojen. pomaga

UZDROWISKO

LANDECK

SLĄSK

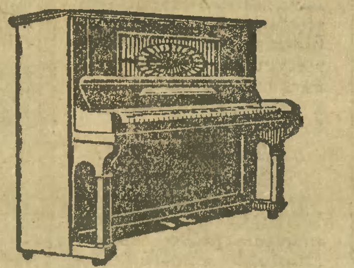
Silna radjoczynna siarczana cieplica, kąpiele borowinowe, inhalatorjum radiumowe. Piękne letnisko.

Informacje i prospekty przez zarząd kąpielowy oraz biura podróży.

11430

Wielki wybór

PIANIN



w doskonałym gatunku poleca

B. Sommerfeld

Największa w Polsce fabryka pianin

BYDGOSZCZ

ul. Śniadeckich 56 - tel. 883 i 458

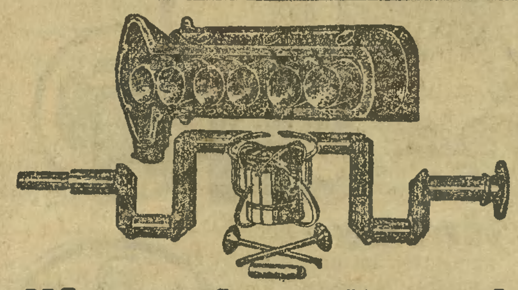
Filja: GRUDZIĄDZ, ulica Groblowa 4

Dostawca Państw. Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach 28075



Donoszę niniejszem, iż pianino otrzymałem w porządku i jestem bardzo zadowolony.

J. B., muzyk Teatru Miejskiego Lwów.



Szlifowanie cylindrów

na (7160

najnowocześniejszej i najprecyzyjniejszej szlifierce w całej Polsce.

„Autoarma“ Śniadeckich 45, telefon 18-24.

5368



Na raty miesięcznie **20 zł.**

EXPRESS



Kromczyński, Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5.

Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Chorzy



na płuca, żołądek, kiszki, niemoc płciową oraz blade młode dziewczęta i chorobliwe osłabione kobiety winne używać

12312 tylko

mlecznosłodkie płatki owsiane

„Extra“

takowe zawierają według analizy aż 16% białka 6,5% tłuszczu i dostateczną ilość witamin.

Przedstaw. na Pomorzu J. M. Warczak, Senatorska 70.

Żelazo, blachę, gwoździe,

osie i buksy do wozów odkładnie, lemiesze podkowy śruby i nity (23397

poleca po przystępnych cenach

Fa. JULJ. MUSOLFF

Tow. z ogr. poręką

ul. Gdańska 6 BYDGOSZCZ Tel. 26 i 1650



Żądajcie bezpłatnych broszurek wyjaśniających B. 7 ze stoczni składówek **„Włóczęga“ Chełmno** nad Wisłą. (11921



Żywa reklama niezawodny środek

Na Pow. W. K. w Poznaniu demonstrował się ten chłopiec, u którego pół twarzy w piegach, wągrach itp., zaś druga połowa odświeżona **kremem „Halina“** i zupełnie czysta — żądać w aptekach i drogerjach Perf. — W razie braku 19261

„Pharmachemia“

Bydgoszcz wskaże adres lub wyśle pocztą zł. 2.50, próbny 1.00 złoty.

Parkiety.

Mam na sprzedaż około 10 000 m. kw. w całości lub w partjach **pierwszorzędnej** (13823

dębowej posadzki parkietowej

z ułożeniem lub bez, na dogodnych warunkach.

A. FABER

Telef. 214 BYDGOSZCZ Matejki 6

Polecamy

jako idealne pokrycie dachowe:

dachówki asbestowe „EVERITAS“, bitumiczną ogniotrwałą tekturę „STEMOLIT“

tanie i na dogodnych warunkach, pozatem:

papę dachową, smołę, lepnik, wapno, cement, gwoździe budowlane i papowe, gips, trzcinę sufitową, cegłę czerwoną i białą, korytka glazurowane, dźwigary etc. (12201

„Budulec“, L. Zysnarski i S-ka

T. z o. p. **Grudziądz**, Dworcowa 13.



1302

Części zamienne

CHEVROLET

po cenach najniższych dostarcza

firma

„Autotechnika“

Bydgoszcz, Herm. Frankego 1

Telefon 2109. 13529

8312

Płyty chodnikowe

z grysikiem prasowane hydraulicznie pod ciśnieniem 200 kg/cm² w ilościach wagonowych oddaje

Biuro inżynierskie Franciszek Głowacki

Bydgoszcz, ulica Marszałka Focha 75.

BYDGOSKA GAZOWNIA MIEJSKA

sprzedaje

koks gazowy benzol motorowy

po cenach zniżonych.

Zgłoszenia przyjmuje **Gazownia Miejska w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 40-45**

Telefony: 630, 631, 2235. (14251

Przedsiębiorstwo handlowe w Poznaniu poszukuje na dobrą stałą posadę

kilku młodych kupców

(sił biurowych)

Warunki wiek 24—28. Wykształcenie: w zakresie najmniej 6-ciu klas gimnazjalnych, kilkoletnia praktyka biurowa w przedsiębiorstwach handlowych, pewność i dobry styl korespondencji w języku polskim i niemieckim. Wyczerpujące oferty w obydwuch językach z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia należy skierować do **Biura Ogłoszeń „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11,** pod „Stała posada“. (14762



Zegarek ze złota

amerykańskiego, niczem nie różniący się od prawdziwego złota 14-o karat.

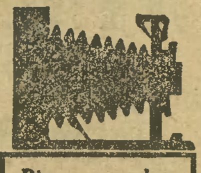
tylko za zł 6.95 zam. 100

Na listowne zamówienia wysyłamy natychmiast elegancki płaski zegarek (według powyższego rysunku) wyregulowany do minuty, chód dźwięczny, z 8-o letnią gwarancją, 2 sztuki 13 —, 4 szt. 26.—, 6 szt. 43.50 Lepszy gatunek 10.—, 13.—, 18.—, 24.—, 30.—. Ze świecącym cyferblatem 9.50, 12.—, 15.— i 18.—. Zegarek kryty Ankier z trzema kopertami ameryk. 14.—, 16.—, 19.—, 24.—, 28.—, 35.—. Łańcuszki z ameryk. złota 1.50, 4.— i 6.— zł. Takież zegarki jak rysunek niklowe: 5.75, 2 szt. 10.50. Za koszta przesyłki płaci kupujący.

„ZEGAROPOL“ Warszawa Pl. Warecki

Skrzynka pocztowa 504, oddz 37. (13557

13593



Pierwszorzędne

Aparaty fotograficzne

Olbrzymi wybór!

Foto-Greger

Poznań, ul. 27 Grudnia 20

Proszę żądać ilustr. cenniki.

Świnki Morskie i myszy białe

kupuje każdej ilości

Instytut Rolniczy Wydział Higjeny Zwierząt Zacisze 7. (14594

Wielka firma handlowa poszukuje

przedstawiciela

na artykuły: **a) techniczne, b) biurowe, c) dla gospodarstw domowych.** Artykuły nasze to praktyczne i poważne wynalazki ostatniej doby z łatwym zbytem. Zasięg klientów bardzo duży. Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów z podaniem referencyj, dotychczasowej działalności i wysokości gotówki pod **„nr. 23,178“,** do **„Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11.** (14958

Przyjmę zastępstwo adwokata i notarjusza na czas letni **em. sędzia.** (14780

Wiadomość: **Zw. Właśc. nieruch. ulica Długa 49.**

Posady poszukuje zaraz

kierownik techniczno-handlowy

rutynowany elektrotechnik były kierownik elektrowni w sile wieku, dzielny mechanik, akwizytor i automobilista, znający również przemysł drzewny i wapienny, posiad. prima rekomendacje. Łask. of. upr. **Henryk Daniel, Solec Kujawski.** (8343

†

Dnia 6 bm. o godz. $1^1/_2$ w nocy zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza kochana siostra, ciocia i babcia, ś. p.

z Szwedowskich

Walerja Szyforzewska

przeżywszy lat 68, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążony

Mąż i rodzina.

Bydgoszcz-Okole, dnia 7 czerwca 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się w drugie święto po południu o godzinie $4^1/_2$ z domu żałoby ul. Staro Szkolna 8 na stary cmentarz. (15046

Wszystkim którzy brali udział w pogrzebie ś. p.

Feliksa Janowicza

składamy na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać

Bydgoszcz, dnia 7. VI. 1930 r. **Rodzina.**

Licytacja.

W środę dnia 11 czerwca br., o godz. 10-tej przedpołudniem, sprzedam w drodze licytacji w majątku **Kamieniec**, (stacja kolejowa Strzelewo):

resztę żywego i martwego inwentarza (8 koni) i 52 morgi traw w parcelach po 2 morgi.

Izydor Wojtanowski

Kamieniec, poczta Strzelewo. (15101

Sprzedaż tegorocznych traw z łąk Strzelewskich

odbędzie się w gościńcu w Strzelewie **w piątek 13 czerwca** o godzinie $11^1/_2$ przed południem przez licytację. (14559

Zarząd Dóbr.

Publiczna sprzedaż zastawu.

Dnia 10 czerwca br. o godz. 11 sprzedam przy ulicy **Leszczyńskiego 2** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

jedną centryfugę.

15115) **Woźniak**, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 czerwca br. o godz. 12 sprzedam przy ulicy **Kossaka 68** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

kanapę, lustro i bieliźniarkę.

15116) **Woźniak**, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Potrzebny natychmiast

książkowy - zbożowiec.

Oferty z odpisem świadectw i wymaganiem pensji nadesłać pod „Chiffre“ do Dzien. Bydg. (15035

Książkowy

pewny bilansista, dobry korespondent w polskim jak i niemieckim języku i biegły w pisaniu na maszynie zaraz lub od 1. VII. poszukiwany, możliwie z branży tekstylnej. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Wyczerpujące oferty z fotografją i podaniem pensji do filji Dzien. Bydg. pod „Książkowy“. 8506

Kompletne

urządzenie kowalskie

tanio na sprzedaż. Zapytać **Restauracja, Kordeckiego 1.** 14880

Licytacja 15013
traw na łąkach w Zielonczynie odbędzie się dnia 11 czerwca o godz. 11 przed poł. Stacja kolej. Strzelewo, Rubaszewski.

POLECENIA

Stanisława.
Pracownia damskiej garderoby przyjmuje wszelkie prace podług najnowszych żurnali po przystępnych cenach. Sniadeckich 24. (7349

Oszklenia
do bufetów poleca Poster Gdańsk. Hel. Geistgasse nr. 54-55. 14316

Lustra
i obrazy w oprawie i bez w wielkim wyborze, oprawa obrazów, szklenie itp. własna szlifiernia szkła, luster, szyb do samochodów itp. Dworcowa 5, „Wawel". (15057

Fortepiany
stroi i naprawia Paweł Wicherek, Grodzka 16, róg Mostowej, tel. 273. (14625

Kopiarnia
elektr. planów i rysunków i skład papieru Jan Jakowienko, Bydgoszcz Dworcowa 2, tel. 16-97, wykonuje kopje rysunków starannie, tanio w 1 dniu, oraz wyłączna sprzedaż papierów światłoczułych suchych amoniakowych „Ammonia". (8592

Dzieci
do Komunji fotografuje się tylko u firmy „Wiol" Marsz. Focha 11-40. (8556

Meble
kompletne, sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyncze, szafy, łóżka, krzesła, leżanki, kanapy, klubowe garnitury najtaniej i na raty tylko u Andrzeja Nowaka, Weiniany Rynek 5-6, telefon nr. 2143. (3857

Panowie!
Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, reperuje starannie, najtaniej „Ekonomja", Dr. Emilja Warmińskiego 15. (8537

Szlifiernia
ostrzy: brzytwy, nożyczki. Poznańska 6. 15037

Polecam 15036
smalec ameryk. okr. 25 kg. Kg. 3,30. Grzegorz Piepke, Czersk (Pom.)

Fotografja
legitymacyjna 1 zł poleca „Wiol" Marszałka Focha nr. 11/40. (8555

Fotografja (8557
pocztówkowa 1 zł poleca „Wiol" Marsz. Focha 11/40.

Rowery
i maszyny do szycia, reperuje tanio Zakład mechaniczny, Pomorska 60, podwórze. (8583

SPRZEDAŻE

400
majątków ziemskich każdej wielkości, przeważnie z rąk niemieckich poleca na bardzo dogodnych warunkach „Polonja", Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. Przyjazd konieczny. (8588

Wielki
wybór majątków ziemskich, miejskich, młynów tartaków, na korzystnych warunkach do nabycia. Sokołowski, Sniadeckich nr. 60. 9593

Gospodarstwo
10 mórg, przedmieście Bydgoszczy, w dwóch parcelach na sprzedaż. Wiad. Soboń, Bydgoszcz-Rupienica, Cmentarna 8. (15043

Gospodarstwo
180 mórg, ziemia buraczana. Zabudowania pierwszorzędne, bogaty inwentarz. Wpłata 30.000. 116 mórg, ziemia pszenna. Zabudowania masywne bez inwentarza wpłata 28.000, wiele innych objektów ziemskich i miejskich na sprzedaż i zamian8 poleca „Dobrobyt" Grudziądz, Plac Stycznia 12. (15078

Cegielnię
parową 30 mórg, sprzedam 60.000, wpłaty 30.000. Nowakowski, Dworcowa nr. 69. (8534

Dla adwokata
kancelarja w powiatowem mieście do objęcia. Zgłoszenia do „Par" Poznań, 27 Grudnia 18. pod „58,192". 15052

Skład
kolonjalny w mieście przemysłowem przy rynku, istniejący przeszło 30 lat, 3 pokoje z kuchnią przy przejęciu wolne. Potrzeba około 5 tys. zł. Fr. Lipski, Czersk (Pomorze) 15088

Dom
III piętrowy w centrum. 4 interesa, dochód 3000 zł miesięcznie, cena 250.000 zł, wpłata 150.000 zł. Dom II piętrowy dochód 1.300 zł miesięcznie, cena 110.000 złotych, wpłata 60.000 zł oraz duży wybór domów dużych i mniejszych poleca na dogodnych warunkach Westfalewski, Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. (8687

Kamienicę
nowoczesne bez długu z trzema składami, dochód roczny 18.000, zamienię na kamienicę Poznań—Bydgoszcz, Toruń. Wiadom. T. Jankowski, Grudziądz, Kościuszki 28. (15081

Dom
III z interesami, dochód mies. 1400 zł, cena 110.000 wpłaty 60,000 (centrum) Sokołowski, Sniadeckich nr. 40. (8589

Dom
ze składem, ogródkiem przy tramwaju na sprzedaż w Bydgoszczy. Wiad. w Dz. Bydg. 15104

Skład
kolonjalny-delikatesowy z mieszkaniem przy głównej ulicy z powodu stosunków familijnych tanio na sprzedaż. Zgł. Gniezno, Chrobrego 18. 15087

Dom
w centrum Bydgoszczy, z piekarnią i restauracją, dobrze prosperujący na sprzedaż. Of. do filji Dz. Bydg. „R. I." (8581

Dwupiętrowy
dom z ogrodem (centrum) dochód 500 zł miesięcznie cena 40.000 zł. wpłaty 25.000 zł. Sokołowski, nr. deckich 40. 8590

Sprzedam (15044
plac budowlane, kwmtr. 40 gr. Ul. Pijarów 61.

2 domy 15041
na sprzedaż. Glinki 8-9.

Dobrze
zaprowadzony skład kolonjalny na sprzedaż. Grundtke, Sniadeckich 33, róg Dworcowej. (8578

Skład
kolonj. z piekarnią, bardzo dobrze zaprowadzony, w przemysł. miejscu z powodu stosunków rodzinnych na sprzedaż. Adres w Dz. Bydg. (14808

Mamy
do oddania każdą ilość żwiru (kisu) do betonowania i tynkowania. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Żwir". (15079

Zakład
fryzjerski w Grudziądzu bardzo dobrze prosperujący tanio na sprzedaż. Of. do Dzien. Bydg. pod „8888". 15030

Dom (15032
sprzedam. Czarneckiego 2.

Restauracja
z stałą koncesją zaraz na sprzedaż. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg. (8523

Maszyny (15030
do obróbki drzewa i ślusarskie z powodu likwidacji fabryki na sprzedaż. Taśmówki, heblarki, frezy, wiertarki, cyrkularki, motory i wiele innych rzeczy. E. Pitak, Bydgoszcz, Zduny 18, tel. 353.

Rolwóz
ogrodniczy tanio sprzedam. Flisacka 5. 15042

Prosięta
8 tygodn. sprzeda Winklarz, Bielicka 36. (15071

Samochód
półciężarowy Ford nowszy typ, z krytą karoserją, w bardzo dobrym stanie, tanio sprzedam. Dworcowa 65, gospodarz Tamże rozmaite części Forda na sprzedaż. (15094

Niebywała okazja!
Maszyny do cukierków, czekolady i drażetek, z zapęd. elektr. i ręczne z powodu likwidacji na sprzedaż. Oferty pod „Fabryka" do Dzien. Bydg. 15093

Rower
damski, męski tanio. Wróblewski, Plac Piastowski nr. 12. (8552

Rower
damski i centryfuga tanio na sprzedaż. Pedel, Waldowo, k. Pruszcza, pow. Bydgoszcz. (15100

Pszczoły
na sprzedaż. Łask. zgłosz. przyjmuje W. Dornowski, Ostromecko. 15106

Motocykl
sprzedam. Rupienica 9. Bydgoszcz. 15085

Samochód
marki „Flint" w bardzo dobrym stanie gotowy do jazdy tanio na sprzedaż. Zgł. Hotel „Trzy Korony" Toruń. (15083

Sprzedam
powózkę, konia, i szory komplet do wyjazdu. Przybylski, Gdańska 137. 8541

Maszynę
do pisania i leksykon Meyera sprzedam. Warmińskiego 3, II. 8539

Dywan
perski 175—120 za 250 zł bardzo tanio na sprzedaż Weber, Marszałka Focha nr. 44 dawn. 15, vis a vis Teatru. 8520

Rolwóz
(platforma) nośność cr. 30—40 ctr., jedno i dwukonny jest na sprzedaż. Obejrzeć można u firmy spedycyjnej M. Herzke, ul. Gdańska 131a. (15123

Suknię
chiffonową granat w kwiaty sprzeda za 100 zł. Kołłątaja 8-9, I. 8525

Motocykl
Harley Davidson z przyczepką 2 cylindrowy w dobrym stanie zaraz na sprzedaż bardzo tanio. Gdańska 79. 15084

Na sprzedaż
maszyna do palenia kawy z zapędem elektrycznym, motor 2 K. M., kompletnie urządzona w dobrym stanie. Oferty i zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Maszynopal" dla K. S. 15128

Rower
sprzedam. Skład szewski. Poznańska 20. (8575

Wóz
powóz, rolwóz sprzedam. Grunwaldzka 35. (8573

6000 zł
sprzedam dom z ogrodem Sokołowski, Sniadeckich nr. 40. 8591

Miodarka
z wolnym zapędem na sprzedaż. A. Kube, Chołoniewskiego. 49.(8577

2 piece
przegowe na sprzedaż. R. Reimer, 3 Maja 5.(8510

KUPNA

Mak
kupuje każdą ilość Cukiernia Nasiadek, Marszałka Focha 43. (15065

LEKCJE

Kto
udziela lekcji książkowości po cenach przystępnych. Oferty do Dz. Bydg. pod „28". 15025

Batik
daje lekcje batikowania. Reja 2. (8546

POSADY WOLNE

Poszukuję 15073
do mego przedsiębiorstwa zaraz szofera z kaucją 1000 zł oraz portjera z kaucją 500 zł. Zgłoszenia osobiste Kordeckiego 22, 1 p. pr.

Przedstawicieli
u rolników dobrze zaprowadzonych na prowizję lub własny rachunek przy wysokich poborach poszukuje „Zenit", Zakłady Chemiczne, Bydgoszcz. (15064

Agenci (tki)
zgłaszajcie się we własnym interesie do Reprezentacji w Bydgoszczy, Dworcowa 66, II p. lewo oraz wysyłamy do Was naszego reprezentanta, który będzie dnia 10-go czerwca br. w Nakle, Hotel Rzymski; 11 czerwca br. w Żninie, Dom Polski; 12 czerwca br. w Koronowie, Hotel Nowak. Bryl. 8574

Szukam
wspólnika na pralnię ludową 3000 zł, tylko z gotówką. Göttel, Nowodworska 15. 15026

Wspólnika 8528
poszukuję posiadającego mieszkanie. Of. „Bronisława" filja Dz. Bydg.

Szofer
mechanik jako portjer potrzebny. „Stop garaże" Sniadeckich 46. (8531

Oszczędność wzbogaca
Taniej niż wszędzie
Eleganckie płaszcze damskie, ubrania i płaszcze męskie, płaszcze dziecięce, kapelusze damskie, męskie, czapki, firany, kołdry, bławaty i towary krótkie tanio poleca
Firma Chrześcijańska **Anna Dorożyńska** Firma Chrześcijańska
Bydgoszcz, ulica Długa Nr. 32.
Urzędnikom i kolejarzom udzielam kredytu. 8755

Wykwalifikowane
panienki do robót filet poszukiwane. Oferty pod „C. S." do Dz. Bydg.(15058

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz Sikorski, Barcin. (15027

Uczenice
do szycia i kroju potrzebne zaraz. Misiewiczówna mistrzyni. Sienkiewicza 8. 8540

Ucznia (8544
cukierniczego, inteligentnego, zacnej rodziny poszukuje zaraz Cukiernia E. Rakowski, Pomorska 24.

Potrzebna
zaraz panna z dobrej rodziny do dwojga małych dzieci 1½ roku i 5 miesięcy, którąby się też zajęła 2 starszemi dziećmi 5 i 7 lat. Oferty z podaniem wymaganej pensji skierować: Dr owa Majkowska, Kartuzy, Pomorze. 15089

Poszukuję
zaraz bufetowego z kaucją w gotówce do 1000 zł i kucharkę z kaucją do 500 zł na przejęcie kuchni. Zgłosz. pod „Letnisko 22" do filji Dz. Bydg. (15141

Dzielna
ekspedjentka do składu rzeźnickiego potrzebna zaraz lub później. Leon Słomiański, ul. Dworcowa 7. 8562

Kamasznik
do cholewkarni przy składzie skór potrzebny. Tylko dobry fachowiec pożądany. Zgł. Gdańska 131 skład skór. 8565

Ekspedjentkę
dzielną, pracowitą i uczciwą się, która mogłaby prowadzić również książkowość, najchętniej pozamiejscową z przyłączeniem do rodziny. Oferty składać do filji Dziennika Bydgoskiego z odpisami świadectw i z podaniem żądania wynagrodzenia pod „Uczciwa 210". (8569

Poszukuje (15114
się pomocnika fryzjerskiego z 3 letnią praktyką zaraz. Zgłosz. A. Schwedt, Wejherowo, Klasztorna 24.

Fotograf
zdolny retuszer zaraz potrzebny. Gdańska 162, Pęchowski. (8553

Uczenice
do pończoch oraz pomocy w domu przyjmie Kaszubska 1, I p. 8550

Kucharka 15107
ze wsi, uczciwa z znajomością dobrego gotowania potrzebna zaraz. Zgł. Dyrekt. Rusiecka, Inowrocław, Salina Pakoska 82.

Dzielnej
ekspedjentki do składu rzeźnickiego z dobremi świadectwami i fotografją poszukuje zaraz lub 15. 6. Ernest Drew, Puck Pomorze, tel. 24. (15113

POSADY POSZUKUJĄ

Stolarz
dobry fachowiec, szuka pracy zaraz lub później. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. 15039

Mistrz (15031
młynarski z ukończoną szkołą młynarską i 6 letnią praktyką w większych młynach, kawaler lat 24, poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Mistrz".

Siodlarz-tapicer
kawaler lub żonaty poszukuje posady na większym majątku, wyprawiam skóry surowe, wybijam powozy i dekoruję pokoi. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Tapicer". 8582

Panienka
z dobrej rodziny szuka posady gospodyni u samotnego pana w lepszym domu. Of. pod „394" do filji Dz. Bydg. 8543

Bufetowa
z 4 letnią praktyką dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz. A. Wnyczówna Czersk, Targowa 12. 15139

DZIERŻAWY

Piekarnia
w pełnym biegu do wydzierżawienia z powodu choroby, egzystencja zapewniona. Cena 5.000 zł. N. Rymarkiewicz, Gniezno Grzybowa 16. 15087a

Piekarnia 15075
zaraz do wydzierżawienia Adres wskaże Dz. Bydg.

Ubikacja
fabryczna, 100 mtr. kw., z górnem światłem, podwórzem, wjazdem dla samochodu, w mieście natychmiast do oddania w najm. Of. pod „Wjazd" do Dz. Bydg. (15060

Młyn i kasarnia
blisko Poznania zaraz do wydzierżawienia, do objęcia 5 tys. zł, wtem dzierżawa za 2 lata. Zgłoszenia Chmielewska, Poznań. Noskowskiego nr. 1.(15051

Biuro (15096
2 ew. 4 słoneczne ubikacje, centrum, wydzierżawię, sprzedam pianino, jadalnię. Adres Dz. Bydg.

Ubikacje
fabryczne na biura lub warsztaty, stolarnie, instalacje, elektrotechniczne lub inne), jasne, elektr., woda, gaz, tamże piwnice obszerne na składnice i garaż do wydzierżawienia. Dworcowa 65, gospodarz. 15092

Okazja!
Fabryka cukierków i czekolady kompl. urządzona, samochód ciężarowy do towarów, pod bardzo korzystnemi warunkami do wydzierżawienia. ul. Dworcowa 60, gospodarz. 15091

Skład
przy najruchliwszej ulicy, z 2 pokoj. mieszkaniem wprost od gospodarza do wydzierżawienia. Adres wskaże Dz. Bydg. (15090

Skład
spożywczy 2 pokoje z kuchnią zaraz do odstąpienia. Adres wskaże Dzien. Bydg. 15103

Wydzierżawię
lub oddam na rachunek restaurację z ogrodem. Zgłoszenia: Senatorska 30. 8561

Willa
3 pokojowa, ogrodem, 1.800 zł, w tem roczny czynsz wydzierżawi Pomorze, Dworcowa 80. (8567

Skład
3 pokoje kuchnia, nadający się na każdą branżę śródmieściu z urządzeniem odstąpię. — Adres wskaże Dz. Bydg. (8585

MIESZKANIA

Pokój
kuchnię wynajmę. Sieroca 7. 15068

3 pokojowe
mieszkanie duże, frontowe, 2 lata zgóry oddam. Sprzedam jadalnię i pianino. Adres wskaże Dz. Bydg. 15095

Pokój (8566
z kuchnią świeżo wyremontowany w lepszym domu w Koronowie zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia w Bydgoszczy ul. Pomorska 5, I p. biuro.

Mieszkanie
6 pokoi w najpiękniejszej okolicy I piętro oddam. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „Czerwiec". (8554

Baczność!
Dam mieszkanie 2—3 pokojowe z kuchnią w Toruniu za wypożyczenie 2—4 tys. zł. Oferty do Dzien. Bydg. Toruń pod „Nadzieja". (15062

Mieszkanie
wygodne, wolne utrzymanie konia, dwuch krów, lub mleko, masło, dwie morgi rocznie uprawionego ogrodu w pow. bydgoskim korzystnie oddam. Zgłoszenia Dz. Bydg. pod „Wygodne". 15099

2 pokoje
z kuchnią, czynsz za 2 lata. Szczecińska 5. (8576

POKOJE

Hotel Rio
Bydgoszcz, Długa 53, tel. nr. 167 zniżył cenę, odnajmuje pokoje czysto utrzymane od 3 złotych dobę. Gospodarz. 15072

Pokój
osobne wejście. Król. Jadwigi 13, I p. l. (15061

2 pokoje
wszelkie wygody, do wynajęcia, ul. Gdańska 42 Dr. Gaszyński. (14857

Pokój
umebl. do wynajęcia, Jasiewiczowa, Sniadeckich 9, II ptr. (8580

Pokój (8564
Cieszkowskiego 17, III.

Pokoje
czyste, słoneczne, z osobnem wejściem dla gości przyjezdnych. Świętojańska 22, I p. lewo. 15102

2 pokoje
umebl. dla samotnej osoby od 16 czerwca do wynajęcia. Adr. wskaże Dz. Bydg. 15076

Pokój
wynajmę od 15. Pomorska 17, I pr. (8551

Pokoje
umebl. Chołoniewskiego 9, początek Kujawskiej(15105

Zaraz
do wynajęcia dwa pokoje razem, jeden oddzielnie z utrzymaniem, łazienka, telefon 18-54. Reja 2. 8571

Pokój
Hetmańska 13 (8545

Pokój
umeblowany, z utrzymaniem lub bez wynajmę. Dreger, Em. Warmińskiego 3. (8560

Pokój
z wszelkiemi wygodami, z słonecznym balkonem. Paderewskiego 10. III lewo. 8572

Pokój
umebl. do wynajęcia 20 zł. Zduny 6, I p. l. (8568

Pokój
umebl. oddzielne wejście, elektryczność, balkon, tanio. Zamojskiego 20, Antosiewicz. 8563

LETNISKA

Letnisko (15047
położone przy jeziorze i lesie, na miesiąc lipiec i sierpień, dla jednej osoby, poszukuje się. Of. pod „Lipiec" do Dz. Bydg.

Hel
pensjonat „Leonidas", ul. Kuracyjna nr. 2, położony nad samem morzem, piękna własna plaża, uroczy widok, wielkie oszklone werandy, własny ogród z parasolami, znana wykwintna kuchnia, poleca pokoje po cenach przystępnych, dla zgłoszonych wycieczek ceny zniżone. Zgłosz. Kazimiera Stürmerowa, Poznań, Stary Rynek 80/82. Od 10 b. m. wprost na Hel. (15053

Hel
Pensjonat „Mimoza" nr. 34, poleca dobrze umebl. pokoje z całodziennem utrzymaniem na sezon letni. Kuchnia warszawska. Ceny konkurencyjne. Megerowa, była właścicielka pensjonatu „Muszelka" w roku ubiegłym. 8559

Za letnisko
dam pierwszorzędny 4 lampowy, najnowszy całkowicie wyposażony radjoodbiornik. Zgłoszenia filja Dzien. Bydg. „Letnisko." 8570

Letnisko.
Poszukuję umebl. pokoju z używaniem kuchni na lipiec i sierpień blisko Bydgoszczy, pożądane las i woda. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „13". (8538

Letnisko
stacja od Bydgoszczy, pięknie położone. Adres wskaże Dz. Bydg. (15038

Letnisko
2 pokoje i kuchnia wraz z dużym ogrodem owocowym wydzierżawię. Of. „Nad jeziorem". 15086

Letnisko.
Wiadomość Bydgoszcz, Między Osada 14, tramwaj Wilczak. 15070

RÓŻNE

„Do Krewnego"
Restauracja, Bydgoszcz-Szwederowo, ul. Ks. Skorupki 109. Dobrze pielęgnowane piwa—wyborowe wódki, zakąski. Miły pobyt. 15040

Obiady.
Od wtorku wydawać będę obiady po 1,50. Smaczne, zdrowe. Reja 2. 8547

Gdzie
mógłby ostać się dobry fotograf polak? Informacje chętnie wynagrodzę. Listownie do filji Dzien. Bydg. pod „Artos". 8558

P. Switil ... na
ma list w filji Dz. (15056

Ostrzeżenie.
Podaję moim klientom do wiadomości, że F. lub M. Okupniak, niema prawa inkasować za obrazy, bo to moja własność. Feliks Lewandowski, Grudziądz, Murowa 49. (15077

M. W.
Serdeczne życzenia świąteczne i miłe pozdrowienia. Ad. (15098

POLECENIA

Akuszerka
udziela porady przed porodem i po porodzie. Sienkiewicza 1a. 8455

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra i inne przedmioty.
Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Najtaniej
zakupisz wszelkie artykuły sportowe, rakiety, piłki, buty tennisowe, obuwie ludowe, spacerowe. Długa 50. Tel. 948. (15002

SPRZEDAŻE

Willę
7 pokojową, wszelkie wygody, ogród owocowy zaraz sprzedam. Dogodne warunki. Bydgoszcz, Płocka 20. (14990

Dom (15020
mieszkalny z zab. gosp., około 3 morg. ogrodu, 5 lokatorów i wolne mieszkanie dla nabywcy, na sprzedaż. Warunki dogodne. Właściciel z obczyzny jest do 1. 7. b. r. na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Antoni Kiedrowski, Kościerzyna—Szydlice 17.

28 mórg (8533
budynki inwentarz przy Bydgoszczy 12000. Nowakowski, Dworcowa 69.

Domek
wolny na sprzedaż. Wiad. Gdańska 131, kiosk. (14998

Skład (15000
towarów krótkich, bardzo dobra egzystencja z przyległem mieszkaniem pokój i kuchnia jest zaraz na sprzedaż. Gotówki potrzeba około 5000 zł. (Miasto duże). Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „1240".

Baczność! (8342
Dobrze zaprowadzony skład kap. damsk.-męsk. i towarów krótkich korzystnie zaraz na sprzedaż. Anna Łabędzka, Swiecie n./W., Rynek 14.

Piekarnia
dobrze prosperująca w dużej kościelnej wsi, 3000 mieszkańców, dwie minuty od kościoła, piec na węgiel, odstąpię natychmiast z powodu stosunków rodzinnych według ugody. Spieszne oferty proszę składać do Dzien. Bydg. pod „490". (15023

Oberża
restauracja, kolonjalka, park wycieczkowy, scena, sala do zabaw, bez konkurencji, 7 zabudowań, 10 mórg ziemi, bez długu, z powodu choroby żony sprzedam. Potrzeba 23.000. Zgłoszenia: Sokołowski, Śniadeckich 40. (14962

Skład
robótek ręcznych, bezkonkurencyjny, dobrze prosperujący w Tczewie (Pomorze), przy głównej ul. ze względów rodzinnych natychmiast na bardzo dogodnych warunkach na sprzedaż. Zgłoszenia do Agentury Dzien. Bydg. w Tczewie. (14960

Dom 14979
2 morgi pola na sprzedaż, cena podług ugod.y Bydgoszcz, Nakielska 103.

Place
budowlane na sprzedaż. Gołębia 80. 14950

Gościniec (15017
jest zaraz na sprzedaż cena 16.000 zł. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Gościniec".

Tanio (14009
sprzedaję: kamienne walce, różne trybowe koła, blachę, rury, tragarze, wszelkie użytkowe żelazo. Składnica Starego Żelaza, Marszałka Focha 31, II-gie podwórze, oraz zakupuje różne stare żelazo.

Nieruchomość
składająca się z dwuch domów o dwuch składach i mleczarni, dużem podwórzem, o dwuch wjazdach, przy rynku, w mieście nad Wisłą, blisko Bydgoszczy, z powodu choroby na sprzedaż Mleczarnia i skład kolonjalny bardzo dobrze zaprowadzone. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Mleczarnia". (8472

Dom 14959
skład kolonjalny, w rynku, w mieście powiatowem sprzedam lub zamienię na oberżę z rolą. Oferty do agentury Dz. Bydg. Szubin, Dworcowa.

Sprzedam 8519
dobry motor siedemnastokonny trójfazowy. Murawski, Fordon, Młyńska.

Hallerowo
Wielka Wieś, plac 1600 m². Wiadomość: Warszawa, Al. Jerozolimskie 65, D. Jegorow. (8469

Jadłodajnia
na sprzedaż Wolmannowa Sniadeckich 46. (8530

Samochód
sportowy, 2 osobowy gruntownie zbadany okazyjnie na sprzedaż. Jarocki, Toruń Ks. Kujota. 14842

Worki (14852
od cukru i mąki 2 ctr., każdą ilość tanio sprzedam. Wileńska 8. Tel. 104.

Wózek 14986
dziecięcy w dobrym stanie na sprzedaż. Ul. Szpitalna 2, Ludwikowski.

Sprzedam
z powodu wyjazdu maszyny stolarskie wraz z urządzeniem. Oferty pod „Stolarskie" filja Dzien. Bydg. 8508

Zupełna
wyprzedaż nowych, używanych rowerów za gotówkę, na raty wózki dziecięce, lalkowe, guma na kółka. Długa 50. 15003

Gramofon
dobry z płytami na sprzedaż. Ul. Żółkiewskiego 4, II p. 8517

Szafa
do pieniędzy, maszyna do szycia, szafy, rower męski „Adler", aparat fotogr. „Ika" 9×12 na płyty i film, segregator nowy i stary na sprzedaż. Marszałka Focha 42, parter lewo. 15007

Piec
do palenia kawy, zboża kupię. Konstrukcję, pojemność i cenę podać do „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod „55,134". (14958

Samochód 15005
za bezcen i rolwóz sprzedam. Szubińska 9, kowal.

Wózik
dziecięcy duży tanio na sprzedaż. Nowy Rynek 10 ptr. wchód bramą wjazdową. 14885

Samochód
„Fiat 521" karetka, zupełnie nowy z prywatnych rąk na sprzedaż. Zgł. filja Dz. Bydg. „Fiat". (8464

Sprzedam
lekką nową platformę i koła do ręcznego wózka. Flisacka 3. 15010

Samochód
5 osobowy z wszelkiemi prawami do użytku publicznego korzystnie do nabycia. Piękna 25. (8522

Maszyna
do pisania marki „Adler" systemu 7, w bardzo dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (14014

Mam (15024
lokomobilę fabr. H. Lantza wraz młockarnią fabr. Clayton Shutterworth na sprzedaż. Cena według ugody. Jan Cichowski, Bzowo, pow. Świecie.

Chłodnice (14972
dla rzeźników i cukierń poleca Poster, Gdańsk, Heil. Geistgasse 54/55

2 piece
przegowe na sprzedaż. R. Reimer, 3 Maja 5. (8510

KUPNA

Kupię
gospodarstwo prywatne 30 do 50 mórg pszennej ziemi z łąką w dobrem położeniu przy wpłacie do 20.000 zł. Oferty z podaniem ceny i położenia pod Jan Szczepański, Grodziczno, pow. Lubawa. (15026

Piece
kaflowe poszukuję. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Piece". (8505

Domek 8521
lub parcelę kupię. Of. do filji Dzien. pod „A".

Poszukuję
używaną angielską kuchenkę lub westfalską. Zgł. „336". 14991

Ważne
dla zastępców! Poszukujemy zastępców do ratalnej sprzedaży najnowszą 3% pożyczkę budowlaną. Płacimy najwyższą prowizję. Ręczymy za zł. 1.500 miesięcznej prowizji. Zawodowym zastępcom i subzastępcom dajemy patent i koszt. podróży. Po okresie próbnym stabilizacja. Początkujących dokładnie pouczamy naszym najnowszym systemem. Listy: Lwowskie Towarzystwo Kredyt., Lwów, Legjonów 33. (14966

Technik
dentystyczny potrzebny zaraz. Zgł. Laboratorjum techniczno - dentystyczne Stefan Zalisz, Bydgoszcz, Dworcowa 31 a. (14877

Pomocnika
fryzjerskiego na stałą posadę poszukuje N. Siemiński Nakło n./N. (15015

Uczennice
do krawieczyzny z lepszych domów przyjmę. Kołłątaja 8-9, I. 8524

Inteligentna
osoba jako wyręczycielka. Pani domu która umie gotować i szyć w wieku około 25 lat zaraz potrzebna. Szukalski Domena Dana, pow. Morski. 15022

POSADY POSZUKUJĄ

Jako (15029
zawodowy murarz poszukuje pracy i reperacje wykonuje tak prywatnie jak i na majątkach. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Murarz".

Młoda
sympatyczna Polka zagraniczna, poszukuje posady jako gospodyni najchętniej na wsi. Zgł. uprasza się pod „Sympatyczna" Dz. Bydg. Grudziądz. 14965

POSADY WOLNE

Poszukuję
młodego i inteligentnego pana, w języku polsko-niemieckim w słowie i piśmie jako kierownika akwizytorów. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Kierownik". 8507

1000 do 3000 zł miesięcznie
zarobią łatwo zdolni i ustosunkowani panowie i panie we wszystkich miejscowościach bez różnicy zawodu i wieku, przy zbieraniu zamówień na obligacje losowe. Wszystkich dokładnie pouczamy. Gotówka już przy zrobieniu zamówienia, jakikolwiek kapitał zbędny. Również zawodowi organizatorzy zastępcy i subzastępcy losowi i asekuracyjni poszukiwani na najlepszych warunkach. Zgłoszenia pisemne składać: (14709
Lwów I, skrytka pocztowa nr. 203.

Poszukujemy
agentów do sprzedaży aparatów niezbędnych w kawiarniach, restauracjach, hotelach i zakładach kąpielowych. Kaucja potrzebna. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. w Grudziądzu pod „Agenci". 14963

Pomocnik (8345
fryzjerski na stałe potrzebny od 15 czerwca. Piśmienne zgł., możliwie z fotografją. Krajkowa, Koronowo p. Bydgoszcz.

Fryzjerka
lub fryzjer damski, może się zgłosić. Pensja wysoka. „Juljan", Grudziądz, Stara 12. (14964

3000 złotych
miesięcznie zarobią inteligentni, energiczni. Poważna działalność handlowa. Kapitał nie potrzebny obroty finansuje centrala. Możność natychmiastowego zarobkowania. Zgł. Łódź, B. poczta główna, skrytka 501. (14952

Poszukuję
natychmiast dobrze polecanego mechanika do reperacji rowerów i motocykli (samotnego). Zgłosz. Leon Ciechelski, Kartuzy, Gdańska 25. (15016

Dla kelnera
z kaucją 3—4000 zł, bufet na własny rachunek, wolna posada od 1 lipca 1930. Oferty pod „B. O. 1000" do filji Dz. Bydg. (8514

Potrzebna
zaraz na wieś panienka ewent. piastunka do trojga małych dzieci. Zofja Woykowa, Malenin pocz. Miłobądź, pow. Tczew, Pomorze. 15021

Uczeń
lub wolontarjusz do drogerji potrzebny. Zgłosz. z życiorysem pod „Drogerja" do filji Dz. Bydg. Dworcowa. (8534

Kierownik
tartaku z 8 letnią praktyką na samodzielnem stanowisku, prowadzenia książk., korespondencji, obeznany z wszelk. pracami wchodz. w zakres kupiectwa drzewnego poszukuje stanowiska jako kierownik tartaku, placmistrz wzgl. książkowy lub biuralista w innem przedsiębiorstwie. Łask. oferty do filji Dziennika pod „F. K. 32". (8513

Trio
z wielkim repertuarem wolne zaraz. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Trio" (14995

Służąca
z praniem i gotowaniem poszukuje posady od 15. czerwca, miejscowość obojętna. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Służąca". (8509

Panienka (15018
z dobrego domu umiejąca szyć przyjmie posadę do dzieci lub t. p., najchętniej w Bydgoszczy. Adres wskaże Dz. Bydg.

Młynarz
dobry fachowiec, który prowadzi zarazem książkowość, poszukuje posady jako kierownik lub samodzielny na mniejszym młynie wzgl. przyjmie dzierżawę. Kaucja 4000 zł. Łask. oferty pod „F. K. 23" filja Dziennika. (8512

Panienka
z rodziny szlachetnej władająca poprawnie językiem polskim w słowie i piśmie, pisze na maszynie, stenografuje, korespondencję, załatwia książkowość, pojedyńczą, podwójną, żurnal amerykański, poszukuje posady. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Próba bezpłatnie". (15028

Szofer
kawaler, staranny w pielęgnowaniu wozów, pewny i trzeźwy kierowca, świadectwa bardzo dobre, poszukuje posady zaraz lub później. Łask. zgł. proszę do Dz. Bydg. pod „Dobry kierowca". (14982

Lakiernik 8456
samodzielny poszukuje stałej posady. Oferty pod „Lakiernik" filja Dz. Bydg.

Kucharka
poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dzielna". 15006

DZIERŻAWY

Hel. (14980
Salę koncertową, kawiarnię, ogród wydzierżawię korzystnie. Czarnowska.

Do wynajęcia
biuro z telefonem na parterze. Wiad. skład żelaza Zbożowy Rynek 3. (14949

Sklep 14983
z mieszkaniem odpowiedni na warsztat, pralnię, hurtownię do wydzierżawienia od gospodarza. Wileńska 3, Sokołowska.

Skład
do wynajęcia. Sniadeckich 46. 8529

Mleczarnia!
Ubikacje z urządzeniem mleczarskiem wydzierżawię. Zgł. pod „Dzierżawa" do Dz. Bydg. 15011

Ubikację
na warsztat 9×5, pokój na kancelarję, urządzenie elektryczne na siłę i światło wydzierżawię zaraz. Ul. Grudziądzka 4, gospodarz. 14994

MIESZKANIA

Mieszkania (8532
poszukuję 3 pok. z kuchnią od gospodarza. Zgł. Gdańska 88. Górnicka.

Mieszkanie
3 pokoj. świeżo odremontowane wprost od gospodarza od 15. 6. lub 1. 7. do wynajęcia. Warunek dzierżawa za rok zgóry. Zgł. „444". 14992

Wydzierżawię
pokój kuchnię, zwrot kosztów przebudowy. 2 pokoje kuchnia, pożyczkę 1500 zł. 4 pokoje kuchnia, pożyczka 2000 zł. Chopina 4, Jurewicz. (14999

2 pokoje
i kuchnię wydzierżawię. Leszczyńskiego 95, Bogdański. 15001

Odstąpię
piękne 4 pokojowe mieszkanie, koło Aleji Mickiewicza. Oferty „Koszta remontu" Dz. Bydg. (14997

Mieszkanie (8454
3 pokojowe, słoneczne z wszelkim komfortem, przy ul. 20 Stycznia, do wynajęcia zaraz. Oferty pod nr. „345" do filji Dz. Bydg.

Mieszkanie
przy ul. Gamma 8, które zamieszkują państwo Rychterzy, należy jedynie do mnie w którem ja sam zamieszkam. Właściciel domu. 8518

Mieszkanie
zaraz do wynajęcia w suterenie nadające się na handel. Herm. Frankego 8, restauracja. (8535

POKOJE

Pokój (8511
umebl. do wynajęcia. Chodkiewicza 38, II p. p.

Pokój
umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Sniadeckich 24, II lewo. (14008

Pokój
dla 2 panów do wynajęcia. Gdańska 107. (15004

Pokój
dla panny wynajmę. Adres filja Dz. 8536

Pokój
ładnie umebl., osobne wejście zaraz do wynajęcia lub od 15. Powałowska, Gdańska 41. 14407

Pokój
ładnie umebl. wynajmę solidnemu małżeństwu z używaniem kuchni. Garbary 11, Romańska. (8526

Pokój
umebl. z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 17, I lewo. (8542

RÓŻNE

Zachwycające
piękne obrazy, kwiaty i martwa natura w oknie reklamowem przy Placu Teatralnym, ostatnie dni, gdyż art. Sieński wyjeżdża z wystawą do większych miast, poleca się nabyć korzystnie w pracowni Aleje Mickiewicza nr. 15. 14993

Zdrowe obiady
poleca bardzo smaczne domowe obiady 3 dań zł. 1.50 wraz obsługą, kolacja 2 dań zł. 1.50. Dobrze pielęgnowane piwa, zimny bufet, krakowskie wędliny. Restauracja „Rio" Długa 53. 14838

Szybochron
patentowany przyrząd zabezpieczający automatycznie szyby przy otwartych oknach przed zbiciem do nabycia za kilkadziesiąt groszy. Poszukuję zastępców. Prospekty wysyłam bezpłatnie. Firma Matuszewski, Poznań, Sw. Marcin 27. (14956

2500 zł
wypożyczę na dłuższy czas. Of. pod „2500" do filji Dz. 8527

D. A. 15033
Osięgnąć niemożliwe serdecznie pozdrawia i Wesołych Świąt życzy T. W.

Który
z bogatych, inteligentnych panów chciałby zabezpieczyć i urozmaicić życie młodej niebrzydkiej pani. Zgł do filji Dziennika pod „Promień słońca". (8515

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 25, samodzielny kupiec, w większem mieście powiat. poszukuje inteligentnej i gospodarnej panny do lat 23. Poważne tylko oferty z fotografją proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Serjo". Cel matrymonjalny. (15019

Kawaler
rządca, lat 35, znakomity fachowiec, energiczny, w pełni sił fizycznych, posiadający 25 tys. zł gotówki, pragnie zapoznać młodą panienkę lub wdówkę z odpowiednim majątkiem rolnym lub gotówką. Of. z fotografją proszę składać pod „Przyszłość 35" do Dz. Bydg. 14580

Wiele
bogatych pań pragnie bezzwłocznie wyść zamąż za inteligentnych panów nawet bez stanowiska i majątku. Jeżeli chcesz ożenić się szybko i dobrze napisz zaraz do najstarszego i największego w Polsce biura pośrednictwa małżeństw „Przyszłość" w Warszawie, ul. Wspólna 58, m. 1. (14670

Przystojna
gospodyni kucharka lat 31, wyjdzie zamąż za pana, który posiada odpowiednie mieszkanie, może być bez posady. Oferty pod „Dobra egzystencja" do Dzien. Byd. Toruń. 14840

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

Specjalne
Biuro Podatkowe Franciszka Chmarzyńskiego, byłego Naczelnika Urzędu Skarbowego, przy ulicy Gdańskiej 151, telef. 16-74, jedyne fachowe biuro tego rodzaju w miejscu przeprowadza wszelkie sprawy podatkowe, specjalnie trudne zawikłane, pozatem administracyjne i bilansowe przy współpracy wybitnego fachowca, sądownie zaprzys. rewizora ksiąg handl. ściśle według przepisów prawnych. Dla niezamożnych bezpłatne porady. (1234

POLECENIA

Nowoczesne
kursy samochodowe zawodowe i amatorskie. Ceny konkurencyjne, Bydgoszcz, Pomorska 48, telefon 2074. 14508

Klubowe
garnitury, leżanki, kanapy materace, najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka Wełniany Rynek 5/6. 3880

Rowery
znakomite niezawodne i gwarantowane na 3 lata, polecamy na długoterminowe spłaty. D. T. Emo M. Okoń, Warszawa, Zielna 11, telefon 121-66. Żądajcie bezpłatnych cenników. (21205

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach poleca **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8 telefon 1921.** 9574

Walizki
i kufry większą ilość w rozmaitych jakościach sprzedaje po cenach fabrycznych, Fabryka walizek „Wulkania", Zbożowy Rynek 5. 12743

Meble
w każdej cenie, pokoje męskie, sypialnie, kuchnie krzesełka wiedeńskie. H. Schmidtke, Szpitalna 6.— Czysta praca, akuratna dostawa, dogodne warunki spłaty. (21394

Kapelusze
damskie tanio sprzedaje Słowik, Dworcowa 83. 8445

Meble
najnowszej mody, solidnego wykonania i na dogodnych warunkach wykonuje na zamówienia stolarnia Ugory 47. (14818

Wózki
dziecięce, najnowsze modele poleca Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", ul. Trzeciego Maja nr. 19 hurt. (8444

Meble (13057
wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy, klubowe garnitury i materace pod gwarancją poleca skład mebli Bydgoszcz, Jezuicka 18.

SPRZEDAŻE

Osadę
rentową, 108 mórg ziemi, pszenno-buraczanej w kulturze z inwentarzem pełnym żywym i martwym sprzedam. Sliwieński, Brzeźno, poczta Pruszcz, koło Bydgoszczy. (13740

100 mórg
pszenno-buraczanej, 5 koni, 12 bydła, kompletny inwentarz 65.000, 45 mórg gospodarka 23.000, wiele innych korzystnych sprzeda Biuro Pogoń, Dworcowa 80. Znaczek na odpowiedź. (14944

100 morgowe
gospodarstwo z dobrym żywym i martwym inwentarzem, zabudowania i dom mieszkalny duże, 12 mórg łąk i torfu. wszystko w jednym planie, 8 klm. od pow. miasta, dobry związek kol., gimnazjum, kościół, szkoła, dworzec w miejscu. Cena 65 tys. zł, wpłaty 30—40 tys. Of. pod „223" do Dz. Bydg. 14948

Folwark (8248
447 mórg ziemi pszenno-buraczanej w tem 60 mórg lasu, 47 mórg łąki, staw i ogród owocowy. Zabudowania masywne w dobrym stanie. Inwentarz żywy i martwy nadkompletny. Siła i światło elektryczne. Z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa korzystnie na sprzedaż. Wpłaty 100.000 zł reszta według ugody. Zgłoszenia skierować pod adresem: Bank Ludowy, Wyrzysk.

Osady
parcelacyjne, rozmaite, zabudowane, niezabudowane, dogodne warunki, posiadam. Pawelec, pełnomocnik majątków, Grudziądz, Groblowa 11. (1557

Sprzedam
skład papieru z towarem, wraz z urządzeniem, cena 7.500 zł. Obok składu 2 pokoje, kuchnia i komora wolne. M. Waluszewski, Mrocza, Rynek 53. (14888

80 mórg
pszennej ziemi, budynki, inwentarz komplet, 10,000 sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69. (8438

Skład
fryzjerski bardzo tanio na sprzedaż. Brodnica Rynek 2. Lichnierowicz. (14846

Pierwszorzędny
zakład fryzjerski nowoczesny z mieszkaniem najlepsze położenie miasta, 15.000 mieszkańców w pełnym biegu z powodu wyjazdu, korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „Korzystnie" do filji Dz. Bydg. 8316

Okazja! 8463
Skład w Bydgoszczy z urządzeniem i mieszkaniem, nadający się na każdą branżę. Adres wskaże filja Dzien.

Skład
z urządzeniem i towarem, w dobrym punkcie za 3000. Wiad. w filji Dz. (8496

Skład
delikatesów i towarów kolonjalnych, w najlepszem położeniu, w pełnym biegu, z towarem i urządzeniem wskutek stosunków rodzinnych korzystnie na sprzedaż byle zaraz. Adr. wskaże administracja Dz. Bydg. 14584

Sklep
z dwoma wystawami pierwszorzędny punkt handlowy z kompletnem urządzeniem, towarem, 6 pokojowem mieszkaniem sprzedam spiesznie okazyjnie. Korzystnie wiele innych poleca Biuro Pogoń. Dworcowa 80. (14945

Szafkowy
gramofon prawie nowy, 35 płyt tanio sprzedam. Chocimska 1a, parter lewo. 8471

Aparat
fotograficzny minutowy (Anastigmat Doppelgląs), wyrób fabryczny 200 zł. St. Romiński, Inowrocław, ul. Kościuszki 15. (14898

Pianino
pierwszorzędne z gwarancją sprzedam korzystnie, także na raty. Majewski, Pomorska 65. (14145

Samochód
półciężarowy dla ca. 20 osób wynajmuję do wycieczek wszelk. transportów. Br. Płotka, Zielonka. Zgł. do restauracji Rux, Poznańska 1, telefon 1303/1306. 13240

Rower
używany tanio na sprzedaż. B. Jączkowski, Gdańska 16-17. 8492

Skrzynie
różnej wielkości tanio na sprzedaż. „D. A. K." Stary Rynek 2. (14772

Poszukujemy
w każdej miejscowości właścicieli sklepów wszelkich branż, odsprzedawców, handlujących oraz ludzi pragnących objąć przedstawicielstwo i odsprzedaż sensacyjnego opatentowanego bezkonkurencyjnego artykułu. Kto widzi, kupuje. Stały zarobek zapewniony, także jako świetny dochód poboczny. Po wszelkie szczegóły zwracać się listownie do firmy „Hermes", Łódź, skrzynka poczt. 392. (13496



Skład
kolonj. z piekarnią, bardzo dobrze zaprowadzony, w przemysł. miejscu z powodu stosunków rodzinnych na sprzedaż. Adres w Dz. Bydg. (14808

Sprzedam
tanio komp. sypialnię mahoniową z dobremi materacami, osobne 2 łóżka i różne rzeczy domowe. Zgł. St. Wiśniewska, Bydgoszcz, Gdańska 151, w podwórzu 4 piętro. (8480

Wózek (8497
dziecięcy sprzedam tanio. Jagiellońska 29, skład.

Dobra
koza na sprzedaż. Jachcice, Czerska 34. (8495

LEKCJE

Nauka
pływania w nowootwartej łazience „Niespodzianka", na Siernieczku ul. Przemysłowa 22 naprzeciw Łęgnowa. Nauka rozpoczyna się od 10. 6. (13174

POSADY WOLNE

20 zł. dziennie
2—3 godziny przyjemnej i nieuciążliwej pracy domowej zapewniają W. P. powyższy zarobek. Stanowczo uczciwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem. Firma „Carbon"— Gdynia. (13948

Świetny zarobek
osiągnie każdy w mieście, na wsi, kilkugodzinną pracą dziennie. Prospekty, wskazówki, pouczenia za nadesłaniem 50 gr znaczkami. Biuro Handlowe Walenty Kossmann, Poznań, Fredry 6. (13691

Podróżujący
szofer rutynowany elektro-mechanik i akwizytor prima referencje, poszukuje posady. Łask. oferty pod „Autopodróż" do filji Dz. Bydg. 8387

Bufetowy (14850
starsz. kup. sum. na włs. rach. z kaucją (zast. bank.) na wioskę od 17, resp. 1. 8. potrzebny. Zgł. pod „Sumienny" do Dz. Bydg.

1,000—2,000 zł miesięcznie
mogą łatwo zarobić zdolni i ustosunkowani panowie i panie we wszystkich miejscowościach bez różnicy zawodu i wieku, przy zbieraniu zamówień na obligacje losowe. Wszystkich dokładnie pouczamy. Gotówka już przy zrobienia zamówienia, jakikolwiek kapitał zbędny. Również zawodowi zastępcy i subzastępcy losowi i asekuracyjni poszukiwani na najlepszych warunkach. Zgłoszenia pisemne składać: **Lwów I, skrytka pocztowa 206.** 12787

Poważna
instytucja poszukuje solidnych zastępców do sprzedaży losów państwowych na raty. Płacimy 25 procent więcej niż konkurencja. Początkujących pouczamy. Poważne zgł. Lwów skrytka 271. (12655

Poszukuję 8340
raraz do mego warsztatu zeperacyjnego maszyn rolniczych dzielnego i sumiennego majstra i kalkulatora. Of. z podaniem pretensji i odpisem świadectw przyjmuje firma M. Reichstein, Kępno Wlkp., fabryka maszyn.

Czeladnik
i uczeń młynarski przy wolnem utrzymaniu zaraz są potrzebni. Władysław Cyrklaff, Młyn motorowy, Wejherowo. (14901

Potrzebny
zaraz starszy karmelkarz w wieku 30—40 lat, wykwalifikowany w cukierkach, roks i mocno nadziewanych plastyk, z dłuższą praktyką. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Karmelkarz". 8289

Pomocnik (14935
fryzjerski potrzebny zaraz. Ł. Siuchniński, Żnin.

Uczeń
z odpowiedniem wykształceniem potrzebny. Drogerja Górski, Zbożowy Rynek 3. 14884

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnerów
bufetowych, kucharzy itp. poleca na stałe prace jak tygodniówki oraz wesela i inne uroczystości Związek Zawodowych Pracowników Gastr. Bydgoszcz, Plac Piastowski 2, tel. 1163. Biuro czynne od 10—1 i od 4—6. (16332

Książkową (14849
starszą, obeznaną z ks. amer. poszukuje przedsięb. handl. na wiosce od 15. 7. na stałą posadę. Zgł. do Dz. Bydg. pod „1930".

Młoda
intelig. panienka przyjmie posadę prywatnej sekretarki lub lektorki najchętniej na wsi na większym majątku. Łask. zgłoszenia proszę skierować do filji Dzien. Bydg. pod „Młoda". (14695

DZIERŻAWY

Ubikacje
fabryczne, siła i światło elektryczne, centrum miasta do wynajęcia. „Pogoń" ul. Dworcowa 80. 8393

Skład
kolonjalny z towarem i mieszkaniem do odstąpienia Wiadomość Nałazek, Chrobrego 13. 8356

Na prowincji (14893
wydzierżawię restaurację i skład kolonjalny za wypożyczeniem 7—9 tys. zł. Adres wskaże Dz. Bydg.

POKOJE

2 pokoje
umebl., ul. Gdańska, na biuro i mieszkanie od 1 lipca wydzierżawię. Of. do filji Dziennika Bydg. pod „8451" (8451

Pokój
umebl. do wynajęcia, może być bezdzietne małżeństwo. Król. Jadwigi 8 a, III ptr. (14914

PENSJONATY

„Zofjówka"
pensjonat w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim, prowadzony starannie, poleca pokoje z utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. 14803

Hel
„Kujawianka", renomowany pensjonat Marji Dąbrowskiej, opieka dla młodzieży, kuchnia ziemiańska. Warszawa, Tamka 8. (14975

LETNISKA

Letnisko
na Pomorzu, malowniczo położone nad jeziorem Haczykowskiem przy Chojnicach Pensjonat Bellevue. Pokoje z wspaniałym widokiem na jezioro z całem utrzymaniem 8—10 zł. dziennie. Ogrody, kąpiele słoneczne, plaża, lasy iglaste i liściaste. Różne sporty wodne, żaglowanie, wiosłowanie i t. d. Zgłoszenia przyjmuje Otton Weiland, Chojnice Dworcowa 10. 14763

W uroczo
położonem Brzeźnie (20 min. od Sopot), naprzeciw kurhauzu i lasu 2—3 pokojowe mieszkanie i pokoje umebl. na sezon do wynajęcia. Sobkowiak, Danzig—Brösen. (8120

Koronowo (8346
Zdrowe słoneczne pokoje dla letników z utrzymaniem lub bez poleca Kawiarnia „Niespodzianka".

Letnisko
pod lasem do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dziennik Bydgoski. 14996

Hel.
Schronisko wycieczkowe, hygienia obok lasu. Zgł. Czarnowska, Hel. (14981

Letnisko
w Brzozie 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiad. Bernardyńska 11, III ptr. lewo. 14978

Letnie
mieszkanie, 4 pokoje, kuchnia pod lasem w komfortowej wili do wynajęcia. Koronowska 36. (15012

Letnisko 4943
pokój z kuchnią w Borach Tucholskich lub Kaszubskiej Szwajcarji, w lesie, blisko wody, poszukuję od 1. lipca. Łask. oferty do „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72, pod „Letnisko A. K."

Letnisko (13883
wynajmie majątek Młynek stacja Maksymiljanowo.

RÓŻNE

Nowoczesne
kursy samochodowe zawodowe i amatorskie. Ceny konkurencyjne. Bydgoszcz, Pomorska 48, telefon 2074. 14508

Bydgoszczanka
Hermana Frankego 3 poleca obiady i kolacje z 3 dań 1,40. Specjalność zsiadłe mleko, nogi wieprzowe i flaki. 14831

Zgubiono (8479
na szosie Nakło—Bydgoszcz, tablicę rejestracyjną z światłem nr. 46715. Oddać za wynagrodzeniem „Patria" Kaszubska 2.

Unieważniam
zagubione zaświadczenie Komisji Poborowej w Warszawie Miasto III. Kazimierz Lange. 8516

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.